190. rocznicy nadania praw miastu (6.VII.1830 r. – 6.VII. 2020 r.)

Ale się działo! Przegląd prasy fabrycznego Tomaszowa

Sławomir Fałek

Romantyczne chwile początków osady i miasta wspomina czasopismo społeczno-literackie ***Tydzień Piotrkowski*** wydawane w drugiej połowie XIX w. Następne wydarzenia z życia Tomaszowa przed pierwszą wojną światową notuje m. in. ***Kronika Piotrkowska***.
Po wyzwoleniu ***Dziennik Narodowy*** podaje już tylko nieliczne informacje o naszym mieście. Zdecydowanie więcej odniesień znaleźć można w kolejnych czasopismach: ***Głosie Porannym***, ***Ilustrowanej Republice***, ***Dzienniku Piotrkowskim*** i ***Orędowniku*** (ilustrowanym piśmie narodowo-katolickim). W języku jidysz wychodzi wiele czasopism, np. *łódzki* - ***Najer Fołksbłat.***
Decyzje o nacjonalizacji fabryk tomaszowskich opublikowane zostały w Łódzkim Dzienniku Wojewódzkim (1946 r.) i ***Monitorze Polskim*** (1947/1948). Informacje o przemyśle Tomaszowa szeroko prezentowane są w ***Głosie Tomaszowskim*** i ***Dzienniku Łódzkim,*** jednak propaganda ogranicza tematykę artykułów głównie do współzawodnictwa w realizacji planów - ich wartość poznawcza życia przemysłowego Tomaszowa jest więc mocno ograniczona.
Przegląd czasopism i innych publikacji daje znakomity wgląd codzienne życie znaczącego przemysłowego ośrodka miejskiego, jakim był i jest Tomaszów Mazowiecki.

Dzieje prasy Tomaszowa Mazowieckiego do 1939 r.

W okresie 1907-1939 ukazało się 26 pism o różnej częstotliwości, od dziennika do kwartalnika, ale tylko kilka z nich przetrwało dłużej niż dwa lata. Większość tytułów ukazała się w latach dwudziestych naszego stulecia (23 tytuły):

- **„Kurier Gustkowski. Tygodnik Społeczny, Literacki i Humorystyczny”** - pierwsze czasopismo wydane w modnym wówczas ośrodku kąpieliskowo-letniskowym Gustek, stanowiącym przedmieście Tomaszowa; ukazał się po raz pierwszy w roku **1907** i wychodził co najmniej przez następne trzy lata. Anonimowi byli wydawcy „Kuriera” i autorzy, artykułów”
- **„Echo Robotnicze, Organ Narodowego Związku Robotniczego w Tomaszowie Rawskim**” wydawany w **1907 r.** Treścią jedynego znanego numeru są artykuły prezentujące wzajemny stosunek i animozje między NZR a Chrześcijańską Demokracją.
- **„Gazeta Urzędowa Tomaszowska** - **Tomaszower Amtliche Zeitung**” dwujęzyczna, wydawana przez niemieckie władze okupacyjne. Pierwszy jej numer ukazał się 1 grudnia **1915 r.,** ostatni 30 czerwca **1917**. Wydawana była przez 19 miesięcy ze stałą częstotliwością, dwa razy w tygodniu (środa i sobota). Administracja pisma mieściła się na ul. Gierlickiej 37 (obecnie ul. Zgorzelicka).
- **„Urzędowy dodatek do Tomaszowskiej Gazety Urzędowej”.** specjalny dodatek wydawany i drukowany w Warszawie, w niemieckiej drukarni rządowej. Zawierał on rozporządzenia i obwieszczenia centralnych władz okupacyjnych w Warszawie.
- **„Kurier Tomaszowski”** wydawany od 16 stycznia (nr 1) do 6 lutego (nr 10) **1921** r. przez Henryka Steinmana-Kamińskiego i Zygmunta Hirszhorna; redakcja mieściła się przy ul. Krzyżowej 24,
- **„Tomaszowski Kurier Polski”** to mutacja warszawskiego „Kuriera Polskiego”; (pierwszy numer ukazał się ok. 1 czerwca 1925 r. do 1 października **1925** r. nr 121); redaktorem i wydawcą był Alfons Rożycki; redakcja mieściła się przy ul. św. Antoniego 13. Materiały dotyczące Tomaszowa zamieszczane były na stronie pierwszej i ostatniej, a od numeru 48 tylko na ostatniej.

- **Kurier Mazowiecki**", tygodnik o podtytule „Niezależny Organ Demokratyczny, Polityczny i Społeczny"; wychodził od połowy **1925 r.,** ostatni znany numer (15) wyszedł 17 października. (była to mutacja pisma piotrkowskiego redagowanego i wydawanego przez Tomasza Plutę).
- **„Echo Mazowieckie".** „Niezależny Organ Tygodniowy" wydawcą i redaktorem był Jan Białecki, a redakcja mieściła się przy ul. Krzyżowej 25; ukazywało się niewiele ponad rok (**od grudnia 1926 do lutego 1928**).
  W połowie 1927 r., z datą 20 sierpnia (sobota) ukazał się numer 33 - specjalny, o objętości 60 stron z okazji uroczystego otwarcie gmachu Ratusza Miejskiego z planowanym udziałem prezydenta Ignacego Mościckiego. Całością przedsięwzięcia zajął się komitet redakcyjny w składzie: Karol Lechowicz, Ludwik Frucht, Władysław Landsberg, Henryk Rożycki, Tadeusz Seweryn. Procz materiałów okolicznościowych w numerze tym znalazł się m. in. artykuł Sewryna *Historia powstania i rozwoju m. Tomaszowa Mazowieckiego (1789-1900)* oraz artykuły dotyczące działalności zarządu miasta i przemysłu Tomaszowa w ostatnim dwudziestoleciu.
- **„Proletariat"** ukazało się kilka jednodniówek (pierwszy numer pisma 2 września **1928** ukazały się prawdopodobnie tylko dwa numery, drugi o numeracji 2-3, dopiero 30 września (niedziela). Wydawcą był Komitet Robotniczy PPS w Tomaszowie Maz., redaktorem był Antoni Michalczyk a redakcja znajdowała się przy ul. św. Antoniego 38.
- **„Tomaszower Cajtung"** czyli **„Gazeta Tomaszowska"**. z podtytułem „Lieterariszgezelszaftich wochenblat", Tygodnik Literacko-Społeczny", jako dodatek do piotrkowskiego „Unzere Cajtung"; pismo wychodziło prawdopodobnie od początku stycznia **1928 r.,**
- **„Tomaszower Wochenblat"** czyli **„Tygodnik Tomaszowski"** wydawany ponad 6 lat (**1928-1934**) przez Beniamina Kurca, zaś od numeru 4(67) z 24 stycznia 1930 r. Nota Goldkranca oraz M. Bizberga, N. Goldkranca. Redakcja mieściła się najpierw przy ul. Zgorzeleckiej 37, a od numeru 26(89) z 27 czerwca 1930 r. przy ul. Wojciechowskiego 5. Teksty pisma, z wyjątkiem nielicznych polskich ogłoszeń, były w języku jidysz.
- **„Tomaszower Zeitung"** czasopismo w języku żydowskim wydawane od 17 września **1927 r.** lub **1933 r.** redaktor Samuel Rzeszewski Tomaszow Maz., ul. Jerozolimska 2. (nie zachował się).

- „**Nasza Praca**”. Miesięcznik Poświęcony Sprawom Konferencji Rejonowych Powiatu Brzezińskiego” - pismo zawodowe nauczycieli. (**od 1928 r.** do końca roku szkolnego **1931/1932 r**.) wydawany przez Jana Piotrowskiego w imieniu Zarządu Konferencji Rejonowej. Redaktor Feliks Bielasik, a od numeru 4 z 1930 r. - Piotr Łach.
- „**Echo Szkolne”.** Czasopismo - Organ Samorządu Uczniów Państwowego Seminarium Nauczycielskiego im. T. Rejtana w Tomaszowie Mazowieckim” (**1930 r**).
- „**Głos Tomaszowski Niezależny Dziennik Polityczny**” - mutacja „Głosu Trybunalskiego wydawane z początkiem lat trzydziestych (pierwszy znany numer 12 pochodzi z 16 stycznia **1931 r.)** ; później przemianowany na:
- „**Tomaszowski Polak Patriota**” jako mutacja „Polak Patriota” - bezpartyjny tygodnik polityczno-społeczno-gospodarczy pod naczelną redakcją Lecha Wichury. W obecnej chwili znany jest tylko jeden numer, będący w zbiorach prywatnych. Z datą 7(14) czerwca (niedziela) **1931 r**. ukazał się numer 7a I rocznika pisma, którego wydawcą i redaktorem odpowiedzialnym był Henryk Nowak. Redakcji i mieściła się w Tomaszowie przy ul. św. Antoniego 17.
- „**Ilustrowany Głos Tomaszowski**” – (numer 13 z 17 stycznia **1932**, 231 z 7 października 1932 i 282 z 24 listopada 1933 r.; pismo to posiadało również nieregularnie wydawany dodatek, np. „**Głos Tomaszowski. Dodatek Ilustrowany**”; lub „**Dodatek Nadzwyczajny**” który ukazał się w maju **1933 r.** z okazji zlikwidowania sporu w fabryce Sztucznego Jedwabiu w Wilanowie.
- „**Tomaszowskie Życie Robotnicze**” - pismo PPS i Klasowych Związków Zawodowych (od dnia 10 września **1933?)**
- „**Express Tomaszowski. Dziennik Ilustrowany**”, mutacja warszawskiego „Expressu Porannego” . (od początku **1931 r.** do przynajmniej do 1934 r. lub jeszcze w **1935 r.),** pierwszym wydawcą i redaktorem był Ludomir Fabrycy (nr 115), a od numeru 149 (14 lipca) Zdzisław Józefowski, później redaktor Kazimierz Kincel i wydawca Jozef Hulek.
- „**Tomaszowski Głos Poranny**” ukazywał się **1933 r.,** a drukowany był w Łodzi. Andrzej Notkowski w opracowaniu prasy prowincjonalnej okresu dwudziestolecia międzywojennego podaje, iż była to mutacja łodzkiego „Głosu Porannego” wydawana w latach 1929-1939 (nie zachował się),

- **„Echo Tomaszowskie”** to mutacja łódzkiego „Echa”.; redaktor Antoni Wacław Oiasik, wydawnictwo Władysław Kozielski w Tomaszowie przy ul. św. Antoniego 14; (obecnie znane są tylko cztery numery, wszystkie ***z 1934 r.:*** nr 172 z 22 czerwca, 226 z 15 sierpnia, 252 z 10 września i 255 z 13 września).
- „**Nasza Praca**” – wydawany 3,5 roku (**od grudnia 1928 do lipca 1932**).
- „**Express Tomaszowski”,** mutacja Expressu Ilustrowanego” – (wydawany 4 lata **1931-1934**).
- „**Tomaszower Wort**” czyli „**Tomaszowskie Słowo”** pismo tygodniowe wydawane przez miejscowych Żydów redagowane i wydawane przez Beniamina Kurca zamieszkałego w Tomaszowie przy pl. Kościuszki 11, gdzie mieściła się redakcja; (pierwszy numer 17 lipca **1936,** ostatni 29 kwietnia **1938** r. i oznaczony kolejnym nr 16.).
- „**Tomaszów. Ilustrowany Miesięcznik Społeczno-Literacki**”, czasopismo wydawane w połowie w języku polskim i jidysz z inicjatywy tomaszowskich Żydów przez S. Rzeszewskiego pod redakcją Nota Goldkranca i Samuela Rzeszewskiego; Redakcja w Tomaszowie przy ul. Jerozolimskiej 2.
- „**Biuletyn Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu**” wydawany przez blisko dwa lata począwszy od 1936 r. jako miesięcznik, w formie maszynopisu powielanego o nakładzie ok. 100 egzemplarzy, kierowany do kadry inżynieryjnej i technicznej TFSJ; redaktor inż. Jan Winawer.
- **„Tygodnik Tomaszowski**”, noszący podtytuł „Czasopismo obrazujące życie społeczne, gospodarcze oraz naukowo-literackie miasta Tomaszowa Mazowieckiego i okolicy”. Pierwszy i jedyny numer wyszedł 22 grudnia **1935** r. Redaktorem i wydawcą był Feliks Pruski. Redakcja i administracja przy ul. Prezydenta Mościckiego 46 w Tomaszowie.
- „**Nowy Dziennik Tomaszowski**” z podtytułem „Codzienne Pismo Polityczno-Gospodarcze”; wydawcą i redaktorem był Bronisław Kałwary. Redakcja i administracja mieściła się w Piotrkowie Tryb. przy ul. Słowackiego 18. Z 16 listopada **1935** r. pochodzi numer 313, przemieniony później na:
- „**Dziennik Tomaszowski**” wydawany w latach **1937-1939**; redaktor i wydawca - Bronisław Kalwary; (z roku 1939 znane są już trzy częściowo uszkodzone jego numery). „Nowy Dziennik Tomaszowski” , jak i „Dziennik Tomaszowski” były może mutacją warszawskich „Ostatnich Wiadomości”.

- **„Trybuna”**. Tygodnik Niezależnego Organu Gospodarczo-Społecznego”. (pierwszy numer 12 czerwca **1939**); wydawcą był Roman Tarkowski, redaktorem Witold Głażewski. Wydawnictwo mieściło się w Tomaszowie przy ul. św. Antoniego 27 m. 2.

Więcej na ten temat :

Bogdan Jastrzębski – *Dzieje prasy Tomaszowa Mazowieckiego do 1939 r., Pisma lokalne i mutacje.”*

Przegląd prasy przemysłowego Tomaszowa

Strony tytułowe czasopism o Tomaszowie *(przykłady)*

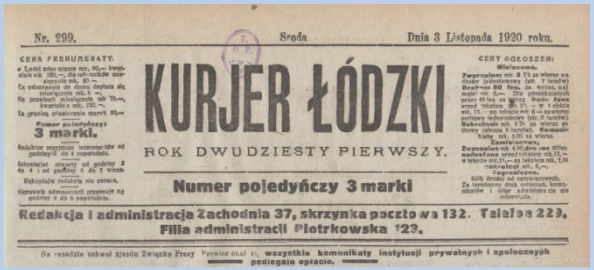

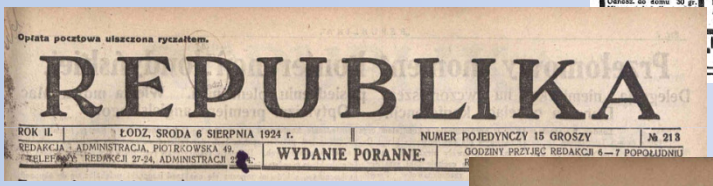

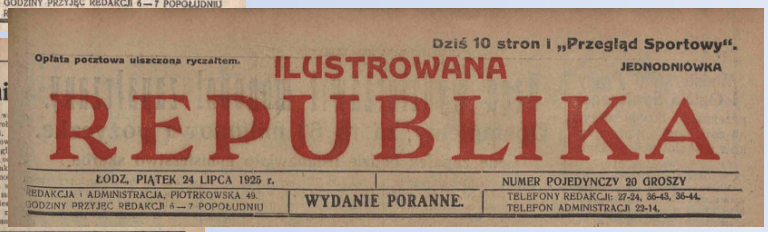

Tomaszów Rawski

(przed pierwszą wojną światową).

- **Tydzień. 1906-02-11 R. 34 Nr 6 (Tydzień Piotrkowski)**

→ *„**Spis fabryczno-handlowych zakładów gubernji Piotrkowskiej**, w których, na zasadzie Najwyższego Ukazu do Rządzącego Senatu z dnia 24 Grudnia 1905 r., będą przeprowadzone wybory pełnomocników do zebrań wyborczych: gubernjalnego Piotrkowskiego i miejskiego Łódzkiego.”*

Nazwa fabryczno-handlowych zakładów,	Nazwiska właścicieli fabryk	Ilość robotników mężczyzn
Powiat brzeziński – miasto Tomaszów		
Farbiarnia i apretura	Fürstenwald i Simon	375
Fabryka sukna	Rubin i Bornstein	114
Fabryka dywanów	Roland	134
Fabryka sukna	Solomonowicz	50
„ „	Halpern	160
„ „	Bartke	87
„ „	Landsberg	243
Farbiarnia i apretura	Piesch	312
Fabryka zapałek	Sachs i Piesch	51
Przędzalnia	Steiman	53
Fabryka sukna	Kierst i Meyer	140
„ „	Bornstein Hornik	145
Apretura	Handtke i S·ka	80
w powiecie		
Starzycka fabryka sukna	Bornstein	110
Fabryka dywanów we wsi Rolandów	Roland i Miller	120

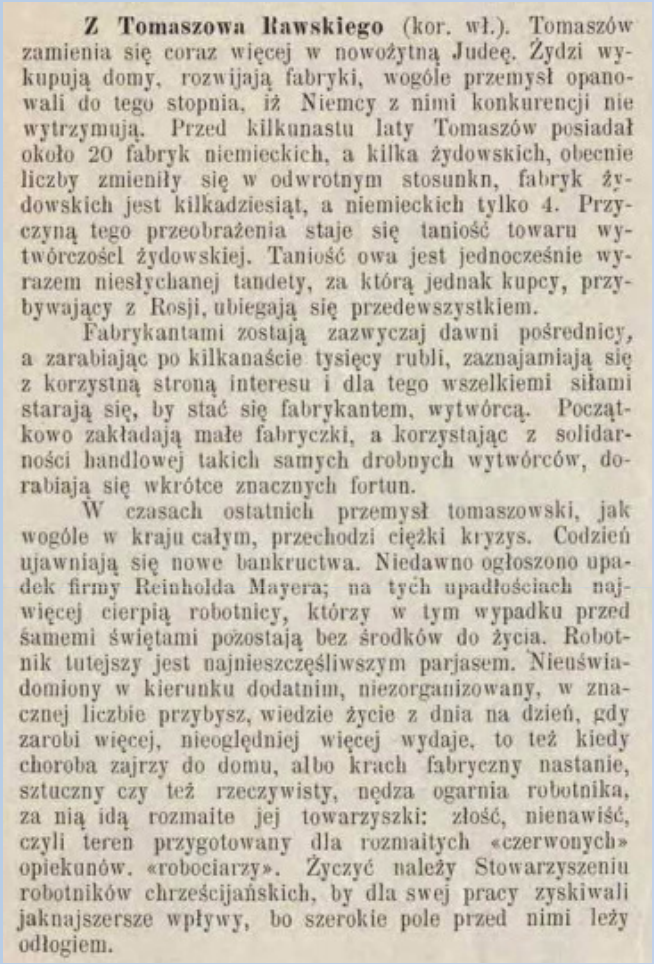

Z Tomaszowa Rawskiego (kor. wł.). Tomaszów zamienia się coraz więcej w nowożytną Judeę. Żydzi wykupują domy, rozwijają fabryki, wogóle przemysł opanowali do tego stopnia, iż Niemcy z nimi konkurencji nie wytrzymują. Przed kilkunastu laty Tomaszów posiadał około 20 fabryk niemieckich, a kilka żydowskich, obecnie liczby zmieniły się w odwrotnym stosunku, fabryk żydowskich jest kilkadziesiąt, a niemieckich tylko 4. Przyczyną tego przeobrażenia staje się taniość towaru wytwórczości żydowskiej. Taniość owa jest jednocześnie wyrazem niesłychanej tandety, za którą jednak kupcy, przybywający z Rosji, ubiegają się przedewszystkiem.

Fabrykantami zostają zazwyczaj dawni pośrednicy, a zarabiając po kilkanaście tysięcy rubli, zaznajamiają się z korzystną stroną interesu i dla tego wszelkiemi siłami starają się, by stać się fabrykantem, wytwórcą. Początkowo zakładają małe fabryczki, a korzystając z solidarności handlowej takich samych drobnych wytwórców, dorabiają się wkrótce znacznych fortun.

W czasach ostatnich przemysł tomaszowski, jak wogóle w kraju całym, przechodzi ciężki kryzys. Codzień ujawniają się nowe bankructwa. Niedawno ogłoszono upadek firmy Reinholda Mayera; na tych upadłościach najwięcej cierpią robotnicy, którzy w tym wypadku przed samemi świętami pozostają bez środków do życia. Robotnik tutejszy jest najnieszczęśliwszym parjasem. Nieuświadomiony w kierunku dodatnim, niezorganizowany, w znacznej liczbie przybysz, wiedzie życie z dnia na dzień, gdy zarobi więcej, nieoględniej więcej wydaje, to też kiedy choroba zajrzy do domu, albo krach fabryczny nastanie, sztuczny czy też rzeczywisty, nędza ogarnia robotnika, za nią idą rozmaite jej towarzyszki: złość, nienawiść, czyli teren przygotowany dla rozmaitych «czerwonych» opiekunów. «robociarzy». Życzyć należy Stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich, by dla swej pracy zyskiwali jaknajszersze wpływy, bo szerokie pole przed nimi leży odłogiem.

• **Kronika Piotrkowska 1912-01-06 R. 3 no 1**

→ „***Z Tomaszowa Rawskiego***.

Tomaszów zamienia się coraz więcej w nowożytną Judeę. Żydzi wykupują domy, rozwijają fabryki, w ogóle przemysł opanowali do tego stopnia, iż Niemcy z nimi konkurencji nie wytrzymują.

Przed kilkunastu laty Tomaszów posiadał około 20 fabryk niemieckich, a kilka żydowskich, obecnie liczby zmieniły się w odwrotnym stosunku, fabryk żydowskich jest kilkadziesiąt, a niemieckich tylko 4. Przyczyną tego przeobrażenia staje się taniość towaru wytwórczości żydowskiej. Taniość owa jest jednocześnie wyrazem niesłychanej tandety, za którą jednak kupcy, przybywający z Rosji, ubiegają się przede wszystkiem. Fabrykantami zostają zazwyczaj dawni pośrednicy, a zarabiając po kilkanaście tysięcy rubli, zaznajamiają się z korzystną stroną interesu i dla tego wszelkimi siłami starają się, by stać się fabrykantem, wytwórcą. Początkowo zakładają małe fabryczki, a korzystając z solidarności handlowej takich samych drobnych wytwórców, dorabiają się wkrótce znacznych fortun. W czasach ostatnich przemysł tomaszowski, jak w ogóle w kraju całym, przechodzi ciężki kryzys. Co dzień ujawniają się nowe bankructwa. Niedawno ogłoszono upadek firmy Reinholda Mayera; na tych upadłościach najwięcej cierpią robotnicy, którzy w tym wypadku przed samemi świętami pozostają bez środków do życia.

Robotnik tutejszy jest najnieszczęśliwszym parjasem. Nieuświadomiony w kierunku dodatnim, niezorganizowany, w znacznej liczbie przybysz, wiedzie życie z dnia na dzień, gdy zarobi więcej, nieoględniej więcej wydaje, to też kiedy choroba zajrzy do domu, albo krach fabryczny nastanie, sztuczny czy też rzeczywisty, nędza ogarnia robotnika, za nią idą rozmaite jej towarzyszki: złość, nienawiść, czyli teren przygotowany dla rozmaitych «czerwonych» opiekunów. «robociarzy». Życzyć należy Stowarzyszeniu robotników chrześcijańskich, by dla swej pracy zyskiwali jak najszersze wpływy, bo szerokie pole przed nimi leży odłogiem."

• **Kronika Piotrkowska 1912-06-08 R. 3 nr 23.**

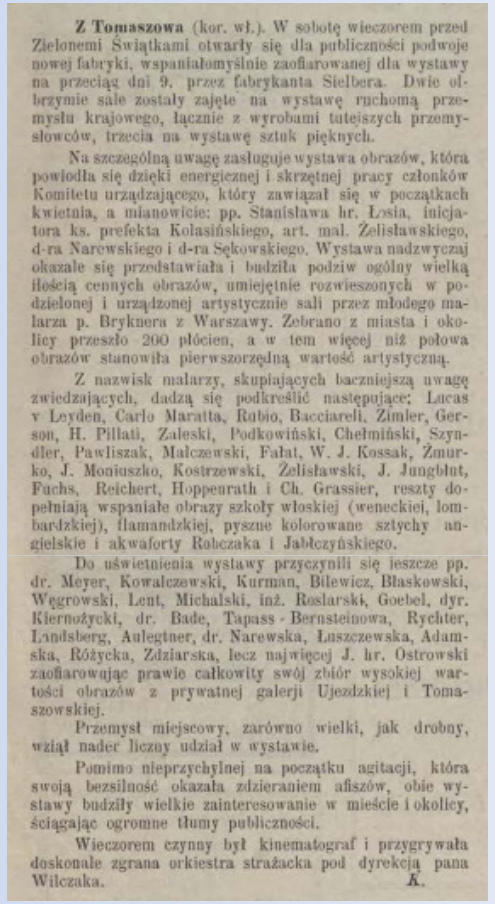

Z Tomaszowa (kor. wł.). W sobotę wieczorem przed Zielonemi Świątkami otwarły się dla publiczności podwoje nowej fabryki, wspaniałomyślnie zaofiarowanej dla wystawy na przeciąg dni 9. przez fabrykanta Sielbera. Dwie olbrzymie sale zostały zajęte na wystawę ruchomą przemysłu krajowego, łącznie z wyrobami tutejszych przemysłowców, trzecia na wystawę sztuk pięknych.

Na szczególną uwagę zasługuje wystawa obrazów, która powiodła się dzięki energicznej i skrzętnej pracy członków Komitetu urządzającego, który zawiązał się w początkach kwietnia, a mianowicie: pp. Stanisława hr. Łosia, inicjatora ks. prefekta Kolasińskiego, art. mal. Żelisławskiego, d-ra Narewskiego i d-ra Sękowskiego. Wystawa nadzwyczaj okazale się przedstawiała i budziła podziw ogólny wielką ilością cennych obrazów, umiejętnie rozwieszonych w podzielonej i urządzonej artystycznie sali przez młodego malarza p. Bryknera z Warszawy. Zebrano z miasta i okolicy przeszło 200 płócien, a w tem więcej niż połowa obrazów stanowiła pierwszorzędną wartość artystyczną.

Z nazwisk malarzy, skupiających baczniejszą uwagę zwiedzających, dadzą się podkreślić następujące: Lucas v Leyden, Carlo Maratta, Rubio, Bacciareli, Zimler, Gerson, H. Pillati, Zaleski, Podkowiński, Chełmiński, Szyndler, Pawliszak, Malczewski, Fałat, W. J. Kossak, Żmurko, J. Moniuszko, Kostrzewski, Żelisławski, J. Jungbtut, Fuchs, Reichert, Hoppenrath i Ch. Grassier, reszty dopełniają wspaniałe obrazy szkoły włoskiej (weneckiej, lombardzkiej), flamandzkiej, pyszne kolorowane sztychy angielskie i akwaforty Robczaka i Jabłczyńskiego.

Do uświetnienia wystawy przyczynili się jeszcze pp. dr. Meyer, Kowalczewski, Kurman, Bilewicz, Blaskowski, Węgrowski, Lent, Michalski, inż. Roslarski, Goebel, dyr. Kiernożycki, dr. Bade, Tapass - Bernsteinowa, Rychter, Landsberg, Aulegtner, dr. Narewska, Łuszczewska, Adamska, Różycka, Zdziarska, lecz najwięcej J. hr. Ostrowski zaofiarowując prawie całkowity swój zbiór wysokiej wartości obrazów z prywatnej galerji Ujezdzkiej i Tomaszowskiej.

Przemysł miejscowy, zarówno wielki, jak drobny, wziął nader liczny udział w wystawie.

Pomimo nieprzychylnej na początku agitacji, która swoją bezsilność okazała zdzieraniem afiszów, obie wystawy budziły wielkie zainteresowanie w mieście i okolicy, ściągając ogromne tłumy publiczności.

Wieczorem czynny był kinematograf i przygrywała doskonale zgrana orkiestra strażacka pod dyrekcją pana Wilczaka.

K.

→ „***Z Tomaszowa.*** *W sobotę wieczorem przed Zielonemi Świątkami otwarły się dla publiczności podwoje nowej fabryki, wspaniałomyślnie zaofiarowanej dla wystawy na przeciąg dni 9, przez* ***fabrykanta Sielbera****. Dwie olbrzymie sale zostały zajęte· na* ***wystawę ruchomą przemysłu krajowego, łącznie z wyrobami tutejszych przemysłowców, trzecia na wystawę sztuk pięknych****. Na szczególną uwagę zasługuje* ***wystawa obrazów****, która powiodła się dzięki energicznej i skrzętnej pracy członków Komitetu urządzającego, który zawiązał się w początkach kwietnia, a mianowicie: pp. Stanisława hr. Łosia, inicjatora ks. prefekta Kolasińskiego, art. mal. Żelisławskiego, d-ra Narewskiego i d-ra Sękowskiego. Wystawa nadzwyczaj okazale się przedstawiała i budziła podziw ogólny wielką ilością cennych obrazów, umiejętnie rozwieszonych w podzielonej i urządzonej artystycznie sali przez młodego malarza p. Bryknera z Warszawy.* ***Zebrano z miasta i okolicy przeszło 200 płócien****, a w tem więcej niż polowa - Obrazów stanowiła pierwszorzędną wartość artystyczną. Z nazwisk malarzy, skupiających baczniejszą uwagę zwiedzających, dadzą się podkreślić następujące:* ***Lucas v Leyden,*** *Carlo Maratta, Rubio,* ***Bacciareli****, Zimler,* ***Gerson****, H. Pillati, Zaleski,* ***Podkowiński****, Chełmiński, Szyndler, Pawliszak,* ***Malczewski****,* ***Fałat****, W.* ***J. Kossak****, Zmurko, J. Moniuszko, Kostrzewski, Żelisławski, J . Jungbtut, Fuchs, Reichert, Hoppenrath i Ch. Grassier, reszty dopełniają wspaniałe* ***obrazy szkoły włoskiej*** *(weneckiei, lombardzkiej),* ***flamandzkiej****, pyszne kolorowane sztychy angielskie i akwaforty Robczaka i Jabłczyńskiego. Do uświetnienia wystawy przyczynili się jeszcze pp. dr. Meyer, Kowalczewski, Kurman, Bilewicz, Blaskowski, Węgrowski, Lent, Michalski, inż. Roslarski, Goebel, dyr. Kiernożycki, dr. Bade, Tapass - Bernsteinowa, Rychter, Landsberg, Aulegtner, dr. Narewska, Łuszczewska, Adamska, Różycka, Zdziarska, lecz najwięcej J.* ***hr. Ostrowski zaofiarowując prawie całkowity swój zbiór wysokiej wartości obrazów z prywatnej galerji Ujezdzkiej i Tomaszowskiej****. Przemysł miejscowy, zarówno wielki, jak drobny, wziął nader liczny udział w wystawie. Pomimo nieprzychylnej na początku agitacji, która swoją bezsilność okazała zdzieraniem afiszów, obie wystawy budziły wielkie zainteresowanie w mieście i okolicy, ściągając ogromne tłumy publiczności. Wieczorem czynny był kinematograf i przygrywała doskonale zgrana orkiestra strażacka pod dyrekcją pana Wilczaka.”*

- **Kronika Piotrkowska 1912-06-15 R. 3 no 24**. (ciąg dalszy).
  → *„Obecnie Tomaszów liczy 40.000 mieszkańców, a wystawa urządzona przed kilku tygodniami dała świadectwo wysokiego rozwoju przemysłu miejscowego. Nie wszyscy fabrykanci poczuwali się do społecznego obowiązku ujawnienia wytwórczości własnych zakładów, jednak imponowało to, co oglądali zwiedzający, których uwagę zwracał kiosk* ***fabryki pluszu Salomonowicz, Bornstein*** *i Sp. Dalej kiosk T-wa Akc****. H. Landsberg:*** *jedwab sztuczny w motkach, haftach i materjałach wzorzystych. Obok wyroby sukiennicze tejże firmy. Kiosk z wyrobami z wełny czesankowej D****. Bornsteina****. Dywany, pasy, chodniki firmy* ***Szepsa*** *w Starzycach. Meble z fabryki inżyniera Blaya solidne i wykwintne. Doskonałe wyroby pończosznicze p. Leokadji Lengowej. Wytworne obuwie firmy Altenbergier. Meble firmy Gelbart i Sp. Prace Ochrone dzieci od lat 5- 7. Zadziwiające wyroby włościanek, uczennic Koła ziemianek pod przewodnictwem p. Janowej Łuszczewskiej ze Świńska. Do perfekcji doprowadzone wyroby dentystyczne dentystów p. Rottenberga i p. Smigielskiego. Szafka hygieniczna na odzież dla robotników, inne wyroby biura technicznego Gruszczyński i Hartman i w. in.*

• **Kronika Piotrkowska 1912-06-15 R. 3 no 24**

STULECIE TOMASZOWA RAWSKIEGO.

Rzadko które z miast naszych, może wykazać tak szybki swój rozwój jak Tomaszów-Rawski … .W r. 1824 Tomaszów otrzymał prawa osady fabrycznej i handlowej pod zarządem wójta. Sukiennicy przybywają głównie ze Śląska. Powstają dwie przędzalnie (Barchwitz i Huettmar), urządzone na sposób holenderski. Dopiero ***dnia 8 września 1830 roku nastąpiło ogłoszenie Tomaszowa miastem.*** *Skład rady był polski, pierwszym burmistrzem zaś Śniegocki. Mowę komisarza odczytano też po niemiecku. Większa część fabrykantów Niemców ostentacyjnie usunęła się od udziału w obchodzie uroczystym. Wypadki roku 1831 odbiły się ponurem echem w dziejach miasta. Ogromne dobra tomaszowskie przeszły na własność Skarbu, przemysł sukienniczy bardzo podupadł. Dopiero od roku 1851 pod wpływem ceł protekcyjnych, przemysł miejscowy począł znów szybko się rozwijać. Największy rozkwit Tomaszowa datuje się od roku 1874, kiedy po rozbudowaniu dróg żelaznych, ułatwiono zbyt produkcji fabryk do Rosji i na Daleki Wschód; ludność miasta dosięgła 9.000, a wartość wyrobów do 4 miljonów. (rb.)* ***Fabryki tomaszowskie wyrabiają sukno*** *czarne i kolorowe,* ***satyny***, ***rypsy***, ***kastory***, ***syberyny***, ***kamgarny*** *i* ***sukna garniturowe***. *Wełna używana do fabrykacji sukna jest prawie wyłącznie krajowego pochodzenia, średnie gatunki sukna wyrabiają się z rosyjskiej, najgorsze zaś z ordynarniejszej wełny zamorskiej. Głównemi rynkami zbytu są wewnętrzne gubernie Rosji, oraz środkowej Azji, wyroby tomaszowskie spotkać można nawet w Orenburgu i Bucharze, a w kraju wypierają coraz więcej wyroby zagraniczne.*

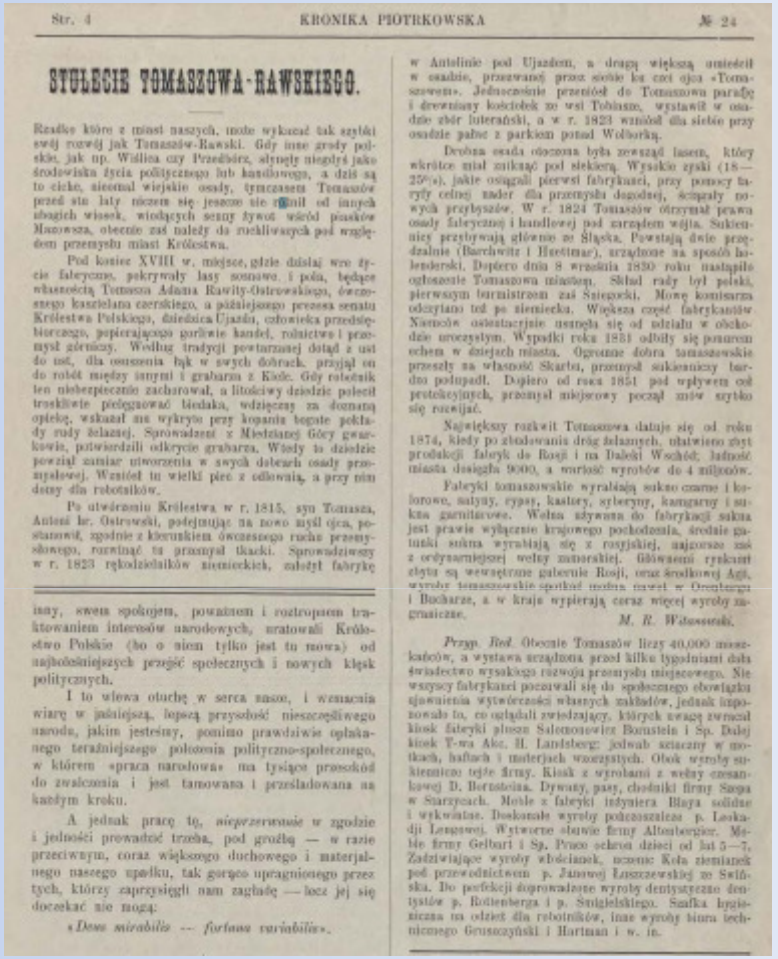

Str. 4 KRONIKA PIOTRKOWSKA № 24

STULECIE TOMASZOWA-RAWSKIEGO.

Rzadko które z miast naszych, może wykazać tak szybki swój rozwój jak Tomaszów-Rawski. Gdy inne grody polskie, jak np. Wiślica czy Przedbórz, słynęły niegdyś jako środowiska życia politycznego lub handlowego, a dziś są to ciche, sienne wiejskie osady, tymczasem Tomaszów przed sto laty niczem się jeszcze nie różnił od innych ubogich wiosek, wiodących senny żywot wśród piasków Mazowsza, obecnie zaś należy do ruchliwszych pod względem przemysłu miast Królestwa.

Pod koniec XVIII w. miejsce, gdzie dzisiaj wre życie fabryczne, pokrywały lasy sosnowe i pola, będące własnością Tomasza Adama Rawity-Ostrowskiego, ówczesnego kasztelana czerskiego, a późniejszego prezesa senatu Królestwa Polskiego, dziedzica Ujazdu, człowieka przedsiębiorczego, popierającego gorliwie handel, rolnictwo i przemysł górniczy. Według tradycji powtarzanej dotąd z ust do ust, dla osuszenia łąk w swych dobrach, przyjął on do robót między innymi i grabarzy z Kielc. Gdy robotnik ten nieszczęście zacharował, a litościwy dziedzic polecił troskliwie pielęgnować biedaka, wdzięczny za doznaną opiekę, wskazał mu wykryte przy kopaniu bogate pokłady rudy żelaznej. Sprowadzeni z Miedzianej Góry grabarkowie, potwierdzili odkrycie grabarza. Wtedy to dziedzic powziął zamiar utworzenia w swych dobrach osady przemysłowej. Wzniósł tu wielki piec z odlewnią, a przy nim domy dla robotników.

Po utworzeniu Królestwa w r. 1815, syn Tomasza, Antoni hr. Ostrowski, podejmując na nowo myśl ojca, postanowił, zgodnie z kierunkiem ówczesnego ruchu przemysłowego, rozwinąć tu przemysł tkacki. Sprowadziwszy w r. 1823 rękodzielników niemieckich, założył fabrykę

inny, swem spokojem, powaznem i rozropnem traktowaniem interesów narodowych, uratowali Królestwo Polskie (bo o niem tylko jest tu mowa) od najbolesniejszych przejść społecznych i nowych klęsk politycznych.

I to wlewa otuchę w serca nasze, i wzmacnia wiarę w jaśniejszą, lepszą przyszłość nieszczęśliwego narodu, jakim jesteśmy, pomimo prawdziwie opłakanego teraźniejszego położenia polityczno-społecznego, w którem »praca narodowa« na tysiące przeszkód do zwalczenia i jest tamowana i prześladowana na każdym kroku.

A jednak pracę tę, *niepowstrzymanie* w zgodzie i jedności prowadzić trzeba, pod groźbą — w razie przeciwnym, coraz większego duchowego i materjalnego naszego upadku, tak gorzko upragnionego przez tych, którzy zaprzysięgli nam zagładę — lecz jej się doczekać nie mogą.

»*Deus mirabilis — fortuna variabilis*«.

w Antolinie pod Ujazdem, a drugą większą umieścił w osadzie, przeznaczonej przez siebie na cześć ojca »Tomaszowem«. Jednocześnie przeniósł do Tomaszowa parafję i drewniany kościółek ze wsi Tobiasz, wystawił w osadzie zbór luterański, a w r. 1823 wzniósł dla siebie przy osadzie pałac z parkiem pomiędzy Wolborką.

Drobna osada otoczona była zewsząd lasem, który wkrótce miał zniknąć pod siekierą. Wysokie zyski (18—25%), jakie osiągali pierwsi fabrykanci, przy pomocy taryfy celnej, nader dla przemysłu dogodnej, ściągały nowych przybyszów. W r. 1824 Tomaszów otrzymał prawa osady fabrycznej i handlowej pod zarządem wójta. Sukiennicy przybywają głównie ze Śląska. Powstają dwie przędzalnie (Barchwitz i Huettmar), urządzone na sposób holenderski. Dopiero dnia 8 września 1830 roku nastąpiło ogłoszenie Tomaszowa miastem. Skład rady był polski, pierwszym burmistrzem zaś Śniegocki. Mowę komisarza odczytano też po niemiecku. Większa część fabrykantów Niemców ostentacyjnie usunęła się od udziału w obchodzie uroczystym. Wypadki roku 1831 odbiły się ponurem echem w dziejach miasta. Ogromne dobra tomaszowskie przeszły na własność Skarbu, przemysł sukienniczy bardzo podupadł. Dopiero od roku 1851 pod wpływem ceł protekcyjnych, przemysł miejscowy począł znów szybko się rozwijać.

Największy rozkwit Tomaszowa datuje się od roku 1874, kiedy po zbudowaniu dróg żelaznych, ułatwiono zbyt produkcji fabryk do Rosji i na Daleki Wschód; ludność miasta dosięgła 9000, a wartość wyrobów do 4 miljonów.

Fabryki tomaszowskie wyrabiają sukno czarne i kolorowe, satyny, cypsy, kastory, syberyny, kamgarny i sukna garniturowe. Wełna używana do fabrykacji sukna jest prawie wyłącznie krajowego pochodzenia, średnie gatunki sukna wyrabiają się z rosyjskiej, najgorsze zaś z ordynarniejszej wełny zamorskiej. Głównemi rynkami zbytu są wewnętrzne gubernie Rosji, oraz środkowej Azji, wyroby tomaszowskie spotkać można nawet w Orenburgu i Bucharze, a w kraju wypierają coraz więcej wyroby zagraniczne.

M. R. Wiśniewski.

Przyp. Red. Obecnie Tomaszów liczy 40,000 mieszkańców, a wystawa urządzona przed kilku tygodniami dała świadectwo wysokiego rozwoju przemysłu miejscowego. Nie wszyscy fabrykanci pozwalali się do społecznego obowiązku ujawnienia wytwórczości własnych zakładów, jednak zapoznało to, co oglądali zwiedzający, których uwagę zwrócił kiosk fabryki płuszu Salomonowicz Bornstein i Sp. Dalej kiosk T-wa Akc. H. Landsberg: jedwab sztuczny w motkach, haftach i materjach wszelkich. Obok wyroby sukiennicze tejże firmy. Kiosk z wyrobami z wełny czesankowej D. Bornsteina. Dywany, pasy, chodniki firmy Szepa w Starzyskach. Meble z fabryki inżyniera Blaya solidne i wykwintne. Doskonałe wyroby pończosznicze p. Laskadji Lenguwel. Wytworne sztuwne firmy Altenberger. Meble firmy Gelbart i Sp. Prace uczenic dzieci od lat 5—7. Zadziwiające wyroby »bociance, uczenic Koła ziemianek pod przewodnictwem p. Janowej Łuszczewskiej ze Smilska. Do perfekcji doprowadzone wyroby dentystyczne dentystów p. Rottenberga i p. Smigielskiego. Snadna bieliznarska na odzież dla robotników, inne wyroby biura technicznego Gruszczyński i Hartman i w. in.

- **Kronika Piotrkowska 1912-05-25 R. 3 nr 21.**

→ „ ***Z Tomaszowa*** *(kor. wł.). Pod względem ekonomicznym i przemysłowym Tomaszów doznał takiego wstrząśnienia, jakiego nikt nie pamięta, choć w dniach ostatnich panika uspokoiła się nieco i mniej dokonywa się protestów weksli. Do tej pory liczne fabryki zbankrutowały, inne pracują po kilka dni w tygodniu. Często słyszy się o pożarach fabryk, mówią, że długie lata nie doprowadzą do tej równowagi handlowej, jaką np. cieszono się przed rokiem, lub dwoma. Z tego powodu mnoży się liczba ludzi bez pracy, a głód jest złym doradcą, przeto słychać już o rozmaitych* ***kradzieżach i napadach****. Pomimo to jednak cena mieszkań nie spada i niczem nie różni się od warszawskich, tak np. za 5 niewielkich pokoi na pierwszem piętrze, z oświetleniem gazowem płaci się 650 rb. przytem cena ta ma być podniesioną do 750 rb.(…)*

Z weselszych zdarzeń zaznaczyć możemy ***otwarcie pierwszej cegielni polskiej, która jest własnością sześciu zjednoczonych polaków.***

Do spółki należą p. p. Michalski, Chmielewski, Szmelc i inni. Poświęcenia cegielni dokonał ks. prob. Krajewski. Do cegielni sprowadzono maszyny najnowszych systemów.

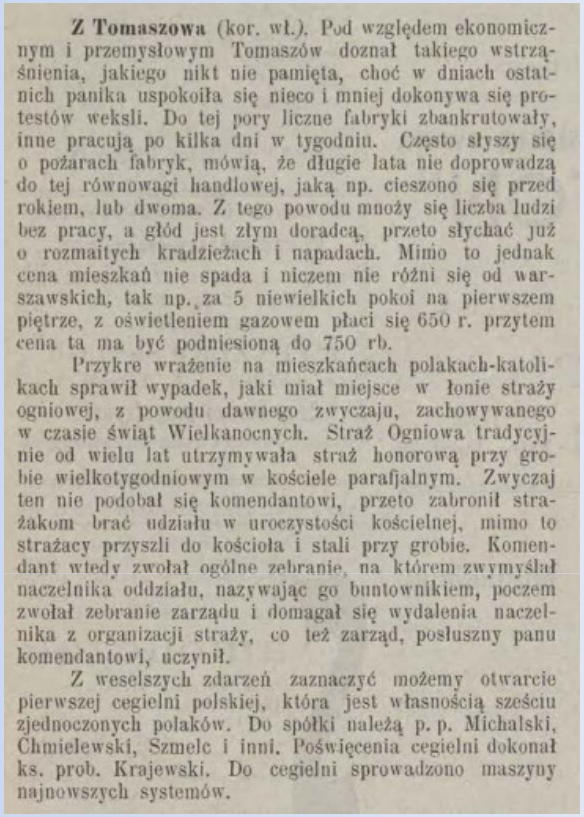

Z Tomaszowa (kor. wł.). Pod względem ekonomicznym i przemysłowym Tomaszów doznał takiego wstrząśnienia, jakiego nikt nie pamięta, choć w dniach ostatnich panika uspokoiła się nieco i mniej dokonywa się protestów weksli. Do tej pory liczne fabryki zbankrutowały, inne pracują po kilka dni w tygodniu. Często słyszy się o pożarach fabryk, mówią, że długie lata nie doprowadzą do tej równowagi handlowej, jaką np. cieszono się przed rokiem, lub dwoma. Z tego powodu mnoży się liczba ludzi bez pracy, a głód jest złym doradcą, przeto słychać już o rozmaitych kradzieżach i napadach. Mimo to jednak cena mieszkań nie spada i niczem nie różni się od warszawskich, tak np. za 5 niewielkich pokoi na pierwszem piętrze, z oświetleniem gazowem płaci się 650 r. przytem cena ta ma być podniesioną do 750 rb.

Przykre wrażenie na mieszkańcach polakach-katolikach sprawił wypadek, jaki miał miejsce w łonie straży ogniowej, z powodu dawnego zwyczaju, zachowywanego w czasie świąt Wielkanocnych. Straż Ogniowa tradycyjnie od wielu lat utrzymywała straż honorową przy grobie wielkotygodniowym w kościele parafjalnym. Zwyczaj ten nie podobał się komendantowi, przeto zabronił strażakom brać udziału w uroczystości kościelnej, mimo to strażacy przyszli do kościoła i stali przy grobie. Komendant wtedy zwołał ogólne zebranie, na którem zwymyślał naczelnika oddziału, nazywając go buntownikiem, poczem zwołał zebranie zarządu i domagał się wydalenia naczelnika z organizacji straży, co też zarząd, posłuszny panu komendantowi, uczynił.

Z weselszych zdarzeń zaznaczyć możemy otwarcie pierwszej cegielni polskiej, która jest własnością sześciu zjednoczonych polaków. Do spółki należą p. p. Michalski, Chmielewski, Szmelc i inni. Poświęcenia cegielni dokonał ks. prob. Krajewski. Do cegielni sprowadzono maszyny najnowszych systemów.

Okupacja niemiecka w czasie pierwszej wojny światowej.

Drakońskie przepisy.

Tomaszower Amtliche ZEITUNG | GAZETA Urzędowa Tomaszowska

Ausgabe: Mittwoch und Sonnabend. Sonnabend, d. 19 Mai 1917.

Bezugspreis: Monatlich 75 Pf. oder 40 Kop.
Inseratenpreis: für die dreigespaltene Zeile u. deren Raum 30 Pf.
Administration: Görlitzerstrasse № 37.

Wychodzi w Środy i Soboty. Sobota, dnia 19 Maja 1917 r.

Prenumerata: miesięcznie 75 f. albo 40 kop.
Reklamy: 30 f. za wiersz trzyszpaltowy, lub tegoż miejsce.
Administracja: Ul. Gierlicka № 37.

Verordnung

betreffend Schutz der Heeresinteressen in gewerblichen Betrieben.

§ 1.

Landeseinwohner, die in militärisch wichtigen Betrieben beschäftigt sind, werden mit Gefängnis bis zu 5 Jahren und mit Geldstrafen bis zu 10000 Mk. allein oder nebeneinander bestraft, sofern nach den bestehenden Gesetzen und Verordnungen keine strengere Strafe verwirkt ist, wenn sie ohne Einhaltung der vereinbarten Kündigungsfrist oder unter Nichtachtung der etwa sonst für die Aufgabe der Beschäftigung massgeblichen Bestimmungen die Arbeit niederlegen oder den Antritt der übernommenen Arbeit verweigern.

Auf Zuchthausstrafe kann erkannt werden, wenn

a) die Tat von mehreren Personen auf Verabredung gleichzeitig an einem Orte in mehreren Betrieben oder an mehreren Orten begangen ist.

b) der Täter oder einer von ihnen bei der Tat eine gefährliche oder schwere Körperverletzung oder ein Verbrechen wider das Leben eines anderen begangen hat.

c) die Tat eine erhebliche Arbeitsunterbrechung oder eine wesentliche Beschädigung des Eigentums der Heeresverwaltung [illegible] Arbeitsgebers oder des

§ 2.

[illegible] sind diejenigen, die der Militär- [illegible] unterstellt.

[illegible] veröffentlichen und an der Bekanntmachung anzuhängen.

§ 3.

[illegible] sonstigen gewerblichen Betrieben Gefängnis bis zu 3 Jahren oder [illegible] Mark allein oder nebeneinander [illegible] der vereinbarten Kündigungs- [illegible] der etwa sonst für die Aufgabe [illegible] Bedingungen die Arbeit [illegible] nachdem ein mit Pressetzung [illegible] gouverneurs zur Wiederaufnahme [illegible] ist, nicht rechtzeitig wieder

§ 4.

[illegible] Kriegsgerichte.

Rozporządzenie

o ochronie interesów wojskowych w zakładach przemysłowych.

§ 1.

Krajowcy zajęci w zakładach ważnych wojskowo, karani będą więzieniem do 5 ciu lat i grzywną do 10 000 marek, jedną z tych kar albo obiema, o ile podług istniejących praw i rozporządzeń nie zasłużyli na kary surowsze, jeżeli złożą pracę przed upływem umówionego terminu lub gdy nie będą się powodowali miarodajnemi przepisami o zaniechaniu pracy albo też, gdy się będą ociągali w rozpoczęciu przyjętej pracy.

Może nastąpić skazanie na dom karny, gdy

a) czyn popełni kilka osób, przedtem się umówiwszy, w pewnem miejscu jednocześnie, w kilku zakładach albo w kilku miejscowościach,

b) sprawca albo jeden ze sprawców okaleczy ciężko albo targnie się na życie innej osoby,

c) czyn pociągnie w następstwie większą przerwę w pracy lub znaczne uszkodzenie własności zarządu wojskowego albo pracującego z polecenia tego zarządu pracodawcy, lub przedsiębiorstwa.

§ 2.

Za ważne wojskowo zakłady uchodzą te, które określił gubernator wojenny.

Spis tych zakładów należy ogłosić i rozlepić albo rozwiesić w zakładzie.

§ 3.

Krajowcy zajęci w innych zakładach przemysłowych, ukarani zostaną więzieniem do 3 lat i grzywną do 10 000 marek, jedną z tych kar albo obiema, jeżeli złożą pracę przed upływem umówionego terminu albo gdy nie będą się powodowali miarodajnymi przepisami o zaniechaniu pracy i gdy nie powrócą do niej we właściwym czasie, oznaczonym w wydanym rozkazie o podjęciu pracy przez gubernatora wojennego.

§ 4

Kompetentnemi są sądy wojskowe.

- **Gazeta Urzędowa Tomaszowska 1917, Nr 39 dnia 12 Maja 1917 r.**

→ „**Rozporządzenie o ochronie interesów wojskowych w zakładach przemysłowych.**

*§ 1. Krajowcy zajęci w zakładach ważnych wojskowo, **karani będą więzieniem do 5-iu lat i grzywny od 10.000 marek**, jedną z tych kar albo obiema, o ile podług istniejących praw i rozporządzeń nie zasłużyli na kary surowsze, **jeżeli złożą pracę przed upływem umówionego terminu** lub gdy nie będą się powodowali miarodajnemi przepisami o zaniechaniu pracy albo też, **gdy się będą ociągali w rozpoczęciu pracy.***

*Może nastąpić skazanie na **dom karny**, gdy czyn popełni kilka osób, przedtem, się umówiwszy, w pewnem miejscu jednocześnie, w kilku zakładach albo w kilku miejscowościach. sprawca albo jeden ze sprawców okaleczy ciężko albo targnie się na życie innej osoby, czyn pociąga w następstwie większą przerwę w pracy lub znaczne uszkodzenie własności zarządu wojskowego albo pracującego z polecenia tego zarządu pracodawcy lub przedsiębiorstwa.*

§ 2. Za ważne woskowo zakłady uchodzą te, które określił gubernator wojenny. Spis tych zakładów należy ogłosić i rozlepić albo rozwiesić w zakładzie.

§ 3. Krajowcy zajęci w innych zakładach przemysłowych ukarani zostaną więzieniem: do 3 lat i grzywną do 10.000 marek, jedną z tych kar albo obiema, jeżeli złożą pracę przed upływem terminu albo gdy nie będą się powodowali miarodajnymi przepisami o zaniechaniu pracy i gdy nie wrócą do niej we właściwym czasie, oznaczonym w wydanym rozkazie o podjęciu pracy przez gubernatora wojennego.

§ 4. Kompetentnymi są sądy wojskowe.

§ 5. Rozporządzenie obowiązuje natychmiast.

*Warszawa, dnia **20 kwietnia 1917** r., **Generał-Gubernator podp. V. Beseler**.”*

(Generał pułkownik Hans Hartwig von Beseler - generalny gubernator warszawski od **1915.**)

Tomaszów Mazowiecki w dwudziestoleciu międzywojennym.

Tomaszowskie fabryki.

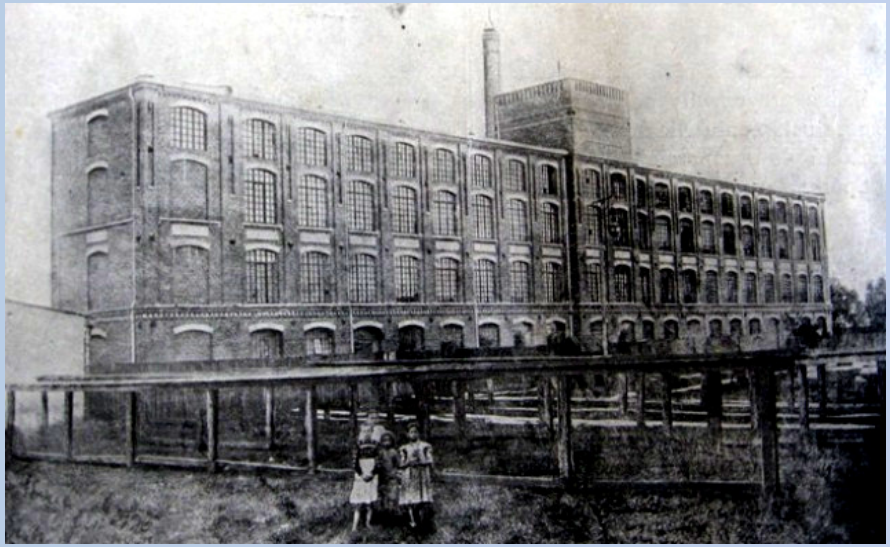

Fabryka Samuela Steinmana w pierwszych latach po wybudowaniu.

Fabryka L. Herbsta przy ul. św. Antoniego

Batawia.

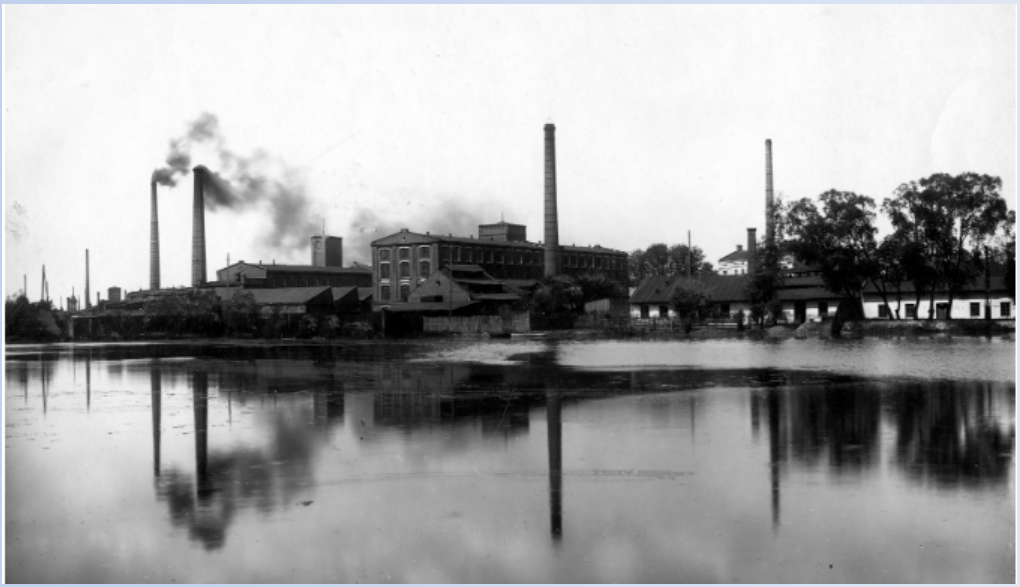

Fabryki nad Wolbórką. Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Fabryka Moritza Piescha.

Fabryka Hilarego Landsberga

Fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim - wygląd zewnętrzny. 1927
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe.

Panorama miasta z mostu. Widoczne fabryki włókiennicze.
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe..

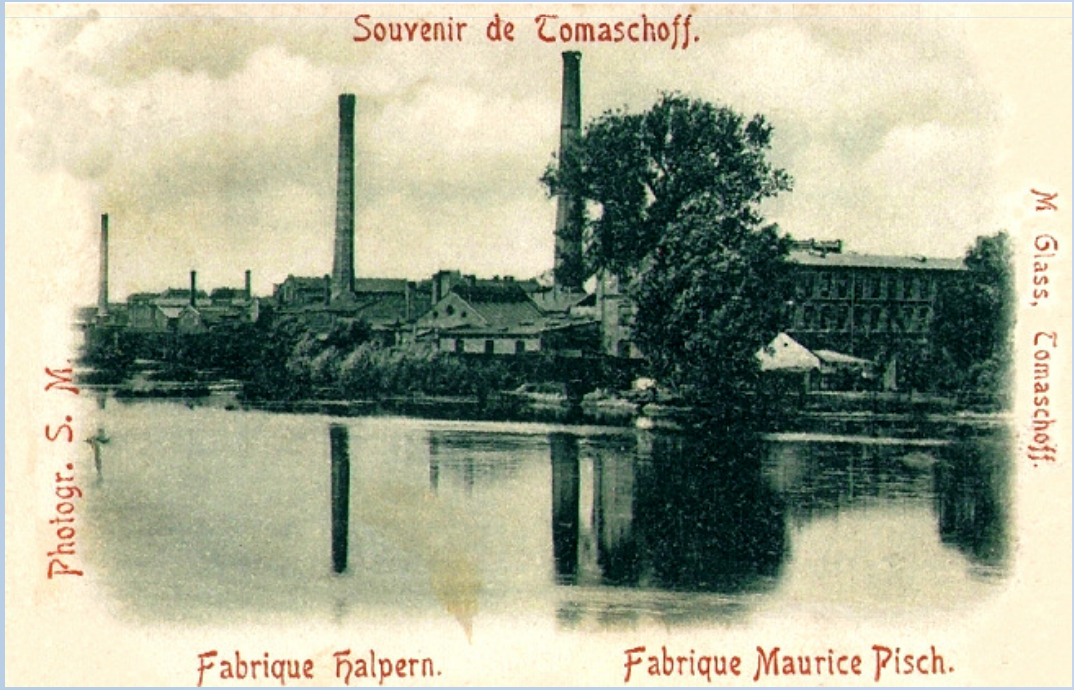

Fabryki: Halperna i M. Piescha – karta pocztowa..

Blaski i cienie fabrycznego Tomaszowa: przemysłowcy i robotnicy.

Przekrój społeczny Tomaszowa. Przemysłowcy.

Rodzina Pieschów przed swoim pałacem w Tomaszowie Mazowieckim. Za stołem siedzą Zofia Amalia z Elbelów Piesch i **Maurycy Piesch** (1849-1908), obok 6 córek, z tyłu stoją synowie i zięciowie M. Piescha.

Edmund Fryderyk **Knothe** (siedzi z prawej, z długimi siwymi wąsami)wraz z żoną Bertą Knothe z domu Paetzold i rodziną

Fot. ze zbiorów prywatnych Jerzego Pawlika

Fotografia rodziny **Landsbergów**.

Przegląd prasy przemysłowego Tomaszowa

Tomaszowscy przemysłowcy.

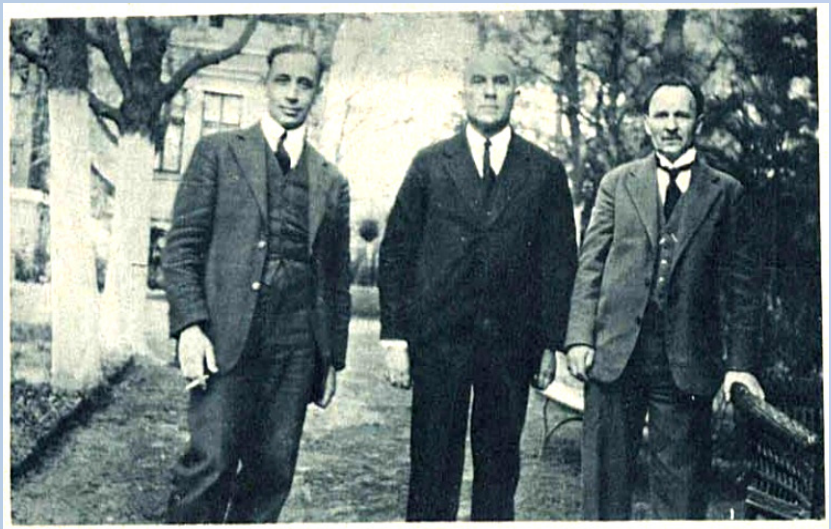

Edmund Fryderyk Knothe (1838–1928), fabrykant sukna, współtwórca ochotniczej straży ogniowej w Tomaszowie Maz.

• **Panorama : dodatek niedzielny "Republiki". 1929-06-09** Zarząd Starzyckiej Fabryki sukna w Tomaszowie Mazowieckim. Stoją od lewej strony inż. **Goldstaub,** prezes **Emmanuel Bornstein**, i dyr. **Epstein**,

Friedrich Stumpf, właściciel pierwszej farbiarni i tkalni w Tomaszowie Mazowieckim. *Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe*.

Inżynier **Feliks Wiślicki** dyrektor Zarządzający (1910-1933) i prezes zarządu TFSJ (1933-1939).

Juda Michal Hertz – dyrektor techniczny i zarządzajcy TFSJ.

Aleksander Müller z Görlitz właściciel fabryki dywanów w Tomaszowie Mazowieckim (fot. z 1942 r.)

Aleksander Landsberg (Abram Lejb 1859-1928) współwłaściciel i prezes zarzadu Sp. Akc. H. Landsberg i współzałożyciel TFSJ.

Inż Feliks Wiślicki *(siedzi po środku, po prawej dyrektor **Michał Hertz**)* **wśród pracowników Fabryk średniego szczebla .** Zdjęcie wykonane z okazji Jubileuszu 40-lecia pracy *(18.05.1866-13.03.1949)* inż. Wiślickiego nad sztucznym jedwabiem *Fot. z archiwum rodziny Wiślickich*

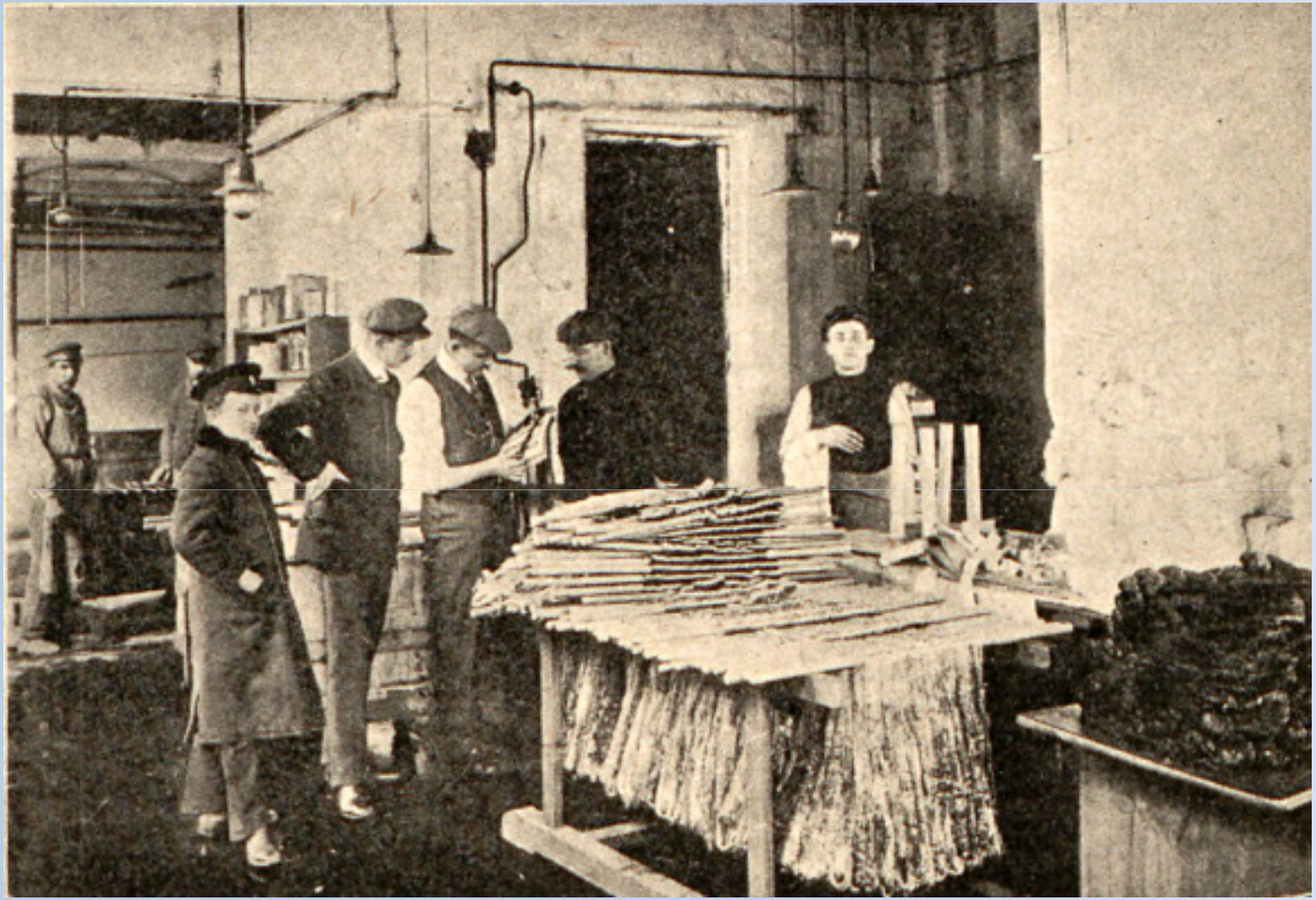

Majstrowie Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego jedwabiu. Farbiarnia

Fot. Turysta Polski. 1912 nr 11 [listopad]. Dodatek do nr-u 48 „Świata”.

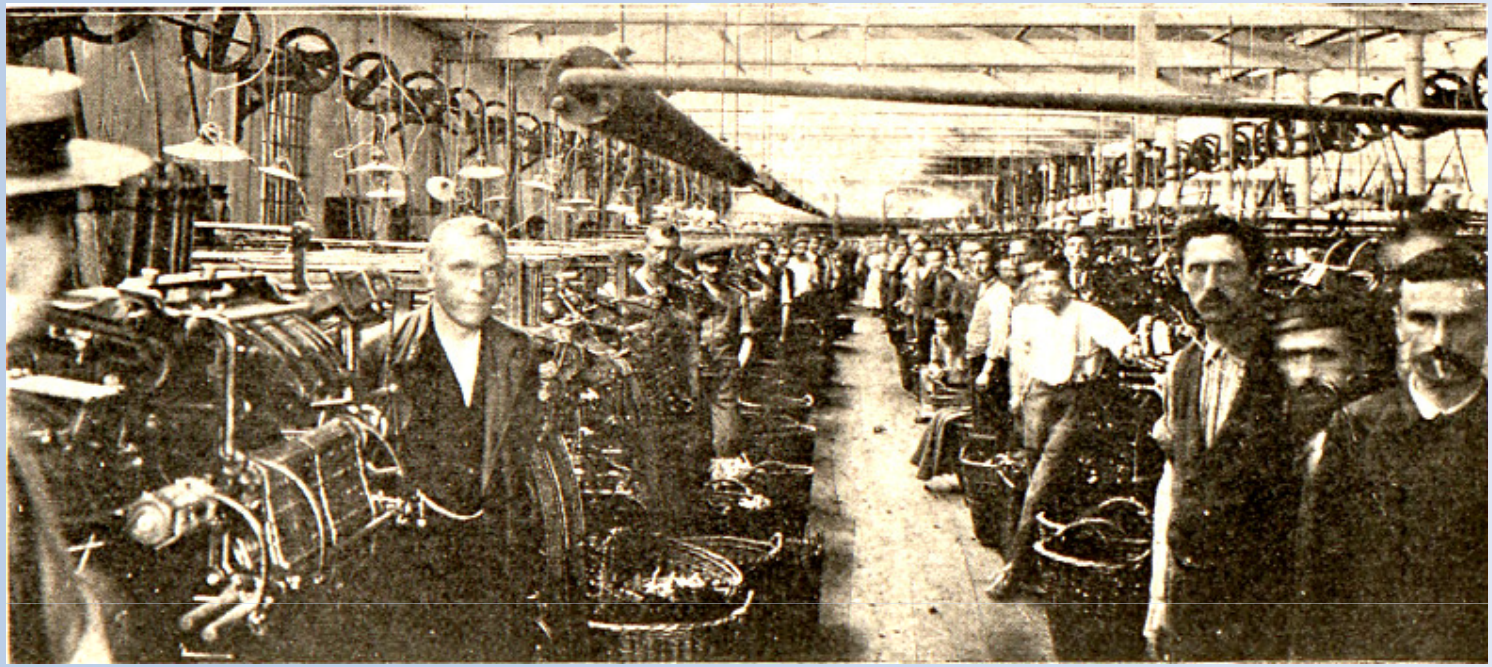

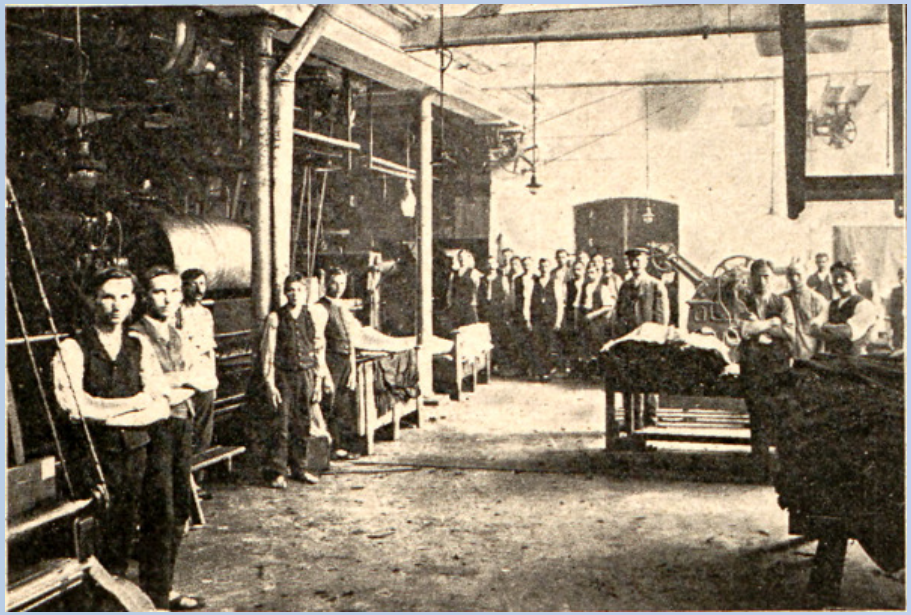

Robotnicy Fabryki Sukna Hilarego Landsberga.
Fot. Turysta Polski. 1912 nr 11 [listopad]. Dodatek do nr-u 48 „Świata”.

Robotnicy Fabryki Maurycego Piescha. Prasowalnia.

Fot. Turysta Polski. 1912 nr 11 [listopad]. Dodatek do nr-u 48 „Świata”.

Fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim - sortownia jedwabiu. (Wrzesień 1927 r.)
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół: Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji.

Fabryka sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim - nawijalnia. (Wrzesień 1927 r.).
Fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe. Zespół: Ilustrowany Kurier Codzienny - Archiwum Ilustracji

Grupa bezrobotnych oczekujących na przyjęcie do pracy (przed Tomaszowską Fabryką Sztucznego Jedwabiu 1912/1913.

Dole i niedole przemysłowców i ich pracowników.

Zagrożenia dla przemysłowców:

Ryzyko prowadzenia działalności gospodarczej skutkować mogło narażeniem na:
- upadłość firmy,
- odpowiedzialność karną za długi i wynikające stąd próby samobójcze,
- oprotestowanie przez bank wystawionych przez siebie weksli,
- oprotestowania weksli kontrahentów,
- zagrożenia w podróży,
- kradzieże,
- zagrożenie szantażem ze strony zwalnianych pracowników,
- możliwość skandalu towarzyskiego (np. spoliczkowanie ze strony konkurentów),
- strajki pracowników,
- zagrożenia pożarowe itd.

Zagrożenie upadłością.

- **Ilustrowana Republika. 1932-04-22 R. 10 nr 111.**

→ „*Tomaszów - Mazowiecki.*

FIRMA M. SIERADZKI POD NADZOREM SADOWYM.

Trzecia z kolei firma wyrobów włókienniczych, M. Sieradzki, z powodu obecnego kryzysu, zmuszona była złożyć podanie do sadu okręgowego o udzielenie jej nadzoru*. Firma ta od dłuższego czasu produkowała wyroby w skromnym zakresie oraz wydzierżawiała swe warsztaty mniejszym fabrykantom miejscowym. Pasywa firmy przekraczają 250.000 zł. Podanie firmy M. Sieradzki rozpatrywane było onegdaj i sad udzielił jej nadzoru na przeciąg 3 miesięcy licząc od dn. 19 b.m. Sędzią-komisarzem mianowany został, adw. Kon z Piotrkowa, zaś nadzorcą - p. Mieczysław Jakubowic z Tomaszowa. Zaznaczyć należy, że* ***pomimo ciężkiej sytuacji panującej w przemyśle tomaszowskim, oraz wielkich strat, jakie poniósł on w ostatnich czasach, przemysłowcy starają się wszelkimi siłami utrzymać się na powierzchni.*** *Dowodem tego jest fakt, że dotychczas zaledwie 3 firmy korzystają z odroczenia wypłat.”*

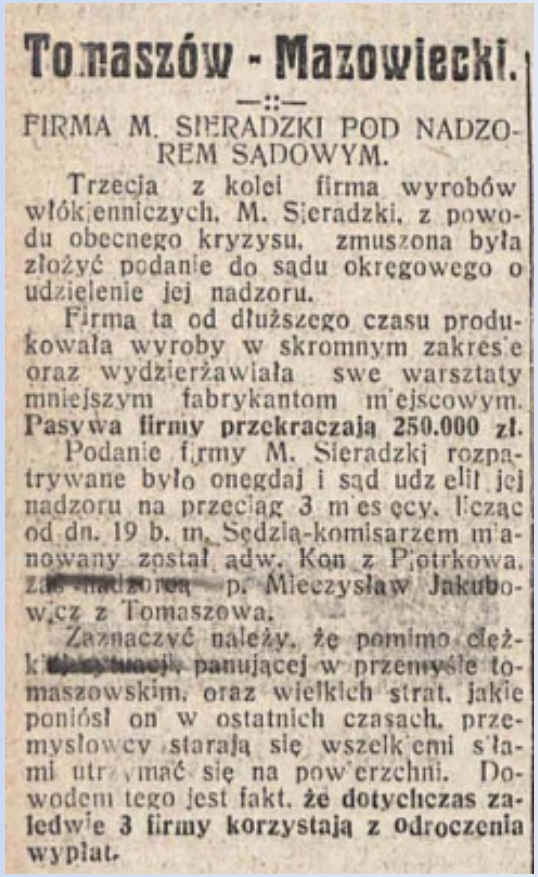

Tomaszów - Mazowiecki.

—::—

FIRMA M. SIERADZKI POD NADZOREM SĄDOWYM.

Trzecia z kolei firma wyrobów włókienniczych, M. Sieradzki, z powodu obecnego kryzysu, zmuszona była złożyć podanie do sądu okręgowego o udzielenie jej nadzoru.

Firma ta od dłuższego czasu produkowała wyroby w skromnym zakresie oraz wydzierżawiała swe warsztaty mniejszym fabrykantom miejscowym. **Pasywa firmy przekraczają 250.000 zł.**

Podanie firmy M. Sieradzki rozpatrywane było onegdaj i sąd udzielił jej nadzoru na przeciąg 3 miesięcy, licząc od dn. 19 b. m. Sędzią-komisarzem mianowany został adw. Kon z Piotrkowa, zaś nadzorcą p. Mieczysław Jakubowicz z Tomaszowa.

Zaznaczyć należy, że pomimo ciężkiej sytuacji panującej w przemyśle tomaszowskim, oraz wielkich strat, jakie poniósł on w ostatnich czasach, przemysłowcy starają się wszelkiemi siłami utrzymać się na powierzchni. Dowodem tego jest fakt, **że dotychczas zaledwie 3 firmy korzystają z odroczenia wypłat.**

Skandal towarzyski. Spoliczkowanie.

25.VIII Ilustrowana Republika 1933 Str. 11

Skandal towarzyski w Tomaszowie

Burzliwy finał zatargu dwuch znanych obywateli na tle protestowanych weksli

Tomaszów, 24 sierpnia.

Jedna z gazet łódzkich zamieściła wiadomość o skandalu „towarzyskim", jaki miał miejsce w Tomaszowie pomiędzy znanymi tutejszymi przemysłowcami p. Sz. i p. B.

Ponieważ sprawa ta, jak zdołaliśmy ustalić na podstawie informacyj, zaczerpniętych u osób wiarygodnych, — oświetlona została przez wspomnianą gazetę zupełnie jednostronnie i najwyraźniej tendencyjnie, poczuwamy się więc do obowiązku kwestję tę przedstawić we właściwem świetle.

Otóż osobami temi, których nazwisk pismo to nie wyszczególnia, są przemysłowcy tutejsi p. Bolesław Szeps, właściciel fabryki dywanów, oraz p. Salomon Bornstein.

Tło zajścia jest następujące:

W ostatnich wyborach do zarządu Banku Ludowego w Tomaszowie przepadła kandydatura p. Bolesława Szepsa, dotychczasowego prezesa zarządu tegoż banku. Nowy zarząd w składzie pp. Norymberskiego, Bornsteina i Mezalszajna przejmując swoje agendy, w pierwszym rzędzie zwrócił szczególną uwagę na portfel weksli zaprotestowanych i jeszcze nie wywindykowanych. Pomiędzy temi protestami znalazło się kilka z żyrem p. Bolesława Szepsa na ogólną sumę zł. 570 z roku 1932.

Nadmienić należy, że weksle te nie były żyrowane przez p. Szepsa wyłącznie tylko „dwum zubożałym przemysłowcom", jak to podała owa gazeta, ale i osobie, która z przemysłem nic wspólnego nie ma i nie miała.

Zarząd, dążąc do upłynnienia zamrożonych w ten sposób kapitałów, skierował m. in. i do pana Szepsa monit, w którym żądał wykupienia tych protestów.

Pan Szeps nie reagował zupełnie na kilka z rzędu przesłanych przez bank monitów, co skłoniło ostatecznie zarząd do wyznaczenia już mu prekluzyjnego terminu wykupienia protestów. W liście tym zarząd Banku Ludowego zaznaczył, że w razie niewykupienia protestów skieruje sprawę na drogę sądową.

Pan Szeps, czując się dotknięty tym monitem, wystosował do banku list (4 sierpnia) używając licznych obraźliwych zwrotów, jak, że „obecnym władzom Banku Ludowego zasady etyki są zupełnie nieznane", że „kierownictwo Banku spoczywa w rękach ludzi, niedorosłych do piastowania mandatów placówki finansowej" i.t.d.

Na tak szorstki list zarząd banku odpowiedział w takim samym tonie, ponawiając jednocześnie swe uprzednie żądanie.

I w dniu 20 b. m. o godz. 21-ej, gdy pan S. Bornstein przechodził ulicą dr. Mościckiego obok nieruchomości p. Szepsa, ten podbiegł do niego i wymierzył mu policzek, krzycząc, „jak śmiesz jeszcze przechodzić moim trotuarem".

Oczywiście p. Bornstein nie pozostał dłużny p. Szepsowi i zdzielił go kilkakrotnie laską, zaś nakoniec również wymierzył mu siarczysty policzek. Na tem incydent się zakończył.

Tak przedstawia się ta sprawa w świetle prawdy.

Znów zatarg

w Tom. Fabryce Sztucznego Jedwabiu

Tomaszów, 24 sierpnia.

(el).— W tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu pracowało przed ostatnim strejkiem 3804 robotników. Po zlikwidowaniu strejku zaczęto przyjmować zpowrotem wszystkich robotników w miarę uruchamiania poszczególnych działów. Obecnie wszystkie działy są już uruchomione, a w niektórych oddziałach czynnych jest więcej maszyn, niż przed strejkiem, mimo to dyrekcja fabryki nie chce przyjść zpowrotem około 50 dawnych robotników, którzy nie mają nawet prawa do zapomogi.

Na tem tle wynikł ostatnio zatarg między dyrekcją a związkami robotniczemi, które domagały się dotrzymania umowy i przyjęcia do pracy bez wyjątku wszystkich robotników.

Wczoraj bawił w Tomaszowie z ramienia związku „Praca" p. Socha, który na miejscu zbadał tę sprawę. Po powrocie p. Sochy do Łodzi związek „Praca" postanowił jeszcze raz wysłać ultimatum do zarządu fabryki, domagając się przyjęcia wszystkich robotników, grożąc w razie nieuwzględnienia tego postulatu, strejkiem.

Z LEGJONU IM. PŁK. BERKA JOSELEWICZA.

Wzywa się wszystkich żołnierzy Legjonu do zameldowania się w kasynie w dniu 28 b. m. godz. 20-ej.

P. O. S. hartuje ciało

- **Ilustrowana Republika. 1933-08-25 R. 11 nr 236**.

→ ***Skandal towarzyski w Tomaszowie. Burzliwy finał zatargu dwóch znanych obywateli na tle protestowanych weksli.***

Tomaszów, 24 sierpnia. Jedna z gazet łódzkich zamieściła wiadomość o skandalu „towarzyskim", jaki miał miejsce w Tomaszowie pomiędzy znanymi tutejszymi przemysłowcami p. Sz, i p. B. Ponieważ sprawa ta, jak zdołaliśmy ustalić na podstawie informacyj, zaczerpniętych u osób wiarygodnych, — oświetlona została przez wspomnianą gazetę zupełnie jednostronnie i najwyraźniej tendencyjnie, poczuwamy się więc do obowiązku kwestję tę przedstawić we właściwem świetle. Otóż osobami temi, których nazwisk pismo to nie wyszczególnia, są przemysłowcy tutejsi p. ***Bolesław Szeps****, właściciel fabryki dywanów, oraz p.* ***Salomon Bornstein****.*

Tło zajścia jest następujące: ***W ostatnich wyborach do zarządu Banku Ludowego w Tomaszowie przepadła kandydatura p. Bolesława Szepsa, dotychczasowego prezesa zarządu tegoż banku. Nowy zarząd w składzie pp. Norymberskiego, Bornsteina i Mezalszajna przejmując swoje agendy, w pierwszym rzędzie zwrócił szczególną uwagę na portfel weksli zaprotestowanych i jeszcze nie wywindykowanych. Pomiędzy temi protestami znalazło się kilka z żyrem p. Bolesława Szepsa na ogólną sumę zł. 570 z roku 1932****. Nadmienić należy, że weksle te nie były żyrowane przez* ***p. Szepsa*** *wyłącznie tylko „dwóm zubożałym przemysłowcom", jak to podała owa gazeta, ale i osobie, która z przemysłem nic wspólnego nie ma i nie miała.* ***Zarząd, dążąc do upłynnienia zamrożonych w ten sposób kapitałów, skierował m. in. i do pana Szepsa monit, w którym żądał wykupienia tych protestów****.* ***Pan Szeps*** *nie reagował zupełnie na kilka z rzędu przesłanych przez bank monitów, co skłoniło ostatecznie zarząd do wyznaczenia już mu prekluzyjnego terminu wykupienia protestów. W liście tym zarząd Banku Ludowego* ***zaznaczył, że w razie niewykupienia protestów skieruje sprawę na drogę sądową****.* ***Pan Szeps****,* ***czując się dotknięty tym monitem, wystosował do banku list*** *(4 sierpnia)* ***używając licznych obraźliwych zwrotów****, jak, że „obecnym władzom Banku Ludowego zasady etyki są zupełnie nieznane", że „kierownictwo Banku spoczywa w rękach ludzi, niedorosłych do piastowania mandatów placówki finansowej" i.t.d.* ***Na tak szorstki list zarząd banku odpowiedział w takim samym tonie, ponawiając jednocześnie swe uprzednie żądanie****. I w dniu 20 b. m. o godz. 21-ej,* ***gdy pan S. Bornstein przechodził ulicą*** *dr. Mościckiego* ***obok nieruchomości p. Szepsa****,* ***ten podbiegł do niego i wymierzył mu policzek, krzycząc, „jak śmiesz jeszcze przechodzić moim trotuarem". Oczywiście p. Bornstein nie pozostał dłużny p. Szepsowi i zdzielił go kilkakrotnie laską, zaś na koniec również wymierzył mu siarczysty policzek****. Na tem incydent się zakończył. Tak przedstawia się ta sprawa w świetle prawdy."*

Dygresja:

Fabryka wyrobów wełnianych i kamgarnowych B-ci B. i W. Schepsów mieściła się w Starzycach.

Tragedię tomaszowian pochodzenia żydowskiego sygnalizuje fragment listu Lutka Orenbacha z informacją o pogrzebie **Bolesława Szepsa,** byłego przemysłowca, prezesa Judenratu w getcie (od 1939 do 1940), pobitego śmiertelnie w grudniu 1940 r. przez hitlerowców.
Izrael Aljuche Orenbach napisał ten list bezpośrednio po uroczystościach pogrzebowych w dn. 29 XII 1940 r., w których uczestniczył.

- **Getto tomaszowskie w listach Lutka Orenbacha** (Izraela Aljuche Orenbacha).
  → *„Ponury, okropny dzień. Dziś był pogrzeb. Pogoda jakby umyślnie – tragiczna. Tłumy ludzi na cmentarzu. Stoimy od 11-ej, do 3-ej w błocie. Deszcz, śnieg, grad, wiatr – wszystko razem siecze po twarzy. Z oczu, z nosa się leje… Chazen śpiewa: El mole rachamim… Boże pełny litości. Skończone. Jutro znowu praca w Gminie. Znowu dalej i dalej. Niedawno jeszcze był, żył, męczył się, krzyczał… I już spokojnie. Niedawno jeszcze – piękny wieczór poezji u niego… Potem śmierć. Ale po co Ci tyle o tym pisać! Po co jeszcze dodawać tej goryczy.*

**/. Listy dziewiętnastoletniego wtedy Izraela Aljuche Orenbacha zwanego Lutkiem z tomaszowskiego getta pisane były przez niego w języku polskim do jego dziewczyny Edith Blau w Minden w latach 1939-1942. Edith natomiast odpisywała mu w języku niemieckim. Lutek poznał ją i pokochał, mieszkając w latach trzydziestych w Bydgoszczy. W swoich listach Lutek opisuje życie w getcie, koncentruje się przede wszystkim na działalności artystycznej, jaką prowadził. Wraz z przyjaciółmi założył w getcie teatr oraz koło artystów. Więcej na ten temat: K. T. Witczak - Listy z Getta Tomaszowskiego jako dokument historyczny obrazujący życie artystyczne w okresie okupacji.*

Kronika policyjna.

NAPAD RABUNKOWY.

Do mieszkania Ignacego Borsteina w Tomaszowie ktoś w nocy zapukał, domagając się otwarcia drzwi, gdy Borstejn otwrzył, wtargnęło do mieszkania kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy sterroryzowawszy obecnych, zrabowali biżuterję wartości 3 tys. zł., poczem zbiegli.

O napadzie zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła energiczne dochodzenia. (b)

• **Republika : dziennik polityczny, społeczny, literacki i handlowy. 1924-12-30 R. 2 no 355.**

→ *„**NAPAD RABUNKOWY.** Do mieszkania **Ignacego Borsteina** w Tomaszowie ktoś w nocy zapukał, domagając się otwarcia drzwi, gdy Borstejn otworzył, wtargnęło do mieszkania kilku uzbrojonych w rewolwery bandytów, którzy sterroryzowawszy obecnych, zrabowali biżuterię wartości 3 tys. zł., poczem zbiegli. O napadzie zawiadomiono natychmiast policję, która wszczęła energiczne dochodzenia.”*

Krwawa walka z bandytami.

Od pewnego czasu mieszkańcy powiatu brzezińskiego i tomaszowskiego byli **ciągle niepokojeni przez grasujących w okolicy bandytów.**

Szajka ta dobrze zorganizowana dokonywała licznych napadów **szczególnie na jadących szosą kupców.**

Poszukiwania czynione przez tamtejszą policję nie dawały żadnych rezultatów.

Wobec tego **policja zarządziła wielką obławę** w całym powiecie. W lesie Brzostówek za Tomaszowem **natrafiono na kilka osób, które na widok policji skryły się wgłąb lasu.**

Gdy policja zbliżyła się do ukrytych, nagle **z gąszcza spadł na policjantów grad kul karabinowych.**

Rozpoczęła się formalna walka. Strzelający z jednej i drugiej strony ukrywali się za drzewami i w ten sposób prowadzono utarczkę.

Po pewnym czasie **bandytom zabrakło amunicji,** więc rzucili się do ucieczki.

Policja puściła się w pogoń za uciekającymi, a gdy ci na wezwanie nie zatrzymali się, rozpoczęto do nich strzelać, skutkiem czego **dwuch bandytów padło trupem, zaś dwu innym udało się zbiec.**

Jak się okazało, **zabitymi są Józef Kamiński i Józef Szlacheta,** niebezpieczni bandyci i dowódcy bandy, która dawała się we znaki okolicznym mieszkańcom.

• **Głos Polski : dziennik polityczny, społeczny i literacki. 1922-07-09 R. 5 nr 185**

→ „***Krwawa walka z bandytami***.

Od pewnego czasu mieszkańcy powiatu brzezińskiego i tomaszowskiego byli ciągle niepokojeni przez grasujących w okolicy bandytów. ***Szajka*** *ta dobrze zorganizowana dokonywała licznych* ***napadów*** *szczególnie* ***na jadących szosą kupców****. Poszukiwania czynione przez tamtejszą policję nie dawały żadnych rezultatów. Wobec tego policja zarządziła* ***wielką obławę*** *w całym powiecie. W lesie Brzostówek za Tomaszowem natrafiono na kilka osób, które na widok policji skryły się w głąb lasu. Gdy policja zbliżyła się do ukrytych nagle z gąszcza spadł na policjantów grad kul karabinowych. Rozpoczęła się formalna walka. Strzelający z jednej i drugiej strony ukrywali się za drzewami i w ten sposób prowadzono utarczkę. Po pewnym czasie bandytom zabrakło amunicji więc rzucili się do ucieczki. Policja puściła się w pogoń za uciekającymi , a gdy ci na wezwanie nie zatrzymali się, rozpoczęto do nich strzelać. skutkiem czego dwuch bandytów padło trupem, zaś dwu innym udało się zbiec. Jak się okazało zabitymi są* ***Józef Kamiński i Józef Szlacheta,*** *niebezpieczni bandyci i dowódcy bandy, która dawała się we znaki okolicznym mieszkańcom.”*

• **Ilustrowana Republika. 1938-02-11 R. 16 nr 41**

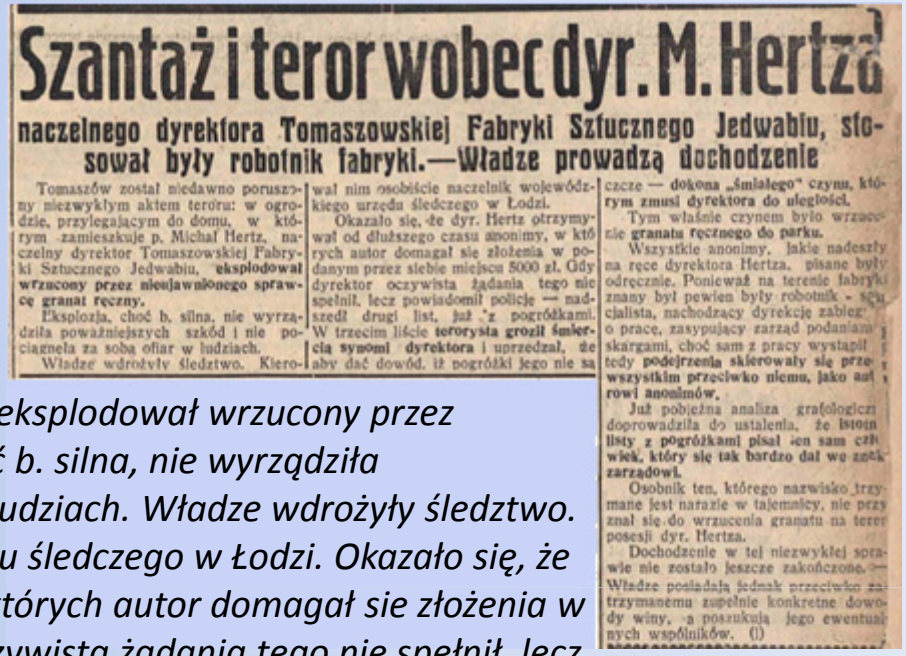

Szantaż i teror wobec dyr. M. Hertza

naczelnego dyrektora Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, stosował były robotnik fabryki.—Władze prowadzą dochodzenie

Tomaszów został niedawno poruszony niezwykłym aktem terroru: w ogrodzie, przylegającym do domu, w którym zamieszkuje p. Michał Hertz, naczelny dyrektor Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, **eksplodował wrzucony przez nieujawnionego sprawcę granat ręczny.**

Eksplozja, choć b. silna, nie wyrządziła poważniejszych szkód i nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Władze wdrożyły śledztwo. Kierował nim osobiście naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego w Łodzi.

Okazało się, że dyr. Hertz otrzymywał od dłuższego czasu anonimy, w których autor domagał się złożenia w podanym przez siebie miejscu 5000 zł. Gdy dyrektor oczywista żądania tego nie spełnił, lecz powiadomił policję — nadszedł drugi list, już z pogróżkami. W trzecim liście **terorysta groził śmiercią synomi dyrektora** i uprzedzał, że aby dać dowód, iż pogróżki jego nie są czcze — **dokona „śmiałego" czynu, którym zmusi dyrektora do uległości.**

Tym właśnie czynem było wrzucenie **granatu ręcznego do parku.**

Wszystkie anonimy, jakie nadeszły na ręce dyrektora Hertza, pisane były odręcznie. Ponieważ na terenie fabryki znany był pewien były robotnik - specjalista, nachodzący dyrekcję zabiegał o pracę, zasypujący zarząd podaniami i skargami, choć sam z pracy wystąpił tedy **podejrzenia skierowały się przeciwko niemu, jako autorowi anonimów.**

Już pobieżna analiza grafologiczna doprowadziła do ustalenia, że **istotnie listy z pogróżkami pisał ten sam człowiek, który się tak bardzo dał we znaki zarządowi.**

Osobnik ten, którego nazwisko trzymane jest narazie w tajemnicy, nie przyznał się do wrzucenia granatu na teren posesji dyr. Hertza.

Dochodzenie w tej niezwykłej sprawie nie zostało jeszcze zakończone.— Władze posiadają jednak przeciwko zatrzymanemu zupełnie konkretne dowody winy, a poszukują jego ewentualnych wspólników. (!)

→ „***Szantaż i terror wobec dyr. M. Hertza naczelnego dyrektora Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, stosował były robotnik fabryki — Władze prowadzą dochodzenie***.

Tomaszów został niedawno poruszony niezwykłym aktem terroru: w ogrodzie, przylegającym do domu, w którym zamieszkuje p. ***Michał Hertz,*** *naczelny dyrektor Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, eksplodował wrzucony przez nieujawnionego sprawcę granat ręczny. Eksplozja, choć b. silna, nie wyrządziła poważniejszych szkód i nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Władze wdrożyły śledztwo. Kierował nim osobiście naczelnik wojewódzkiego urzędu śledczego w Łodzi. Okazało się, że dyr. Hertz otrzymywał od dłuższego czasu anonimy, w których autor domagał sie złożenia w podanym przez siebie miejscu 5000 zł. Gdy dyrektor oczywista żądania tego nie spełnił, lecz powiadomił policje — nadszedł drugi list, już z pogróżkami. W trzecim liście terorysta groził śmiercią synom dyrektora i uprzedzał, że aby dać dowód, iż pogróżki jego nie są czcze — dokona „śmiałego" czynu, którym zmusi dyrektora do uległości. Tym właśnie czynem było wrzucenie granatu ręcznego do parku. Wszystkie anonimy, jakie nadeszły na ręce dyrektora Hertza, pisane były odręcznie. Ponieważ na terenie fabryki znany był* ***pewien były robotnik - specjalista****, nachodzący dyrekcję zabiegał o pracę, zasypujący zarząd podaniami i skargami, choć sam z pracy wystąpił j tedy podejrzenia skierowały się przede wszystkim przeciwko niemu, jako autorowi anonimów. Już pobieżna analiza grafologiczna doprowadziła do ustalenia, że istotnie listy z pogróżkami pisał ten sam człowiek, który się tak bardzo dał we znaki zarządowi. Osobnik ten, którego nazwisko trzymane jest na razie w tajemnicy, nie przyznał się do wrzucenia granatu na teren posesji dyr. Hertza. Dochodzenie w tej niezwykłej sprawie nie zostało jeszcze zakończone. Władze posiadają jednak przeciwko zatrzymanemu zupełnie konkretne dowody winy, a poszukują jego ewentualnych wspólników."*

- **Dziennik Piotrkowski. 1938-02-15 nr 46.**

→ „***Bombowy zamach w Tomaszowie. Były robotnik Fabr. Sztucz. Jedwabiu-szantażystą***. *Tomaszów Maz. zaalarmowany został o* ***rzuceniu granatu ręcznego na terenie pałacu należącego do dyrektora fabryki Sztucznego Jedwabiu p. Michała Hertza***. *Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja, która ustaliła, że granat wprawdzie eksplodował lecz nie poczynił większych spustoszeń. Po kilku dniach dochodzenia* ***aresztowano i osadzono w więzieniu jednego z byłych robotników fabryki Sztucznego Jedwabiu.*** *W toku dochodzenia robotnik przyznał się do rzucenia granatu a zarazem do pisania listów anonimowych, pisanych do pana dyrektora Hertza, w których domagał się złożenia* ***okupu w wysokości 5.000 zł*** *, przy czym ostrzegał, że w razie odmowy pozbawiony zostanie życia syn pana dyrektora Jan Hertz. Nazwisko aresztowanego trzymane jest ze względu na toczące się śledztwo w tajemnicy. Wypadek ten wywołał w Tomaszowie wielkie wrażenie tym bardziej, że p.* ***dyr. Hertz*** *jest bardzo sprawiedliwy przełożony i nigdy nikogo nie skrzywdzi.”*

Bombowy zamach w Tomaszowie

Były robotnik Fabr. Sztucz. Jedwabiu—szantażystą

Tomaszów Maz. zaalarmowany został o rzuceniu granatu ręcznego na terenie pałacu należącego do dyrektora fabryki Sztucznego Jedwabiu p. Michała Hertza. Na miejsce wypadku przybyła natychmiast policja, która ustaliła, że granat wprawdzie eksplodował lecz nie poczynił większych spustoszeń. Po kilku dniach dochodzenia aresztowano i osadzono w więzieniu jednego z byłych robotników Fabryki Sztucznego Jedwabiu.

W toku dochodzenia robotnik przyznał się do rzucenia granatu a zarazem do pisania listów anonimowych, pisanych do pana dyrektora Hertza, w których domagał się złożenia okupu w wysokości 5.000 zł, przy czym ostrzegał, że w razie odmowy pozbawiony zostanie życia syn pana dyrektora Jan Hertz. Nazwisko aresztowanego trzymane jest ze względu na toczące się śledztwo w tajemnicy. Wypadek ten wywołał w Tomaszowie wielkie wrażenie tym bardziej, że p. dyr. Hertz jest bardzo sprawiedliwy przełożony i nigdy nikogo nie skrzywdził.

- **Ilustrowana Republika. 1938-06-04 R. 16 nr 152**

→ „***Proces szantażysty tomaszowskiego, który teroryzował dyrektora Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Skorupiński skazany na 2 lata więzienia.*** *Tomaszów. 3 czerwca. Na wokandzie kompletowego sądu okręgowego na sesji wyjazdowej w Tomaszowie znalazła się rewelacyjna sprawa* ***Jana Henryka Skorupińsklego****, oskarżonego o uprawianie szantażu i terroru wobec dyrektora Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu****, p. Michała Hertza****. Akt oskarżenia zarzuca Skorupińskiemu szantażowanie dyr. Hertza listami anonimowymi. W grudniu roku ubiegłego dyr. Hertz otrzymał anonim, w którym autor domagał sie złożenia* ***okupu w wysokości zł. 5.000****.—. W razie odmowy groził śmiercią synowi dyrektora, inż. Janowi Hertzowi. Po kilku dniach wpłynął drugi anonim pisany tym samym charakterem pisma. Szantażysta uprzedzał dyr. Hertza, by nie lekceważył jego gróźb, gdyż gotów jest je realizować. Przed świętami Bożego Narodzenia w godzinach wieczornych wrzucony został do ogrodu pałacu dyr. Hertza granat ręczny, który eksplodował. Dochodzenie ustaliło na podstawie ekspertyzy grafologicznej, że anonimy z pogróżkami pisał* ***Jan Henryk Skorupiński****, były pracownik Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Dochodzenie ustaliło również, że Skorupiński sam skonstruował ów granat ręczny. Oskarżony Skorupiński nie przyznał się do zarzucanego mu aktem oskarżenia przestępstwa. W charakterze świadka zeznawał m. in.* ***dyr. Michał Hertz****, który stwierdził, że Skorupiński ciągle go indagował i prosił o przyjęcie do pracy. Na nadsyłane anonimy z pogróżkami zasadniczo nie zwracał uwagi, gdyż zdarzały się i poprzednio podobne wypadki. Gdy jednak wrzucony został granat do ogrodu, sprawę potraktowano poważnie. Listy anonimowe porównano z listami i podaniami Skorupińskiego i ustalono, że pisał je oskarżony. Pomimo nieprzyznania sie Skorupińskiego przewód sądowy dostarczył dostatecznych dowodów jego winy i na tej podstawie sad skazał go* ***na 2 lata więzienia***.”

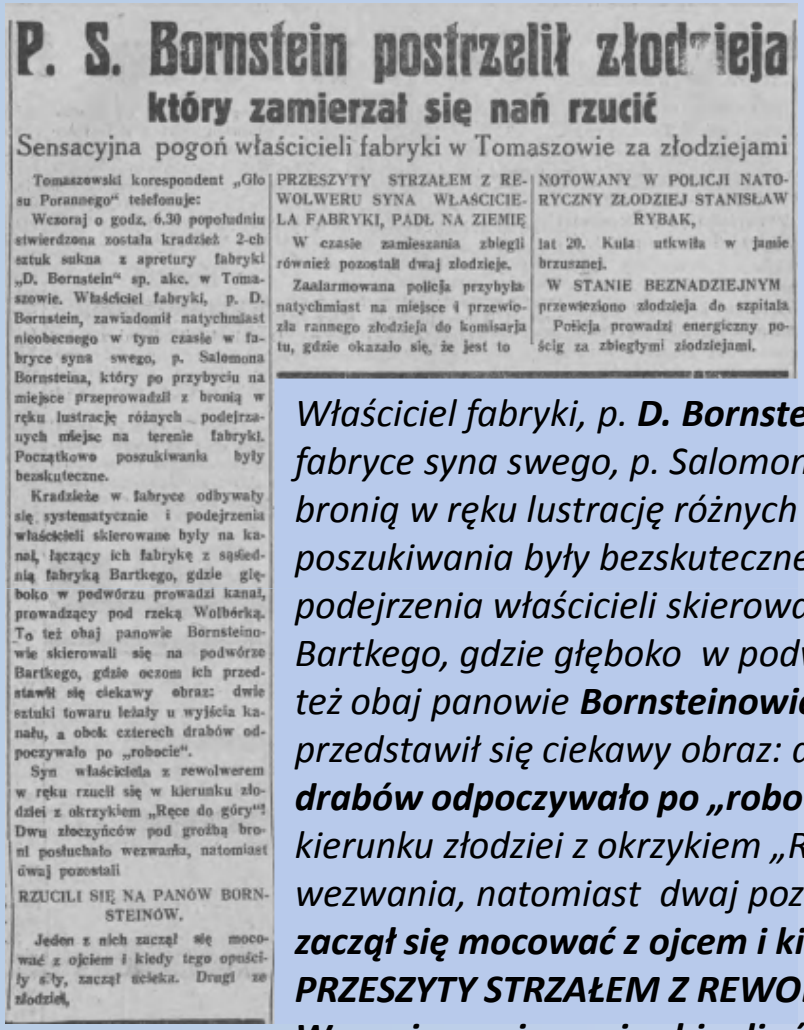

P. S. Bornstein postrzelił złodzieja
który zamierzał się nań rzucić
Sensacyjna pogoń właścicieli fabryki w Tomaszowie za złodziejami

Tomaszowski korespondent „Głosu Porannego" telefonuje:

Wczoraj o godz. 6.30 popołudniu stwierdzona została kradzież 2-ch sztuk sukna z apretury fabryki „D. Bornstein" sp. akc. w Tomaszowie. Właściciel fabryki, p. D. Bornstein, zawiadomił natychmiast nieobecnego w tym czasie w fabryce syna swego, p. Salomona Bornsteina, który po przybyciu na miejsce przeprowadził z bronią w ręku lustrację różnych podejrzanych miejsc na terenie fabryki. Początkowo poszukiwania były bezskuteczne.

Kradzieże w fabryce odbywały się systematycznie i podejrzenia właścicieli skierowane były na kanał, łączący ich fabrykę z sąsiednią fabryką Bartkego, gdzie głęboko w podwórzu prowadzi kanał, prowadzący pod rzeką Wolbórką. To też obaj panowie Bornsteinowie skierowali się na podwórze Bartkego, gdzie oczom ich przedstawił się ciekawy obraz: dwie sztuki towaru leżały u wyjścia kanału, a obok czterech drabów odpoczywało po „robocie".

Syn właściciela z rewolwerem w ręku rzucił się w kierunku złodziei z okrzykiem „Ręce do góry"! Dwu złoczyńców pod groźbą broni posłuchało wezwania, natomiast dwaj pozostali

RZUCILI SIĘ NA PANÓW BORNSTEINÓW.

Jeden z nich zaczął się mocować z ojcem i kiedy tego opuściły siły, zaczął uciekać. Drugi ze złodziei,

PRZESZYTY STRZAŁEM Z REWOLWERU SYNA WŁAŚCICIELA FABRYKI, PADŁ NA ZIEMIĘ

W czasie zamieszania zbiegli również pozostali dwaj złodzieje.

Zaalarmowana policja przybyła natychmiast na miejsce i przewiozła rannego złodzieja do komisarjatu, gdzie okazało się, że jest to

NOTOWANY W POLICJI NATORYCZNY ZŁODZIEJ STANISŁAW RYBAK,

lat 20. Kula utkwiła w jamie brzusznej.

W STANIE BEZNADZIEJNYM przewieziono złodzieja do szpitala.

Policja prowadzi energiczny pościg za zbiegłymi złodziejami.

- **Głos Poranny : dziennik społeczny, polityczny i literacki. 1929-10-21 R. 1 nr 257.**

→ *„**P. S. Bornstein postrzelił złodzieja, który zamierzał sie nań rzucić. Sensacyjna pogoń właścicieli fabryki w Tomaszowie za złodziejami.** Wczoraj o godz. 6.30 popołudniu stwierdzona została kradzież 2-ch sztuk sukna z apretury fabryki "D. Bornstein" sp. akc. w Tomaszowie. Właściciel fabryki, p. **D. Bornstein**, zawiadomił natychmiast nieobecnego w tym czasie w fabryce syna swego, p. Salomona Bornsteina, który po przybyciu na miejsce przeprowadził z bronią w ręku lustrację różnych podejrzanych miejsc na terenie fabryki. Początkowo poszukiwania były bezskuteczne. Kradzieże w fabryce odbywały się systematycznie i podejrzenia właścicieli skierowane były na kanał łączący ich fabrykę z sąsiednią fabryką Bartkego, gdzie głęboko w podwórzu prowadzi kanał, prowadzący pod rzeką Wolbórką. To też obaj panowie **Bornsteinowie** skierowali się na podwórze Bartkego, gdzie oczom ich przedstawił się ciekawy obraz: dwie sztuki towaru leżały u wyjścia kanału, a obok **czterech drabów odpoczywało po „robocie".** Syn właściciela z rewolwerem w ręku rzucił się w kierunku złodziei z okrzykiem „Ręce do góry!" Dwu złoczyńców pod groźbą broni posłuchało wezwania, natomiast dwaj pozostali **RZUCILI SIĘ NA PANÓW BORNSTEINÓW**. **Jeden z nich zaczął się mocować z ojcem i kiedy tego opuściły siły, zaczął uciekać. Drugi ze złodziei, PRZESZYTY STRZAŁEM Z REWOLWERU SYNA WLAŚCICIELA FABRYKI, PADŁ NA ZIEMIĘ**. **W czasie zamieszania zbiegli również pozostali dwaj złodzieje**. Zaalarmowana policja przybyła natychmiast na miejsce i przewiozła rannego złodzieja do komisarjatu gdzie okazało się, że jest to NOTOWANY W POLICJI NOTORYCZNY ZŁODZIEJ **STANISŁAW RYBAK** lat 20. Kula tkwiła w jamie brzusznej. W STANIE BEZNADZIEJNYM przewieziono złodzieja do szpitala. Policja prowadzi energiczny pościg za zbiegłymi złodziejami."*

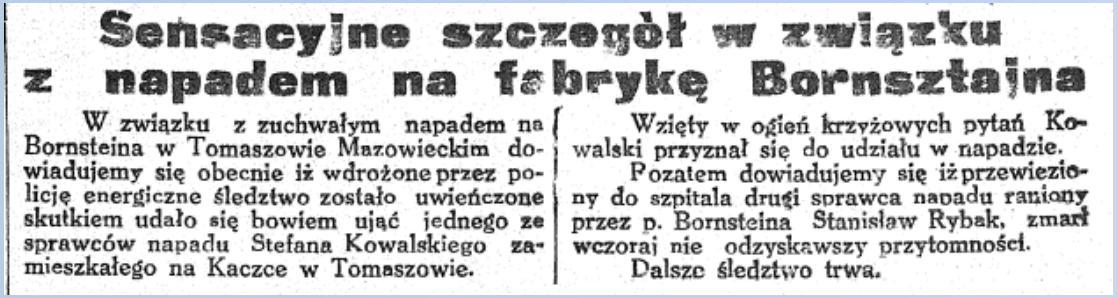

Sensacyjne szczegół w związku z napadem na fabrykę Bornsztajna

W związku z zuchwałym napadem na Bornsteina w Tomaszowie Mazowieckim dowiadujemy się obecnie iż wdrożone przez policję energiczne śledztwo zostało uwieńczone skutkiem udało się bowiem ująć jednego ze sprawców napadu Stefana Kowalskiego zamieszkałego na Kaczce w Tomaszowie.

Wzięty w ogień krzyżowych pytań Kowalski przyznał się do udziału w napadzie.

Pozatem dowiadujemy się iż przewieziony do szpitala drugi sprawca napadu raniony przez p. Bornsteina Stanisław Rybak, zmarł wczoraj nie odzyskawszy przytomności.

Dalsze śledztwo trwa.

- **Rozwój. 1929-10-25 No 296.**

→ ,,***Sensacyjny szczegół w związku z napadem na fabrykę Bornstajna.***

W związku z zuchwałym napadem na Bornsteina w Tomaszowie Mazowieckim dowiadujemy się obecnie iż wdrożone przez policję energiczne śledztwo uwieńczone skutkiem, ***udało się bowiem ująć jednego ze sprawców napadu Stefana Kowalskiego*** *zamieszkałego na Kaczce w Tomaszowie. Wzięty w ogień krzyżowych pytań Kowalski przyznał się do udziału w napadzie. Pozatem dowiadujemy się iż przewieziony do szpitala* ***drugi sprawca napadu raniony przez p. Bornsteina*** *Stanisław Rybak,* ***zmarł*** *wczoraj nie odzyskawszy przytomności. Dalsze śledztwo trwa."*

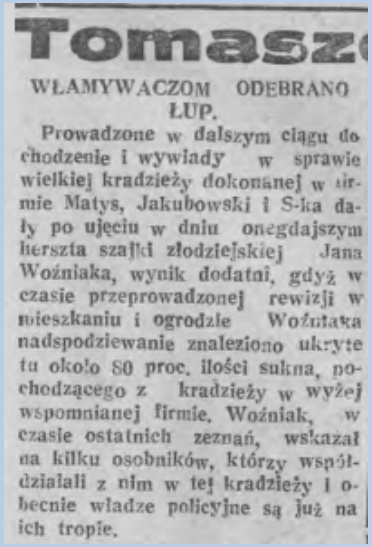

Tomasz

WŁAMYWACZOM ODEBRANO ŁUP.

Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie i wywiady w sprawie wielkiej kradzieży dokonanej w firmie Matys, Jakubowski i S-ka dały po ujęciu w dniu onegdajszym herszta szajki złodziejskiej Jana Woźniaka, wynik dodatni, gdyż w czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu i ogrodzie Woźniaka nadspodziewanie znaleziono ukryte tu około 80 proc. ilości sukna, pochodzącego z kradzieży w wyżej wspomnianej firmie. Woźniak, w czasie ostatnich zeznań, wskazał na kilku osobników, którzy współdziałali z nim w tej kradzieży i obecnie władze policyjne są już na ich tropie.

- **Głos Poranny : dziennik społeczny, polityczny i literacki. 1932-12-14 R. 4 nr 347**

→ ***„WŁAMYWACZOM ODEBRANO ŁUP****. Prowadzone w dalszym ciągu dochodzenie i wywiady w sprawie* ***wielkiej kradzieży dokonanej w Firmie Matys, Jakubowski*** *i S-ka dały po ujęciu w dniu onegdajszym herszta szajki złodziejskiej* ***Jana Woźniaka****, wynik dodatni, gdyż w czasie przeprowadzonej rewizji w mieszkaniu i ogrodzie Woźniaka nadspodziewane znaleziono ukryte tu ok. 80 proc. ilości sukna, pochodzącego z kradzieży w wyżej wspomnianej firmie. Woźniak w czasie ostatnich zeznań, wskazał na kilku robotników. Którzy współdziałali z nim w tej kradzieży I obecne władze policyjne są już na ich tropie."*

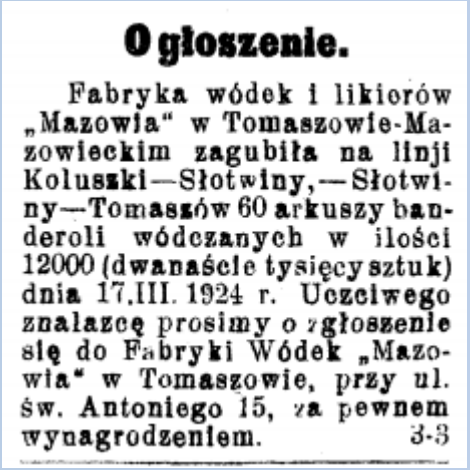

Ogłoszenie.

Fabryka wódek i likierów „Mazowia“ w Tomaszowie-Mazowieckim zagubiła na linji Koluszki—Słotwiny,—Słotwiny—Tomaszów 60 arkuszy banderoli wódczanych w ilości 12000 (dwanaście tysięcy sztuk) dnia 17.III. 1924 r. Uczciwego znalazcę prosimy o zgłoszenie się do Fabryki Wódek „Mazowia“ w Tomaszowie, przy ul. św. Antoniego 15, za pewnem wynagrodzeniem. 3-3

• **<u>Dziennik Urzędowy Województwa Łódzkiego. 1924-04-14 R. 5 nr 15</u>**

→ *„Ogłoszenie.*

*Fabryka wódek i likierów „**Mazowia**" w Tomaszowie-Mazowieckim zagubiła na linji Koluszki – Słotwiny, Słotwiny - Tomaszów 60 arkuszy banderoli wódczanych w ilości 12.000 (dwanaście tysięcy sztuk) dnia 17.III. 1924 r. Uczciwego znalazcę prosimy o zgłoszenie się do Fabryki Wódek „Mazovia” w Tomaszowie, przy ul. św. Antoniego 15, za pewnem wynagrodzeniem.”*

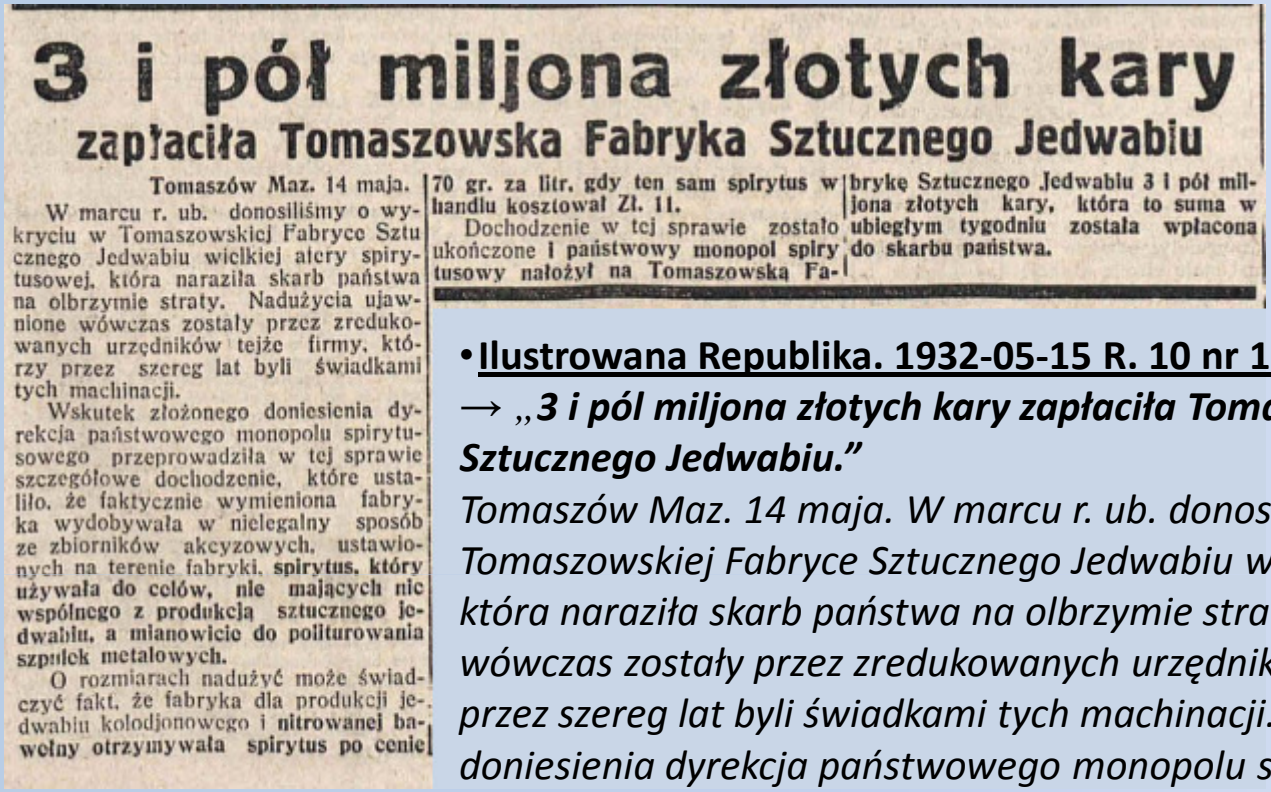

3 i pół miljona złotych kary

zapłaciła Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu

Tomaszów Maz. 14 maja.

W marcu r. ub. donosiliśmy o wykryciu w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu wielkiej afery spirytusowej, która naraziła skarb państwa na olbrzymie straty. Nadużycia ujawnione wówczas zostały przez zredukowanych urzędników tejże firmy, którzy przez szereg lat byli świadkami tych machinacji.

Wskutek złożonego doniesienia dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego przeprowadziła w tej sprawie szczegółowe dochodzenie, które ustaliło, że faktycznie wymieniona fabryka wydobywała w nielegalny sposób ze zbiorników akcyzowych, ustawionych na terenie fabryki, **spirytus, który używała do celów, nie mających nic wspólnego z produkcją sztucznego jedwabiu, a mianowicie do politurowania szpulek metalowych.**

O rozmiarach nadużyć może świadczyć fakt, że fabryka dla produkcji jedwabiu kolodjonowego i **nitrowanej bawełny otrzymywała spirytus po cenie 70 gr. za litr, gdy ten sam spirytus w handlu kosztował Zł. 11.**

Dochodzenie w tej sprawie zostało ukończone i **państwowy monopol spirytusowy nałożył na Tomaszowską Fabrykę Sztucznego Jedwabiu 3 i pół miljona złotych kary, która to suma w ubiegłym tygodniu została wpłacona do skarbu państwa.**

Domiar.

- **Ilustrowana Republika. 1932-05-15 R. 10 nr 134**

→ *„**3 i pól miljona złotych kary zapłaciła Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu.”***

*Tomaszów Maz. 14 maja. W marcu r. ub. donosiliśmy o wykryciu w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu wielkiej afery spirytusowej, która naraziła skarb państwa na olbrzymie straty. Nadużycia ujawnione wówczas zostały przez zredukowanych urzędników tejże firmy, którzy przez szereg lat byli świadkami tych machinacji. Wskutek złożonego doniesienia dyrekcja państwowego monopolu spirytusowego przeprowadziła w tej sprawie szczegółowe dochodzenie, które ustaliło, że faktycznie wymieniona fabryka wydobywała w nielegalny sposób ze zbiorników akcyzowych, ustawionych na terenie fabryki spirytus, który używała do celów, nie mających nic wspólnego z produkcją sztucznego jedwabiu, a mianowicie **do politurowania szpulek metalowych.** O rozmiarach nadużyć może świadczyć fakt. że fabryka dla produkcji jedwabiu kolodjonowego i nitrowanej bawełny otrzymywała spirytus po cenie 70 gr. za litr, gdy ten sam spirytus w handlu kosztował zł. 11. Dochodzenie w tej sprawie zostało ukończone i państwowy monopol spirytusowy nałożył na Tomaszowska Fabrykę Sztucznego Jedwabiu **3 i pól miljona złotych kary**, która to suma w ubiegłym tygodniu została wpłacona do skarbu państwa.*

•**Ilustrowana Republika. 1934-03-17 R. 12 nr 75 17/31**

→ „***Przemysłowiec tomaszowski pod zarzutem kradzieży. Sensacyjne wyniki dochodzeń podczas poszukiwań zaginionych w fabryce towarów. — Sąd z braku dowodów uniewinnił oskarżonego fabrykanta.***

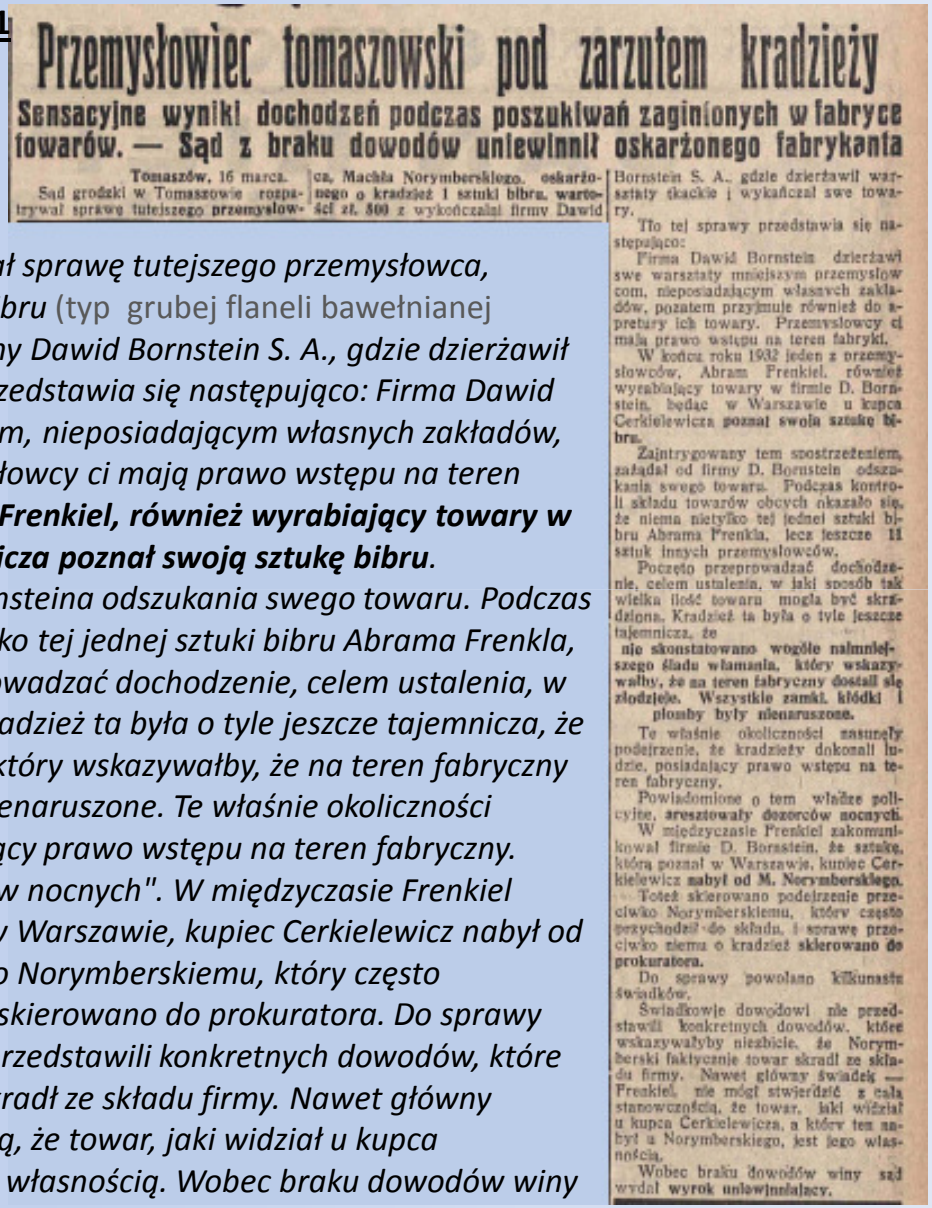

Przemysłowiec tomaszowski pod zarzutem kradzieży

Sensacyjne wyniki dochodzeń podczas poszukiwań zaginionych w fabryce towarów. — Sąd z braku dowodów uniewinnił oskarżonego fabrykanta

Tomaszów, 16 marca.

Sąd grodzki w Tomaszowie rozpatrywał sprawę tutejszego przemysłowca, Machła Norymberskiego, oskarżonego o kradzież 1 sztuki bibru, wartości zł. 500 z wykończalni firmy Dawid Bornstein S. A., gdzie dzierżawił warsztaty tkackie i wykańczał swe towary.

Tło tej sprawy przedstawia się następująco:

Firma Dawid Bornstein dzierżawi swe warsztaty mniejszym przemysłowcom, nieposiadającym własnych zakładów, pozatem przyjmuje również do apretury ich towary. Przemysłowcy ci mają prawo wstępu na teren fabryki.

W końcu roku 1932 jeden z przemysłowców, Abram Frenkiel, również wyrabiający towary w firmie D. Bornstein, będąc w Warszawie u kupca Cerkielewicza **poznał swoją sztukę bibru.**

Zaintrygowany tem spostrzeżeniem, zażądał od firmy D. Bornstein odszukania swego towaru. Podczas kontroli składu towarów obcych okazało się, że niema nietylko tej jednej sztuki bibru Abrama Frenkla, lecz jeszcze 11 sztuk innych przemysłowców.

Poczęto przeprowadzać dochodzenie, celem ustalenia, w jaki sposób tak wielka ilość towaru mogła być skradziona. Kradzież ta była o tyle jeszcze tajemnicza, że

nie skonstatowano wogóle najmniejszego śladu włamania, który wskazywałby, że na teren fabryczny dostali się złodzieje. Wszystkie zamki, kłódki i plomby były nienaruszone.

Te właśnie okoliczności nasunęły podejrzenie, że kradzieży dokonali ludzie, posiadający prawo wstępu na teren fabryczny.

Powiadomione o tem władze policyjne, **aresztowały dozorców nocnych.**

W międzyczasie Frenkiel zakomunikował firmie D. Bornstein, że sztukę, którą poznał w Warszawie, kupiec Cerkielewicz **nabył od M. Norymberskiego.**

Toteż skierowano podejrzenie przeciwko Norymberskiemu, który często przychodził do składu, i sprawę przeciwko niemu o kradzież **skierowano do prokuratora.**

Do sprawy powołano kilkunastu świadków.

Świadkowie dowodowi nie przedstawili konkretnych dowodów, które wskazywałyby niezbicie, że Norymberski faktycznie towar skradł ze składu firmy. Nawet główny świadek — Frenkiel, nie mógł stwierdzić z całą stanowczością, że towar, jaki widział u kupca Cerkielewicza, a który ten nabył u Norymberskiego, jest jego własnością.

Wobec braku dowodów winy sąd wydał **wyrok uniewinniający.**

Tomaszów. 16 marca, Sąd grodzki w Tomaszowie rozpatrywał sprawę tutejszego przemysłowca, ***Machła Norymberskiego****, oskarżonego o kradzież 1 sztuki bibru* (typ grubej flaneli bawełnianej przeznaczonej na pościel) *wartości zł. 500 z wykończalni firmy Dawid Bornstein S. A., gdzie dzierżawił warsztaty tkackie i wykańczał swe towary. Tło tej sprawy przedstawia się następująco: Firma Dawid Bornstein dzierżawi swe warsztaty mniejszym przemysłowcom, nieposiadającym własnych zakładów, pozatem przyjmuje również do apretury ich towary. Przemysłowcy ci mają prawo wstępu na teren fabryki. W końcu roku 1932 jeden z przemysłowców,* ***Abram Frenkiel, również wyrabiający towary w firmie D. Bornstein****,* ***będąc w Warszawie u kupca Cerkielewicza poznał swoją sztukę bibru****. Zaintrygowany tem spostrzeżeniem, zażądał od firmy D. Bornsteina odszukania swego towaru. Podczas kontroli składu towarów obcych okazało się, że niema nie tylko tej jednej sztuki bibru Abrama Frenkla, lecz jeszcze 11 sztuk innych przemysłowców. Poczęto przeprowadzać dochodzenie, celem ustalenia, w jaki sposób tak wielka ilość towaru mogła być skradziona. Kradzież ta była o tyle jeszcze tajemnicza, że nie skonstatowano w ogóle najmniejszego śladu włamania, który wskazywałby, że na teren fabryczny dostali sie złodzieje. Wszystkie zamki, kłódki I plomby były nienaruszone. Te właśnie okoliczności nasunęły podejrzenie, że kradzieży dokonali ludzie, posiadający prawo wstępu na teren fabryczny. Powiadomione o tem władze policyjne, aresztowały dozorców nocnych". W międzyczasie Frenkiel zakomunikował firmie D. Bornstein. że sztukę, którą poznał w Warszawie, kupiec Cerkielewicz nabył od M. Norymberskiego. Toteż skierowano podejrzenie przeciwko Norymberskiemu, który często przychodził do składu, i sprawę przeciwko niemu o kradzież skierowano do prokuratora. Do sprawy powołano kilkunastu świadków. Świadkowie dowodowi nie przedstawili konkretnych dowodów, które wskazywałyby niezbicie, że* ***Norymberski*** *faktycznie towar skradł ze składu firmy. Nawet główny świadek —* ***Frenkiel,*** *nie mógł stwierdzić z całą stanowczością, że towar, jaki widział u kupca Cerkielewicza. a który ten nabył u Norymberskiego, jest jego własnością. Wobec braku dowodów winy* ***sąd wydał wyrok uniewinniający****.*

Sprawa Ignacego Bornsteina, właściciela Fabryki Sukna i Pluszu w Starzycach.

Aresztowanie przemysłowca tomaszowskiego

Ignacy Bornstein, nadzorca upadłej firmy, faworyzował spokrewnionych z nim wierzycieli

TOMASZÓW, 18 grudnia. — Z polecenia sędziego śledczego w Łodzi został w dniu onegdajszym aresztowany znany na gruncie tomaszowskim PRZEMYSŁOWIEM IGNACY BORNSTEIN i w asyście policji przewieziony do Łodzi, gdzie osadzono go w areszcie przy urzędzie śledczym.

Jak nas informują, osobą Bornsteina zajął się sędzia śledczy w związku ze stanowiskiem jakie pełnił on ostatnio. Aresztowany Bornstein był mianowany NADZORCĄ UPADŁEJ FIRMY ŁÓDZKIEJ.

Właściciel tej firmy, Guter, prowadził skład futer, lecz widząc opłakany stan swych interesów wyjechał z Łodzi w niewiadomym kierunku i dotychczas wszelkie poszukiwania, wszczęte za upadłym kupcem okazały się bezskuteczne.

Gdy ogłoszono upadłość firmy Gutera, nadzorcą jej mianowano Ignacego Bornsteina. W związku z działalnością Bornsteina jako nadzorcy upadłej firmy, wystąpiła z zarzutami jedna z poważniejszych firm w Tomaszowie, oraz firma łódzka S. Barciński i S-ka, oskarżając go, iż zostały PRZEZ NIEGO JAKO KURATORA MASY UPADŁOŚCIOWEJ POKRZYWDZONE.

Przestępcza działalność Bornsteina miała polegać na zaspakajaniu pretensji osób z nim spokrewnionych z całkowitem pominięciem pozostałych wierzycieli.

Wymienione pokrzywdzone firmy złożyły o powyższem skargę do urzędu prokuratorskiego. Wstępne dochodzenie, wszczęte przez sędziego śledczego doprowadziło do zatrzymania Bornsteina przez policję.

- **Głos Poranny : dziennik społeczny, polityczny i literacki. 1931-12-19 R. 3/347**

Aresztowanie przemysłowca tomaszowskiego. Ignacy Bornstein nadzorca upadłej firmy faworyzował spokrewnionych z nim wierzycieli.

TOMASZÓW, 18 grudnia. z polecenia sędziego śledczego w Łodzi został w dniu onegdajszym aresztowany znany na gruncie tomaszowskim ***PRZEMYSŁOWIEC IGNACY BORNSTEIN*** *w asyście policji przewieziony do Łodzi, gdzie osadzono w areszcie przy urzędzie śledczym. Jak nas informują, osobą* ***Bornsteina*** *zajął się sędzia śledczy w związku ze stanowiskiem jakie pełnił on ostatnio. Aresztowany* ***Bornstein*** *był mianowany NADZORCĄ UPADŁEJ FIRMY ŁÓDZKIEJ. Właściciel tej firmy, Guter, prowadził skład futer, lecz widząc opłakany stan swych interesów wyjechal z Łodzi w niewiadomym kierunku i dotychczas wszelkie poszukiwania wszczęte za upadłym kupcem okazały się bezskuteczne. Gdy ogłoszono upadłość firmy Guttera, nadzorcą jej mianowano* ***Ignacego Bornsteina.***

W związku z działalnością Bornsteina jako nadzorcy upadłej firmy, wystąpiła z zarzutami jedna z poważniejszych firm w Tomaszowie, oraz firma łódzka ***S. Barchiski i S-ka****, oskarżając go, iż zostały* ***PRZEZ NIEGO JAKO KURATORA MASY UPADŁOŚCIOWEJ POKRZYWDZONE****. Przestępcza działalność* ***Bornsteina*** *miała polegać* ***na zaspakajaniu pretensji osób z nim spokrewnionych z całkowitem pominięciem pozostałych wierzycieli.*** *Wymienione pokrzywdzone firmy złożyły o powyższem skargę do urzędu prokuratorskiego. Wstępne dochodzenie, wszczęte przez sędziego śledcze go doprowadziło do zatrzymania* ***Bornsteina*** *przez policję.*

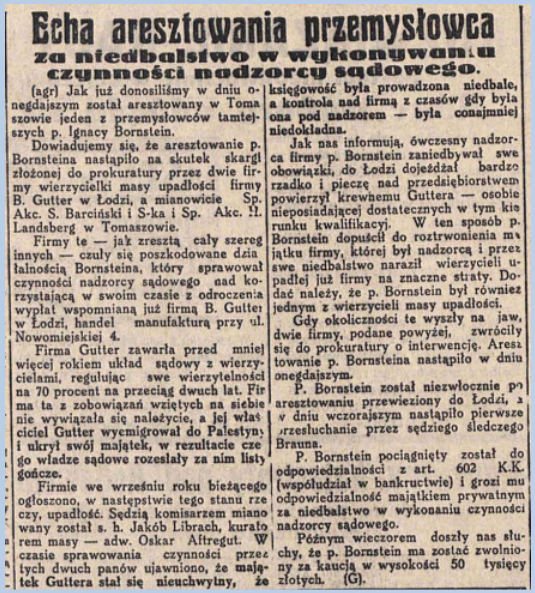

Echa aresztowania przemysłowca
za niedbalstwo w wykonywaniu czynności nadzorcy sądowego.

(agr) Jak już donosiliśmy w dniu onegdajszym został aresztowany w Tomaszowie jeden z przemysłowców tamtejszych p. Ignacy Bornstein.

Dowiadujemy się, że aresztowanie p. Bornsteina nastąpiło na skutek skargi złożonej do prokuratury przez dwie firmy wierzycielki masy upadłości firmy B. Gutter w Łodzi, a mianowicie Sp. Akc. S. Barciński i S-ka i Sp. Akc. H. Landsberg w Tomaszowie.

Firmy te — jak zresztą cały szereg innych — czuły się poszkodowane działalnością Bornsteina, który sprawował czynności nadzorcy sądowego nad korzystającą w swoim czasie z odroczenia wypłat wspomnianą już firmą B. Gutter w Łodzi, handel manufakturą przy ul. Nowomiejskiej 4.

Firma Gutter zawarła przed mniej więcej rokiem układ sądowy z wierzycielami, regulując swe wierzytelności na 70 procent na przeciąg dwuch lat. Firma ta z zobowiązań wziętych na siebie nie wywiązała się należycie, a jej właściciel Gutter wyemigrował do Palestyny i ukrył swój majątek, w rezultacie czego władze sądowe rozesłały za nim listy gończe.

Firmie we wrześniu roku bieżącego ogłoszono, w następstwie tego stanu rzeczy, upadłość. Sędzią komisarzem mianowany został s. h. Jakób Librach, kuratorem masy — adw. Oskar Aftregut. W czasie sprawowania czynności przez tych dwuch panów ujawniono, że majątek Guttera stał się nieuchwytny, że księgowość była prowadzona niedbale, a kontrola nad firmą z czasów gdy była ona pod nadzorem — była conajmniej niedokładna.

Jak nas informują, ówczesny nadzorca firmy p. Bornstein zaniedbywał swe obowiązki, do Łodzi dojeżdżał bardzo rzadko i pieczę nad przedsiębiorstwem powierzył krewnemu Guttera — osobie nieposiadającej dostatecznych w tym kierunku kwalifikacyj. W ten sposób p. Bornstein dopuścił do roztrwonienia majątku firmy, której był nadzorcą i przez swe niedbalstwo naraził wierzycieli upadłej już firmy na znaczne straty. Dodać należy, że p. Bornstein był również jednym z wierzycieli masy upadłości.

Gdy okoliczności te wyszły na jaw, dwie firmy, podane powyżej, zwróciły się do prokuratury o interwencję. Aresztowanie p. Bornsteina nastąpiło w dniu onegdajszym.

P. Bornstein został niezwłocznie po aresztowaniu przewieziony do Łodzi, a w dniu wczorajszym nastąpiło pierwsze przesłuchanie przez sędziego śledczego Brauna.

P. Bornstein pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 602 K.K. (współudział w bankructwie) i grozi mu odpowiedzialność majątkiem prywatnym za niedbalstwo w wykonaniu czynności nadzorcy sądowego.

Późnym wieczorem doszły nas słuchy, że p. Bornstein ma zostać zwolniony za kaucją w wysokości 50 tysięcy złotych. (G).

• **Ilustrowana Republika. 1931-12-20 R. 9 nr 348**

Echa aresztowania przemysłowca za niedbalstwa w wykonywaniu czynności nadzorcy sądowego. *Jak już donosiliśmy w dniu onegdajszym został aresztowany w Tomaszowie jeden z przemysłowców tamtejszych p.* ***Ignacy Bornstein.*** *Dowiadujemy się, że aresztowanie p.* ***Bornsteina*** *nastąpiło na skutek skargi złożonej do prokuratury przez dwie firmy wierzycielki masy upadłości firmy* ***B. Gutter*** *w Łodzi, a mianowicie* ***Sp. Akc. S. Barciński*** *i S-ka* ***i Sp. Akc. H. Landsberg*** *w Tomaszowie. Firmy te — jak zresztą cały szereg innych — czuły się poszkodowane działalnością Bornsteina, który sprawował czynności nadzorcy sądowego nad korzystającą w swoim czasie z odroczenia wypłat wspomnianą już firmą B. Gultet w Łodzi, handel manufakturą przy ul, Nowomiejskiej 4 .* ***Firma Gutter*** *zawarła przed mniej więcej rokiem układ sądowy z wierzycielami, regulując swe wierzytelności na 70 procent na przeciąg dwuch lat. Firma ta z zobowiązań wziętych na siebie nie wywiązała się nałożycie, a jej właściciel Gutter wyemigrował do Palestyn} i ukrył swój majątek, w rezultacie czego władze sądowe rozesłały za nim listy gończe. Firmie we wrześniu roku bieżącego ogłoszono, w następstwie tego stanu rzeczy, upadłość. Sędzią komisarzem mianowany został s. h. Jakób Librach, kuratorem masy — adw. Oskar Aftregut. W czasie sprawowania czynności przez tych dwuch panów ujawniono, że majątek Guttera stał się nieuchwytny, że księgowość była prowadzona niedbale, a kontrola nad firmą z czasów gdy była ona pod nadzorem — była conajmniej niedokładna.*

Jak nas informują, ówczesny nadzorca firm y p. ***Bornstein*** ***zaniedbywał swe obowiązki, do Łodzi dojeżdżał bardzo rzadko i pieczę nad przedsiębiorstwem powierzył krewnemu Guttera*** *– osobie nie posiadającej dostatecznych w tym kierunku nieposiadającej dostatecznych w tym kierunku kwalifikacyj. W ten sposób p.* ***Bornstein*** *dopuścił do roztrwonienia majątku firmy, której był nadzorcą i przez swe niedbalstwo naraził wierzycieli upadłej już firmy na znaczne straty. Dodać należy, że p.* ***Bornstein*** *był również jednym z wierzycieli masy upadłości. Gdy okoliczności te wyszły na jaw dwie firmy, podane powyżej, zwróciły się do prokuratury o interwencję. Aresztowanie p.* ***Bornsteina*** *nastąpiło w dniu onegdajszym.*

P. Bornstein został niezwłocznie po aresztowaniu przewieziony do Łodzi, A w dniu wczorajszym nastąpiło pierwsze przesłuchanie przez sędziego śledczego Brauna. P. ***Bornstein*** *pociągnięty został do odpowiedzialności z art. 602 K.K. (****współudział w bankructwie****) i grozi mu odpowiedzialność majątkiem prywatnym za niedbalstwo w wykonaniu czynności nadzorcy sądowego. Późnym wieczorem doszły nas słuchy, że p****. Bornstein*** ***ma zostać zwolniony za kaucją w wysokości 50 tysięcy złotych.***

• **Głos Poranny : dziennik społeczny, polityczny i literacki. 1932-01-05 R. 4 nr 5**

→ „***WINA BORNSTEINA***. *Jak wiadomo, niedawno* ***aresztowany*** *został z polecenia sędziego śledczego w Łodzi tomaszowski przemysłowiec* ***Ignacy Bornstein***. *Aresztowanie to nastąpiło w związku ze stanowiskiem* ***nadzorcy sądowego upadłej firmy Guttera w Łodzi***. *Niektóre firmy łódzkie i tomaszowskie wniosły do urzędu prokuratorskiego skargi, że zostały przez* ***Bornsteina*** *świadomie pokrzywdzone i narażone na poważne straty. Po przeprowadzeniu dochodzenia, okazało się, iż skargi te są usprawiedliwione i że* ***Bornstein*** *działał świadomie na swoją korzyść, nadużywając okazanego mu zaufania. W wyniku tego* ***Bornstein*** *został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowych. W wyniku dalszego dochodzenia urząd prokuratorski w Łodzi wydał nakaz aresztowania również* ***zięcia upadłego Henryka Berkowicza,*** *zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 9, którego również osadzono w więzieniu. Jak się obecnie dowiadujemy, po zakończeniu śledztwa przeciwko* ***Ignacemu Bornsteinowi*** ***został on wypuszczony na wolność za kaucją 1.000 zł***.”

Tomaszów

NADUŻYCIA W K. K. O.

Jak już niedawno „Głos Poranny" donosił, zarząd komunalnej kasy oszczędności w Tomaszowie został pociągnięty do odpowiedzialności za nieodpowiednią gospodarkę, wskutek czego kasa poniosła straty, sięgające poważnych sum.

Całą sprawę przekazano prokuratorowi, który wszczął dochodzenie. W międzyczasie jeden z głównych sprawców upadku tej instytucji zbiegł, lecz został aresztowany i sprowadzony do Tomaszowa.

Prokurator przesłuchał poszkodowanych, którzy zeznawali bardzo obciążająco dla oskarżonych członków zarządu.

Po przesłuchaniu świadków, prokurator w dniu onegdajszym przesłuchiwał byłego naczelnika K. K. O., Arkadjusza Dobrowolskiego.

Jak nas informują, Dobrowolski został pozostawiony na wolności za kaucją 6.500 złotych. Sumę 6.000 złotych zagwarantował hypoteką, zaś 500 złotych musiał złożyć w gotówce.

WINA BORNSTEINA.

Jak wiadomo, niedawno aresztowany został z polecenia sędziego śledczego w Łodzi tomaszowski przemysłowiec Ignacy Bornstein. Aresztowanie to nastąpiło w związku ze stanowiskiem nadzorcy sądowego upadłej firmy Guttera w Łodzi.

Niektóre firmy łódzkie i tomaszowskie wniosły do urzędu prokuratorskiego skargi, że zostały przez Bornsteina świadomie pokrzywdzone i narażone na poważne straty.

Po przeprowadzeniu dochodzenia, okazało się, iż skargi te są usprawiedliwione i że Bornstein działał świadomie na swoją korzyść, nadużywając okazanego mu zaufania. W wyniku tego Bornstein został aresztowany i osadzony w więzieniu do dyspozycji władz sądowych.

W wyniku dalszego dochodzenia, urząd prokuratorski w Łodzi wydał nakaz aresztowania również zięcia upadłego Henryka Berkowicza, zamieszkałego w Łodzi przy ulicy Zawadzkiej 9, którego również osadzono w więzieniu.

Jak się obecnie dowiadujemy, po zakończeniu śledztwa przeciwko Ignacemu Bornsteinowi został on wypuszczony na wolność za kaucją 1.000 zł.

•**Dziennik Łódzki. 1932-01-13 R. 2 nr 13**.

→ „***Właściciel tomaszowskiej fabryki, Bornstein popełnił samobójstwo***. *Tomaszów Maz.12.I. (PAT) Dziś o godz. 18:40 w* ***kantorze fabrycznym wystrzałem z rewolweru popełnił samobójstwo w prawą skroń znany przemysłowiec Ignacy Bornstein***. *Przy denacie znaleziono 2 listy, jeden do rodziny, w którym prosi o zaopiekowanie się żoną i córką, a drugi do policji w którym oświadcza, że popełnia samobójstwo. Według krążących w Tomaszowie pogłosek powodem samobójstwa była depresja w związku z pełnieniem przez zmarłego* ***obowiązków nadzorcy sądowego nad upadłą firmą Benjamin Gutter*** *w Łodzi.”*

Na ilustracji naszej widzimy ks. Glitkę przed wyjazdem z Polski w otoczeniu prasy polskiej i zagranicznej.

Właściciel tomaszowskiej fabryki, Bornstein popełnił samobójstwo.

Tomaszów Maz. 12.I (PAT) Dziś o godz. 13.40 popełnił samobójstwo w swym kantorze fabrycznym wystrzałem z rewolweru w prawą skroń znany przemysłowiec Ignacy Bornstein.

Przy denacie znaleziono 2 listy, jeden do rodziny, w którym prosi o zaopiekowanie się żoną i córką, a drugi do policji w którym oświadcza, że popełnia samobójstwo.

Według krążących w Tomaszowie pogłosek powodem samobójstwa była depresja w związku z pełnieniem przez zmarłego obowiązków nadzorcy sądowego nad upadłą firmą Benjamin Gutter w Łodzi.

Łódź, Środa 13 Stycznia 1932 r. Rok IV

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Cena 20 groszy

SAMOBÓJSTWO PRZEMYSŁOWCA

Ignacy Bornstein, pod brzemieniem niesłusznego oskarżenia, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie

• **Głos Poranny : dziennik społeczny, polityczny,1932-01-13 R. 4 nr 13**

→ „***Samobójstwo przemysłowca. Ignacy Bornstein, pod brzemieniem niesłusznego oskarżenia, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.***

TOMASZÓW, 12 stycznia.W dniu wczorajszym o godzinie 12 w południe obiegła miasto tragiczna wieść o samobójstwie znanego przemysłowca tomaszowskiego 59-LETNIEGO IGNACEGO BOUNSTEINA. Nasz korespondent udał się niezwłocznie do fabryki Bornsteina, gdzie zebrał następujące szczegóły: W południe I. Bornstein, iak codzień przebywał w biurze fabrycznem. Nagle z gabinetu jego rozległ się ODGŁOS STRZAŁU REWOLWEROWEGO. Zaniepokojeni pracownicy wbiegli do pokoju. Oczom ich przedstawił się ścinający krew w żyłach widok. Na podłodze, tuż przy biurku, w kałuży krwi leżał ***Ignacy Bornsteln Z PRZESTRZELONĄ SKRONIĄ.*** *W prawej trzymał wielostrzałowy brauning. Okoliczności w jakich personel zastał w moment po wystrzale* ***Bornsteina,*** *wskazywały najdosadniej na to, iż ma się tu do czynienia z wypadkiem samobójstwa. Niezwłocznie powiadomiono więc o wypadku rodzinę, wzywając jednocześnie na miejsce lekarza. Przybyły lekarz skonstatował już tylko ŚMIERĆ DENATA wskutek przebicia kula czaszki i opon mózgowych.*

Władze policyjne, które w kilka minut po wypadku przybyły na miejsce, przystąpiły do przeprowadzenia szczegółowego go dochodzenia, celem ustalenia przyczyn rozpaczliwego kroku. Natychmiastowa rewizja gabinetu ujawniła LIST POŻEGNALNY ***IGNACEGO BORNSTEINA*** *zaadresowany do rodziny. W przedśmiertnem piśmie przemysłowiec tomaszowski wyjaśnia. dlaczego odbiera sobie życie, wskazując jako winowajców jedną z firm tomaszowskich oraz pewną osobę . Wynika stąd, że samobójstwo pozostaje w związku z ostatniemi przejściami. Jak sobie czytelnicy nasi przypominają, przed niespełna miesiącem Ignacy* ***Bornstein*** *został aresztowany i w asyście policji przewieziony do urzędu śledczego w Łodzi. Aresztowanie znanego na terenie Tomaszowa przemysłowca pozostawało w związku ze stanowiskiem, jakie zajmował, jako* ***NADZORCA UPADŁEJ FIRMY ŁÓZKIEJ "B. GUTER"***. ***Jedna z większych firm w Tomaszowie wystąpiła z zarzutami*** *przeciwko* ***Bornsteinowi****, jako nadzorcy,* ***oskarżając go iż została przez niego jako kuratora masy upadłościowej, pokrzywdzona.***

W dniu 5 b. m. na skutek decyzji prokuratury warszawskiej, która po szczegółowem zbadaniu akt sprawy ***NIE DOPATRZYŁA SIĘ POSZLAK WINY I ZŁOŚLIWOŚCI*** *w działalności w charakterze nadzorcy firmy „B. Gutter”* ***ZOSTAŁ ON ZWOLNIONY Z ARESZTU.*** *M. in.* ***zupełnie nieuzasadniony okazał się zarzut faworyzowania krewnych – wierzycieli firmy, gdyż nie otrzymali oni nic na poczet swych należności w czasie sprawowania nadzoru przez I. Bornsteina****.*

Wobec tego śledztwo przeciwko niemu zostało umorzone. Areszt podziałał na ***I. Bornsteina*** *fatalnie.* ***Po wypuszczeniu go na wolność był niezwykle przygnębiony i popadł w DEPRESJĘ DUCHOWĄ. Niesłuszne zarzuty plamiące jego dobre imię i nazwisko jego jedynego dziecka nie dawały mu spokoju****.* ***Parę dni przed śmiercią żalił się przed jednym z przyjaciół: JAK JA TO WYTŁUMACZĘ DZIECKU, ŻE NIEWINNIE BYŁEM OSKARŻONY****. Nerwy starszego bądź co bądź nie wytrzymały. Sumienie nieposzlakowanego człowieka i gorąca miłość ojcowska nie pozwoliły pozostać dłużej przy życiu. Kula rewolweru przecięła pasmo mąk duchowych jakie ostatnio przeżywał. Wieść o śmierci I. Bornsłelna rozniosła się po mieście lotem wywierając ogólne współczucie i żal. Ignacy Bornstein zmarł, jako ofiara kryzysu, niewinnie wciągnięty w brudy upadłej firmy, z których oczyściła go dopiero śmierć.”*

• **Ilustrowana Republika. 1932-01-13 R. 10 nr 13**

Klepsydra: → *„Inżynier Chemik **IGNACY BORNSTEIN** Przemysłowiec, Obywatel miasta Tomaszowa Mazowieckiego, Członek Zarządu Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych Z. Bornstein, Sp. Akcyjnej zmarł dnia 12 stycznia 1932 roku przeżywszy lat 59. W Zmarłym tracimy światłego doradcą o nieskazitelnej prawości. Pamięć Jego zachowamy na zawsze Zarząd Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych Z. Bornstein Sp. Akcyjna w Tomaszowie Mazowieckim."*

• **Najer Fołksbłat. 1932-01-15 R. 12 no 13**

→ *„**Z żałobnej karty.** Dnia 12 b. m. zmarł tragiczną śmiercią **Ignacy Bornstein,** inżynier chemik, członek zarządu Starzyckiej fabryki wyrobów sukiennych, przemysłowiec i obywatel m. Tomaszowa, człowiek szerokiej wiedzy. Wyższe studia politechniczne ukończył w Zurichu w roku 1894, poczem w charakterze asystenta pracował z prof. Lehne'm w Berlinie. Po przyjeździe do Polski utworzył placówkę przemysłową i w wybitnym stopniu przyczynił się do rozwoju przemysłu w Tomaszowie. Zmarły położył równie poważne zasługi na polu szkolnictwa. Cześć Jego pamięci. Zarząd Starzyckiej … ."*

Z powodu zgonu nieodżałowanego
IGNACEGO BORNSTEINA
inżyniera chemika,
Członka Zarządu Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych „Z. Bornstein, Spółka Akcyjna"
wyrazy głębokiego współczucia pozostałej Żonie, Córce i Rodzinie składa
PERSONEL BIUROWY I MAJSTROWIE
Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych „Z. Bornstein, Spółka Akcyjna" w Tomaszowie Mazowieckim

Inżynier Chemik
IGNACY BORNSTEIN
Przemysłowiec, Obywatel miasta Tomaszowa Mazowieckiego, Członek Zarządu Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych Z. Bornstein, Sp. Akcyjnej
zmarł dnia 12 stycznia 1932 roku przeżywszy lat 59.
W Zmarłym tracimy światłego doradcę o nieskazitelnej prawości.
Pamięć Jego zachowamy nazawsze!
Zarząd
Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych
Z. Bornstein Sp. Akcyjna w Tomaszowie Mazowieckim
Tomaszów Mazowiecki.

NAJER FOLKSBLAT
Inżynier Chemik
IGNACY BORNSTEIN
PRZEMYSŁOWIEC, OBYWATEL MIASTA TOMASZOWA MAZOWIECKIEGO,
Członek Zarządu Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych Z. Bornstein, Sp. Akcyjnej
Zarząd
Starzyckiej Fabryki Wyrobów Sukiennych
Z. Bornstein, Sp. Akc. w Tomaszowie Mazowieckim.

Ilustrowana Republika. 1932-01-13 R. 10 nr 13 · **Najer Fołksbłat. 1932-01-15 R. 12 no 13**

Willa Karola Bartke, obok Batavia.

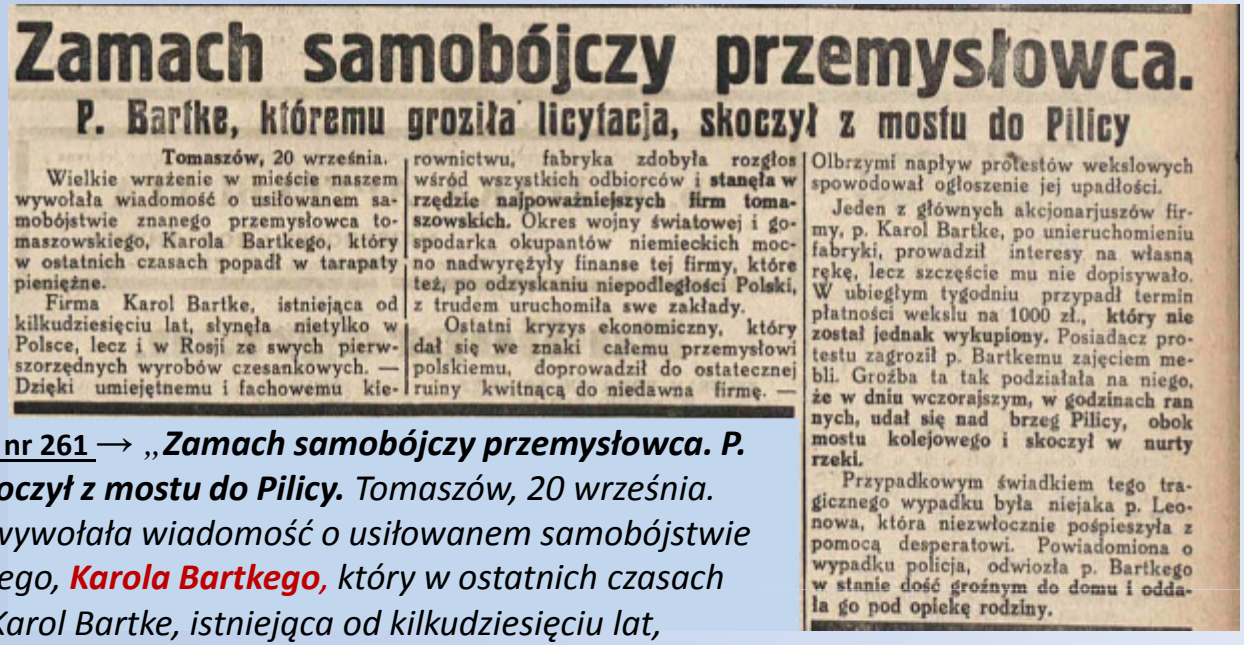

Zamach samobójczy przemysłowca.

P. Bartke, któremu groziła licytacja, skoczył z mostu do Pilicy

Tomaszów, 20 września.

Wielkie wrażenie w mieście naszem wywołała wiadomość o usiłowanem samobójstwie znanego przemysłowca tomaszowskiego, Karola Bartkego, który w ostatnich czasach popadł w tarapaty pieniężne.

Firma Karol Bartke, istniejąca od kilkudziesięciu lat, słynęła nietylko w Polsce, lecz i w Rosji ze swych pierwszorzędnych wyrobów czesankowych. — Dzięki umiejętnemu i fachowemu kierownictwu, fabryka zdobyła rozgłos wśród wszystkich odbiorców i **stanęła w rzędzie najpoważniejszych firm tomaszowskich.** Okres wojny światowej i gospodarka okupantów niemieckich mocno nadwyrężyły finanse tej firmy, które też, po odzyskaniu niepodległości Polski, z trudem uruchomiła swe zakłady.

Ostatni kryzys ekonomiczny, który dał się we znaki całemu przemysłowi polskiemu, doprowadził do ostatecznej ruiny kwitnącą do niedawna firmę. — Olbrzymi napływ protestów wekslowych spowodował ogłoszenie jej upadłości.

Jeden z głównych akcjonarjuszów firmy, p. Karol Bartke, po unieruchomieniu fabryki, prowadził interesy na własną rękę, lecz szczęście mu nie dopisywało. W ubiegłym tygodniu przypadł termin płatności wekslu na 1000 zł., **który nie został jednak wykupiony.** Posiadacz protestu zagroził p. Bartkemu zajęciem mebli. Groźba ta tak podziałała na niego, **że w dniu wczorajszym, w godzinach rannych, udał się nad brzeg Pilicy, obok mostu kolejowego i skoczył w nurty rzeki.**

Przypadkowym świadkiem tego tragicznego wypadku była niejaka p. Leonowa, która niezwłocznie pośpieszyła z pomocą desperatowi. Powiadomiona o wypadku policja, odwiozła p. Bartkego **w stanie dość groźnym do domu i oddała go pod opiekę rodziny.**

•**Ilustrowana Republika. 1932-09-21 R. 10 nr 261** → *„**Zamach samobójczy przemysłowca. P. Bartke, któremu groziła licytacja, skoczył z mostu do Pilicy.** Tomaszów, 20 września. Wielkie wrażenie w mieście naszem wywołała wiadomość o usiłowanem samobójstwie znanego przemysłowca tomaszowskiego, **Karola Bartkego,** który w ostatnich czasach popadł w tarapaty pieniężne. Firma Karol Bartke, istniejąca od kilkudziesięciu lat, słynęła nie tylko wPolsce, lecz i w Rosji ze swych pierwszorzędnych wyrobów czesankowych. Dzięki umiejętnemu i fachowemu kierownictwu, fabryka zdobyła rozgłos wśród wszystkich odbiorców i stanęła w rzędzie najpoważniejszych firm tomaszowskich. Okres wojny światowej i gospodarka okupantów niemieckich mocno nadwyrężyły finanse tej firmy, które też, po odzyskaniu niepodległości Polski, z trudem uruchomiła swe zakłady. Ostatni kryzys ekonomiczny, który dał się we znaki całemu przemysłowi polskiemu, doprowadził do ostatecznej ruiny kwitnącą do niedawna firmę. Olbrzymi **napływ protestów wekslowych** spowodował ogłoszenie jej upadłości. Jeden z głównych akcjonarjuszów firmy, **p. Karol Bartke, po unieruchomieniu fabryki, prowadził interesy na własną rękę,** lecz szczęście mu nie dopisywało. **W ubiegłym tygodniu przypadł termin płatności weksla na 1000 zł., który nie został jednak wykupiony**. Posiadacz protestu zagroził p. **Bartkemu** zajęciem mebli. Groźba ta tak podziałała na niego, że w dniu wczorajszym, w godzinach rannych, udał się nad brzeg Pilicy, obok mostu kolejowego i skoczył w nurty rzeki. Przypadkowym świadkiem tego tragicznego wypadku była niejaka p**. Leonowa,** która niezwłocznie pośpieszyła z pomocą desperatowi. Powiadomiona o wypadku policja, odwiozła p. Bartkego w stanie dość groźnym do domu i oddala go pod opiekę rodziny.”*

Samobójstwo znanego kupca w Tomaszowie.

Tomaszów, 19 kwietnia.

Dziś o godzinie 6-ej wieczór w mieszkaniu własnem przy ul. Zgorzelnickiej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru znany tutejszy kupiec Maurycy Hirszhorn.

Zaalarmowany lekarz stwierdził zgon.

Wiadomość o samobójstwie znanego i szanowanego kupca wywołała w Tomaszowie przygnębiające wrażenie.

P. Hirszhorn, ongiś zamożny kupiec, był ostatnio wojażerem firmy „Steinman i Aronson". Od pewnego jednak czasu przestał pracować. Nie mogąc pogodzić się ze zmienionemi warunkami życia, postanowił odebrać sobie życie.

- **Ilustrowana Republika. 1931-04-20 R. 9 nr 107**

→ ***„Samobójstwo znanego kupca w Tomaszowie***.

Tomaszów, 19 kwietnia.

Dziś o godzinie 6-ej wieczór w mieszkaniu własnem przy ul. Zgorzelickiej odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru znany tutejszy kupiec ***Maurycy Hirszhorn.*** *Zaalarmowany lekarz stwierdził zgon. Wiadomość o samobójstwie znanego i szanowanego kupca wywołała w Tomaszowie przygnębiające wrażenie. P.* ***Hirszhorn,*** *ongiś zamożny kupiec, był ostatnio wojażerem firmy „Steinman i Aronson". Od pewnego jednak czasu przestał pracować. Nie mogąc pogodzić się ze zmienionemi warunkami życia, postanowił odebrać sobie życie."*

Przemysł Tomaszowa w kleszczach kryzysu.

Lokaut tomaszowskiej fabryki sztucznego jedwabiu.

Jak już donosiliśmy, od kilku już tygodni trwa lokaut w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, w Wilanowie pod Tomaszowem, a to wskutek tego, że robotnicy w liczbie 4,000 nie chcieli się zgodzić na nowe warunki pracy, a mianowicie co do zmniejszenia obsługi w maszynach.

W celu zlikwidowania zatargu udał się na miejsce okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz, który zainicjował konferencje przy współudziale dyrektora centrali firmy w Warszawie p. Zanda, dyrektorów miejscowych, oraz przedstawicieli klasowego związku zawodowego.

Na konferencji przedstawiciele firmy wskazywali, iż postanowienie ich wywołane zostało koniecznością, gdyż w przeciwnym razie nie mogliby konkurować z zagranicznemi firmami a zwłaszcza z fabryką „Fibiza" w Belgji, która dzięki zmianie warunków pracy, jak to chce obecnie przeprowadzić tomaszowska fabryka, zalewa kraj swemi wyrobami. Innego wyjścia niema, i o ile robotnicy na zmianę się nie zgodzą, fabryka zostanie zamknięta.

W odpowiedzi zabrał głos kierownik klasowego związku, p. Nowak, który wskazał, że przed wojną była wprawdzie obsługa przy maszynach mniejsza, lecz za to na sali były siły pomocnicze, których obecnie niema. Również wszelkie materjały techniczne do maszyn były naturalne, i produkcja była łatwiejsza, podczas gdy obecnie robotnicy mają do czynienia z różnemi surogatami.

O ileby inne warunki pracy były te same co przed wojną, robotnicy zgodzili by się na warunki firmy.

Ponieważ obie strony nie odstępowały ze swych stanowisk, konferencja żadnych rezultatów niedała. (b)

***

W czwartek wyjeżdża okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz w sprawach służbowych do Tomaszowa i zwoła ponownie konferencję w celu zlikwidowania zatargu w tomaszowskiej fabryce sztucznego jedwabiu, o czem zawiadomił zarówno firmę, jak i związki zawodowe. (b)

Znów zatarg

w Tom. Fabryce Sztucznego Jedwabiu

Tomaszów, 24 sierpnia.

(e).— W tomaszowskiej faryce sztucznego jedwabiu pracowało przed ostatnim strejkiem 3804 robotników. Po zlikwidowaniu strejku zaczęto przyjmować zpowrotem wszystkich robotników w miarę uruchamiania poszczególnych działów. Obecnie wszystkie działy są już uruchomione, a w niektórych oddziałach czynnych jest więcej maszyn, niż przed strejkiem, mimo to dyrekcja fabryki nie chce przyjąć spowrotem około 50 dawnych robotników, którzy nie mają nawet prawa do zapomóg.

Na tem tle wynikł ostatnio zatarg między dyrekcją a związkami robotniczemi, które domagały się dotrzymania umowy i przyjęcia do pracy bez wyjątku wszystkich robotników.

Wczoraj bawił w Tomaszowie z ramienia związku „Praca" p. Socha, który na miejscu zbadał tę sprawę. Po powrocie p. Sochy do Łodzi związek „Praca" postanowił jeszcze raz wysłać ultimatum do zarządu fabryki, domagając się przyjęcia wszystkich robotników, grożąc w razie nieuwzględnienia tego postulatu, strejkiem.

- **Republika : dziennik polityczny, społeczny, literacki i handlowy. 1924-08-06 R. 2 no 213.**

- **Ilustrowana Republika. 1933-08-25 R. 11 nr 236.**

Groźny pożar fabryki w Tomaszowie

Straty wynoszą przeszło 30 tysięcy złotych

Tomaszów, 23 marca.

Straż pożarna zaalarmowana została wiadomością o groźnym pożarze, jaki wybuchł w Starzyckiej fabryce dywanów M. B. Szeps.

Z nieustalonych dotąd powodów powstał pożar w magazynie surowców i począł szerzyć się z błyskawiczną szybkością, obejmując w ciągu kilku chwil cały magazyn.

Wydostające się płomienie spostrzegli nocni dozorcy, którzy wezwali natychmiast straż ogniową. Akcja ratunkowa trwała kilka godzin.

Dopiero nad ranem udało się pożar zlokalizować.

Właściciel fabryki oblicza powstałe wskutek pożaru straty na sumę przeszło 30.000 złotych.

• **<u>Ilustrowana Republika. 1934-03-24 R. 12 nr 82 - 24/31</u>**

→ „***Groźny pożar fabryki w Tomaszowie Straty wynoszą przeszło 30 tysięcy złotych***.
Tomaszów. 23 marca. Straż pożarna zaalarmowana została wiadomością o groźnym pożarze, jaki wybuchł w Starzyckiej fabryce dywanów M. ***B. Szeps.*** *Z nieustalonych dotąd powodów powstał pożar w magazynie surowców i począł szerzyć się z błyskawiczną szybkością, obejmując w ciągu kilku chwil kały magazyn. Wydostające się płomienie spostrzegli nocni dozorcy, którzy wezwali natychmiast straż ogniową. Akcja ratunkowa trwała kilka godzin. Dopiero nad ranem udało sie pożar zlokalizować. Właściciel fabryki oblicza powstałe wskutek pożaru straty na sumę przeszło 30.000 złotych.”*

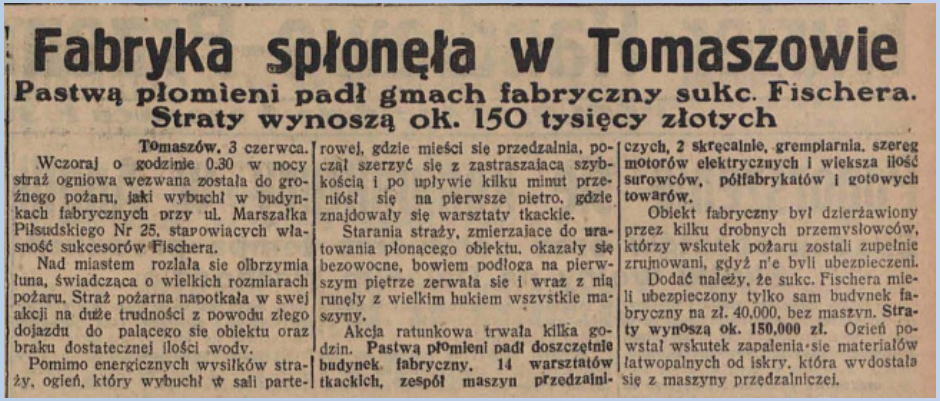

Fabryka spłonęła w Tomaszowie

Pastwą płomieni padł gmach fabryczny sukc. Fischera. Straty wynoszą ok. 150 tysięcy złotych

Tomaszów, 3 czerwca. Wczoraj o godzinie 0.30 w nocy straż ogniowa wezwana została do groźnego pożaru, jaki wybuchł w budynkach fabrycznych przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr 25, stanowiących własność sukcesorów Fischera.

Nad miastem rozlała sie olbrzymia łuna, świadcząca o wielkich rozmiarach pożaru. Straż pożarna napotkała w swej akcji na duże trudności z powodu złego dojazdu do palącego sie obiektu oraz braku dostatecznej ilości wody.

Pomimo energicznych wysiłków straży, ogień, który wybuchł w sali parterowej, gdzie mieści się przędzalnia, począł szerzyć się z zastraszaiaca szybkością i po upływie kilku minut przeniósł się na pierwsze piętro, gdzie znajdowały się warsztaty tkackie.

Starania straży, zmierzaiace do uratowania płonącego obiektu, okazały się bezowocne, bowiem podłoga na pierwszym piętrze zerwała sie i wraz z nią runęły z wielkim hukiem wszystkie maszyny.

Akcja ratunkowa trwała kilka godzin. **Pastwą płomieni padł doszczętnie budynek fabryczny, 14 warsztatów tkackich, zespół maszyn przędzalniczych, 2 skręcalnie, gremplarnia, szereg motorów elektrycznych i wieksza ilość surowców, półfabrykatów i gotowych towarów.**

Obiekt fabryczny był dzierżawiony przez kilku drobnych przemysłowców, którzy wskutek pożaru zostali zupełnie zrujnowani, gdyż nie byli ubezpieczeni.

Dodać należy, że sukc. Fischera mieli ubezpieczony tylko sam budynek fabryczny na zł. 40,000, bez maszyn. **Straty wynoszą ok. 150,000 zł.** Ogień powstał wskutek zapalenia·sie materiałów łatwopalnych od iskry, która wydostała się z maszyny przędzalniczej.

• **Ilustrowana Republika. 1938-06-04 R. 16 nr 152**

→ **„Fabryka spłonęła w Tomaszowie . Pastwą płomieni padł gmach fabryczny sukc. Fischera. Straty wynoszą ok. 150 tysięcy złotych.** Tomaszów. 3 czerwca. Wczoraj o godzinie 0.30 w nocy straż ogniowa wezwana została do groźnego pożaru, jaki wybuchł w budynkach fabrycznych przy ul. Marszałka Piłsudskiego Nr 25, stanowiących własność sukcesorów Fischera. Nad miastem rozlała sie olbrzymia łuna, świadcząca o wielkich rozmiarach pożaru. Straż pożarna napotkała w swej akcji na duże trudności z powodu złego dojazdu do palącego sie obiektu oraz braku dostatecznej ilości wody. Pomimo energicznych wysiłków straży, ogień, który wybuchł w sali parterowej, gdzie mieści się przędzalnia, począł szerzyć się z zastraszającą szybkością i po upływie kilku minut przeniósł się na pierwsze piętro, gdzie znajdowały się warsztaty tkackie. Starania straży, zmierzające do uratowania płonącego obiektu, okazały się bezowocne, bowiem podłoga na pierwszym piętrze zerwała sie i wraz z nią runęły z wielkim hukiem wszystkie maszyny. Akcja ratunkowa trwała kilka godzin. **Pastwą płomieni padł doszczętnie budynek fabryczny, 14 warsztatów tkackich, zespół maszyn przędzalniczych, 2 skręcalnie, gremplarnia, szereg motorów elektrycznych i większa ilość surowców, półfabrykatów i gotowych towarów.** Obiekt fabryczny był dzierżawiony przez kilku drobnych przemysłowców, którzy wskutek pożaru zostali zupełnie zrujnowani, gdyż **nie byli ubezpieczeni.** Dodać należy, że sukc. Fischera mieli ubezpieczony tylko sam budynek fabryczny na zł. 40,000, bez maszyn. Straty wynoszą ok. 150,000 zł. Ogień powstał wskutek zapalenia się materiałów łatwopalnych od iskry, która wydostała się z maszyny przędzalniczej.

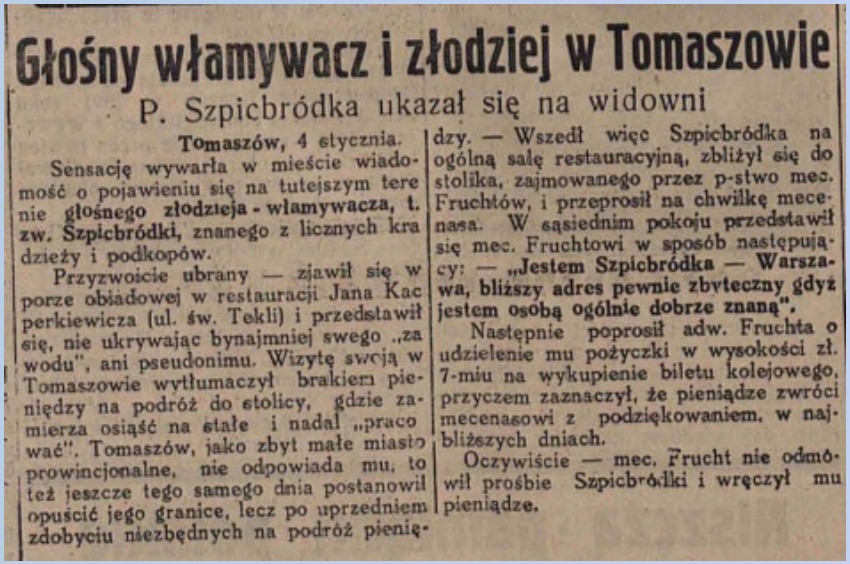

Głośny włamywacz i złodziej w Tomaszowie

P. Szpicbródka ukazał się na widowni

Tomaszów, 4 stycznia.

Sensację wywarła w mieście wiadomość o pojawieniu się na tutejszym terenie **głośnego złodzieja - włamywacza, t. zw. Szpicbródki**, znanego z licznych kradzieży i podkopów.

Przyzwoicie ubrany — zjawił się w porze obiadowej w restauracji Jana Kacperkiewicza (ul. św. Tekli) i przedstawił się, nie ukrywając bynajmniej swego „zawodu", ani pseudonimu. Wizytę swoją w Tomaszowie wytłumaczył brakiem pieniędzy na podróż do stolicy, gdzie zamierza osiąść na stałe i nadal „pracować". Tomaszów, jako zbyt małe miasto prowincjonalne, nie odpowiada mu, to też jeszcze tego samego dnia postanowił opuścić jego granice, lecz po uprzedniem zdobyciu niezbędnych na podróż pieniędzy. — Wszedł więc Szpicbródka na ogólną salę restauracyjną, zbliżył się do stolika, zajmowanego przez p-stwo mec. Fruchtów, i przeprosił na chwilkę mecenasa. W sąsiednim pokoju przedstawił się mec. Fruchtowi w sposób następujący: — **„Jestem Szpicbródka — Warszawa, bliższy adres pewnie zbyteczny gdyż jestem osobą ogólnie dobrze znaną".**

Następnie poprosił adw. Fruchta o udzielenie mu pożyczki w wysokości zł. 7-miu na wykupienie biletu kolejowego, przyczem zaznaczył, że pieniądze zwróci mecenasowi z podziękowaniem, w najbliższych dniach.

Oczywiście — mec. Frucht nie odmówił prośbie Szpicbródki i wręczył mu pieniądze.

Nieistniejący zajazd przy dawnej ulicy Św. Tekli. Zdjęcie z lat 50. ub. wieku.
Fot. Archiwum Andrzeja Kobalczyka

• **Ilustrowana Republika. 1934-01-05 R. 12 nr 5** (może „kaczka dziennikarska"):

→ ***„Głośny włamywacz i złodziej w Tomaszowie P. Szpicbródka ukazał się na widowni***

Tomaszów, 4 stycznia. Sensację wywarła w mieście wiadomość o pojawieniu się na tutejszym terenie głośnego złodzieja - włamywacza, t. zw. Szpicbródki, znanego z licznych kradzieży i podkopów. Przyzwoicie ubrany — zjawił się w porze obiadowej ***w restauracji Jana Kacperkiewicza (****ul. św. Tekli) i przedstawił się. Wszedł więc Szpicbródka na ogólną salę restauracyjną, zbliżył się do stolika, zajmowanego przez państwo mec. Fruchtów, i przeprosił na chwilkę mecenasa. W sąsiednim pokoju przedstawił się mec. Fruchtowi w sposób następujący: –* ***„Jestem Szpicbródka – Warszawa, bliższy adres pewnie zbyteczny, gdyż jestem osobą ogólnie dobrze znaną Następnie poprosił adw. Fruchta o udzielenie mu pożyczki w wysokości zł. 7-miu na wykupienie biletu kolejowego, przyczem zaznaczył, że pieniądze zwróci mecenasowi z podziękowaniem, w najbliższych dniach. Oczywiście - mec. Fracht nie odmówił prośbie Szpicbróki i wręczył mu pieniądze."***

Bohaterem opisanego powyżej wydarzenia był prawdopodobnie ktoś podszywający się pod słynnego kasiarza. W tym czasie prawdziwy Szpicbródka odsiadywał bowiem wyrok czterech lat więzienia.

10.XII Ilustrowana Republika 1932

Tomaszów-Mazowiecki

SKARB... W FORTEPIANIE.

Jeden z byłych większych przemysłowców tomaszowskich, p. S., zmarły przed kilku laty, przechowywał pieniądze... w fortepianie, pod strunami którego umieszczał paczki banknotów, przedstawiające swego czasu olbrzymią wartość, obecnie zaś zupełnie bezwartościowe.

Fakt ten, ujawniony został dopiero w ubiegłym tygodniu, dzięki zwykłemu przypadkowi. Fortepian stał od dłuższego czasu bez użytku. Wobec zbliżającego się karnawału, młodzi państwo S. postanowili instrument doprowadzić do porządku i wezwali stroiciela. Ten ostatni stwierdził, że na przytłumiony ton wpływają jedynie **jakieś paczki, ukryte pod strunami.** Badając zawartość tych paczek, stroiciel ku wielkiemu swemu zdumieniu znalazł w nich wielkie ilości banknotów, mianowicie kilkaset tysięcy marek niemieckiego starego typu, **około 70 tysięcy koron austrjackich oraz przeszło 50.0000 rubli carskich.**

Rodzina p. S. jedynie ze smutkiem westchnęła nad zaprzepaszczoną fortuną, która odkryta została niestety o kilkanaście lat za późno.

w zjeździe wezmą przedstawiciele okręgu.

ROBOTY PUBLICZNE.

Ponieważ urząd wojewódzki wyasygnował dodatkowe fundusze na prowadzenie robót publicznych, prace zostały wznowione. Przyczem czas pracy określony został na 2 i pół dnia w tygodniu dla obu grup.

Wczoraj zgłosiła się do prezydenta miasta delegacja robotników sezonowych z żądaniem przywrócenia 3-ch dni pracy oraz przyznania im gratyfikacji świątecznej.

MEMORJAŁ CZŁONKÓW BANKU LUDOWEGO.

Jak już donosiliśmy, 75 członków tutejszego Banku Ludowego zażądało pisemnie od rady tego banku zwołania nadzwyczajnego walnego zebrania, celem uzyskania oficjalnych wyjaśnień ze strony zarządu odnośnie niepokojących pogłosek, krążących po mieście.

Ponieważ rada nie dała jeszcze w tej sprawie żadnej odpowiedzi udziałowcy banku zbierają podpisy pod drugi memorjał, w którym domagają się kategorycznie ustalenia terminu tego zebra-

- **Ilustrowana Republika. 1932-12-10 R. 10 nr 341**

→ ***Tomaszów – Mazowiecki. SKARB... W FORTEPIANIE.***

Jeden z byłych większych przemysłowców tomaszowskich, p. S., zmarły przed kilku laty, przechowywał pieniądze... w fortepianie, pod strunami którego umieszczał paczki banknotów, przedstawiające swego czasu olbrzymią wartość, obecnie zaś zupełnie bezwartościowe. Fakt ten, ujawniony został dopiero w ubiegłym tygodniu, dzięki zwykłemu przypadkowi. Fortepian stał od dłuższego czasu bez użytku. Wobec zbliżającego się karnawału, młodzi państwo S. postanowili instrument doprowadzić do porządku i wezwali stroiciela. Ten ostatni stwierdził, że na przytłumiony ton wpływają jedynie jakieś paczki, ukryte pod strunami. Badając zawartość tych paczek, stroiciel ku wielkiemu swemu zdumieniu znalazł w nich wielkie ilości banknotów, mianowicie ***kilkaset tysięcy marek niemieckiego*** *starego typu, około* ***70 tysięcy koron austrjackich*** *oraz przeszło* ***50.000(****0)* ***rubli carskich****. Rodzina p. S. jedynie z e smutkiem westchnęła nad zaprzepaszczoną fortuną, która odkryta została niestety o kilkanaście lat za późno.*

20 marek niemieckich Au 7,95 g (10000:20x7,95)= 40 kg Au

5 rubli rosyjskich carskich – Au 900 4,30 g (50.000:5x 4,3g) =43 kg Au

10 koron austriackich – Au 900 3,39 g (70.000:10x3,39) =23,73kg Au

Robotnicy.

Zagrożenia:

- zagrożenie utraty pracy, redukcje i wynikające stąd próby samobójcze,
- wypadki przy pracy,
- obniżenie płacy przez pracodawcę w wyniku:
  - stosowania przez pracodawców kar porządkowych, czasami bezpodstawnych,
  - nie respektowania układów zbiorowych,
- molestowania w drodze do pracy itd.

Zagrożenie utratą pracy.

• **Głos Polski : dziennik polityczny, społeczny i literacki. 1924-06-25 R. 7 nr 172.**

→ *„Zamknięcie fabryki. Dnia 20 czerwca b. r. zamknięta została w Tomaszowie Maz. fabryka sukna Bierzyński i Wołk. Robotnikom wypłacono za czas wymówienia i za urlopy, częściowo towarem częściowo gotówką."*

• **Republika : dziennik polityczny, społeczny, literacki i handlowy. 1924-08-12 R. 2 no 219.**

→ *„**Uruchomienie fabryki w Tomaszowie**. Administracja fabryk Windheima oraz fabryki Zakhehna w Tomaszowie zwróciły się niedawno do związków zawodowych w Tomaszowie z propozycją uruchomienia fabryk na nowych warunkach, a mianowicie obniżenia płac i zmniejszenia ilości robotników. Na odbytych zebraniach robotnicy uchwalili nie zgodzić się na tę propozycje wskutek czego fabryki były nadal nie czynne. Obecnie powyższe firmy zgodziły sie uruchomić zakłady swe na starych warunkach i wielu robotników w ten sposób znalazło pracę."*

***ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH W TOMASZOWIE**. Po długich staraniach udało się uzyskać w Tomaszowie pieniądze na zapomogi dla bezrobotnych w Tomaszowie i W dniu wczorajszym wypłaty rozpoczęły się.*

Wstrząsające samobójstwo w Tomaszowie

Bezrobotny powiesił się w swem mieszkaniu

Tomaszów, 29 marca. W dniu 27 b. m. rozegrała się w mieszkaniu bezrobotnego Stanisława Banaszczyka przy ul. Niebrowskiej 68, ponura tragedja, której tłem był brak pracy i środków do życia.

Banaszczyk, zatrudniony od dłuższego czasu w jednej z tutejszych fabryk w charakterze tkacza, utrzymywał ze swych zarobków nietylko żonę, lecz starą matkę oraz siostrę. Jednakże przed kilku tygodniami Banaszczyk pracę utracił, a wszelkie oszczędności prędko się wyczerpały. Ostatnio, nie będąc w stanie zakupić niezbędnych artykułów spożywczych na tak uroczyste święto, Banaszczyk poszedł do komórki i powiesił się na pasku.

Dopiero po kilku godzinach żona jego, udając się po drzewo, znalazła trupa swego męża.

- **<u>Ilustrowana Republika. 1932-03-30 R. 10</u> nr 88**

→ „***Wstrząsające samobójstwo w Tomaszowie. Bezrobotny powiesił się w swem mieszkaniu.***
Tomaszów, 29 marca. W dniu 27 b.m. rozegrała się w mieszkaniu bezrobotnego ***Stanisława Danaszczyka*** *przy ul. Niebrowskiej 68 ponura tragedja. której tłem był brak pracy i środków do życia. Banaszczyk. zatrudniony od dłuższego czasu w jednej z tutejszych fabryk w charakterze tkacza, utrzymywał ze swych zarobków nie tylko żonę, lecz starą matkę oraz siostrę. Jednakże przed kilku tygodniami Banaszczyk utracił pracę, a wszelkie oszczędności prędko się wyczerpały. Ostatnio, nie będąc w stanie zakupić niezbędnych artykułów spożywczych na tak uroczyste święto. Banaszczyk poszedł do komórki i powiesił się na pasku. Dopiero po kilku godzinach żona jego, udając się po drzewo, znalazła trupa swego męża.”*

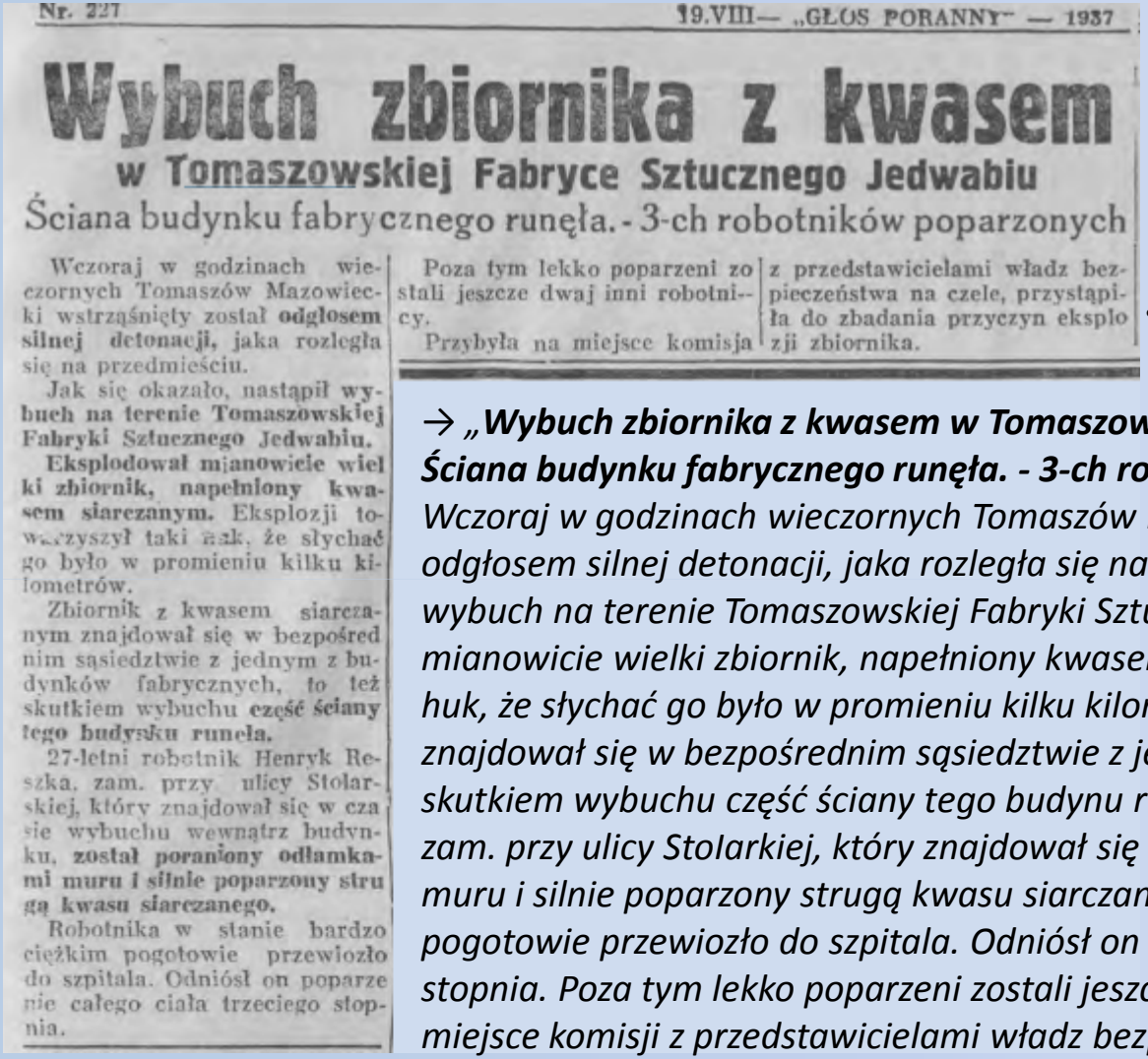

Nr. 227 19.VIII— „GŁOS PORANNY" — 1937

Wybuch zbiornika z kwasem

w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu

Ściana budynku fabrycznego runęła. - 3-ch robotników poparzonych

Wczoraj w godzinach wieczornych Tomaszów Mazowiecki wstrząśnięty został **odgłosem silnej detonacji,** jaka rozległa się na przedmieściu.

Jak się okazało, nastąpił **wybuch na terenie Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu.**

Eksplodował mianowicie wielki zbiornik, napełniony kwasem siarczanym. Eksplozji towarzyszył taki huk, że słychać go było w promieniu kilku kilometrów.

Zbiornik z kwasem siarczanym znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie z jednym z budynków fabrycznych, to też skutkiem wybuchu **część ściany tego budynku runęła.**

27-letni robotnik Henryk Reszka, zam. przy ulicy Stolarskiej, który znajdował się w czasie wybuchu wewnątrz budynku, **został poraniony odłamkami muru i silnie poparzony strugą kwasu siarczanego.**

Robotnika w stanie bardzo ciężkim pogotowie przewiozło do szpitala. Odniósł on poparzenie całego ciała trzeciego stopnia.

Poza tym lekko poparzeni zostali jeszcze dwaj inni robotnicy.

Przybyła na miejsce komisja z przedstawicielami władz bezpieczeństwa na czele, przystąpiła do zbadania przyczyn eksplozji zbiornika.

- **Głos Poranny : dziennik społeczny, polityczny i literacki. 1937-08-19 R. 9 nr 227**

→ *„**Wybuch zbiornika z kwasem w Tomaszowskiej Fabryce Sztucznego Jedwabiu. Ściana budynku fabrycznego runęła. - 3-ch robotników poparzonych**.*

Wczoraj w godzinach wieczornych Tomaszów Mazowiecki wstrząśnięty został odgłosem silnej detonacji, jaka rozległa się na przedmieściu. Jak się okazało, nastąpił wybuch na terenie Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu. Eksplodował mianowicie wielki zbiornik, napełniony kwasem siarczanym. Eksplozji towarzyszył taki huk, że słychać go było w promieniu kilku kilometrów. Zbiornik z kwasem siarczanym znajdował się w bezpośrednim sąsiedztwie z jednym z budynków fabrycznych, to też skutkiem wybuchu część ściany tego budynu runęła. 27-letni robotnik Henryk Reszka, zam. przy ulicy Stolarkiej, który znajdował się w czasie został poraniony odłamkami muru i silnie poparzony strugą kwasu siarczanego. Robotnika w stanie bardzo ciężkim pogotowie przewiozło do szpitala. Odniósł on poparzenie całego ciała trzeciego stopnia. Poza tym lekko poparzeni zostali jeszcze dwaj inni robotnicy Przybyła na miejsce komisji z przedstawicielami władz bezpieczeństwa na czele, przystąpiła do zbadania przyczyn eksplozji zbiornika."

Molestowanie.

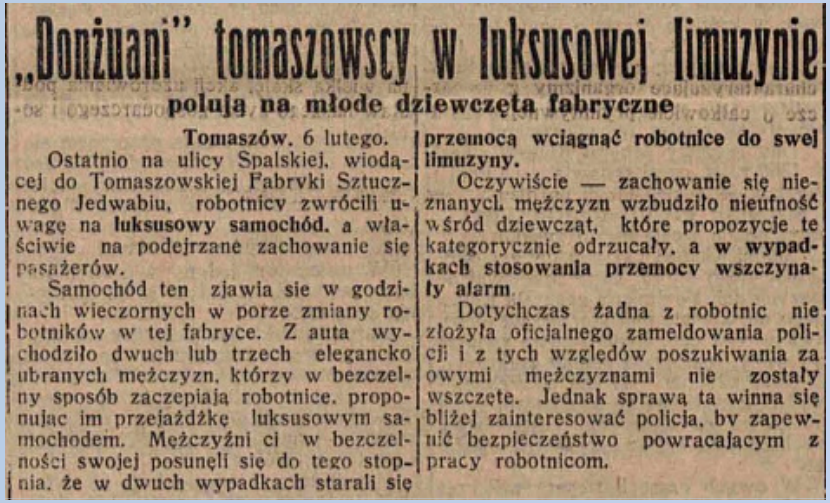

„Donżuani" tomaszowscy w luksusowej limuzynie

polują na młode dziewczęta fabryczne

Tomaszów. 6 lutego.

Ostatnio na ulicy Spalskiej, wiodącej do Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, robotnicy zwrócili uwagę na **luksusowy samochód**, a właściwie na podejrzane zachowanie się pasażerów.

Samochód ten zjawia sie w godzinach wieczornych w porze zmiany robotników w tej fabryce. Z auta wychodziło dwuch lub trzech elegancko ubranych mężczyzn, którzy w bezczelny sposób zaczepiają robotnice, proponując im przejażdżkę luksusowym samochodem. Mężczyźni ci w bezczelności swojej posunęli się do tego stopnia, że w dwuch wypadkach starali się przemocą wciągnąć robotnice do swej limuzyny.

Oczywiście — zachowanie się nieznanych mężczyzn wzbudziło nieufność wśród dziewcząt, które propozycje te kategorycznie odrzucały, a **w wypadkach stosowania przemocy wszczynały alarm**.

Dotychczas żadna z robotnic nie złożyła oficjalnego zameldowania policji i z tych względów poszukiwania za owymi mężczyznami nie zostały wszczęte. Jednak sprawą ta winna się bliżej zainteresować policja, by zapewnić bezpieczeństwo powracającym z pracy robotnicom.

•**Ilustrowana Republika. 1934-02-07 R. 12 nr 37.**

→ ***„Donżuani" tomaszowscy w luksusowej limuzynie polują na młode dziewczęta fabryczne.***

Tomaszów. 6 lutego, Ostatnio na ulicy Spalskiej. wiodącej do Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, robotnicy zwrócili uwagę na luksusowy samochód, a właściwie na podejrzane zachowanie się pasażerów. Samochód ten zjawia sie w godzinach wieczornych w porze zmiany robotników w tej fabryce. Z auta wychodziło dwuch lub trzech elegancko ubranych mężczyzn, którzy w bezczelny sposób ***zaczepiają robotnice, proponując im przejażdżkę luksusowym samochodem. Mężczyźni ci w bezczelności swojej posunęli się do tego stopnia, że w dwuch wypadkach starali się przemocą wciągnąć robotnice do swej limuzyny.*** *Oczywiście — zachowanie się nieznanych mężczyzn wzbudziło nieufność wśród dziewcząt, które propozycje te kategorycznie odrzucały, a w wypadkach stosowania przemocy wszczynały alarm. Dotychczas żadna z robotnic nie złożyła oficjalnego zameldowania policji i z tych względów poszukiwania za owymi mężczyznami nie zostały wszczęte. Jednak sprawą ta winna się bliżej zainteresować policja, by zapewnić bezpieczeństwo powracającym z prac robotnikom".*

Przegląd prasy przemysłowego Tomaszowa. | **Dole i niedole robotników. Ograniczanie zarobków.**

• **Dziennik Piotrkowski. 1939-01-16 nr 16**

→ ***„Fabrykant krzywdził włókienniarzy.*** *Jeden z licznych fabrykantów w Tomaszowie Mazowieckim p. Markowicz chciał się szybko dorobić ale z krzywdą swoich robotników,* ***nie wypłacając im zarobków przewidzianych umową zbiorową.*** *Lecz jak każda nieuczciwa machinacja znajdzie swój koniec, tak i sprawki p. Markowicza wypłynęły na światło dzienne. Zajął się tym p. Inspektor Pracy. Pokrzywdzeni włókienniarze za pośrednictwem Polskich Związków Włókienniczych wnieśli skargę do Inspektora Pracy w Łodzi na Markowicza oskarżając go o niehonorowanie umowy zbiorowej. W dniu 10 stycznia br. Inspektor Pracy 17 obwodu rozpatrywał powyższą sprawę przy współudziale przedstawiciela Związku p . J. Krzysztofika - w wyniku której* ***p. Markowicz zobowiązał się do wypłacenia włókienniarzom zaległych zarobków*** *w myśl umowy zbiorowej. Zaległości wynoszą 1040 zł.”*

Fabrykant krzywdził włókienniarzy

Jeden z licznych fabrykantów w Tomaszowie Mazowieckim p. Markowicz chciał się szybko dorobić ale z krzywdą swoich robotników, nie wypłacając im zarobków przewidzianych umową zbiorową. Lecz jak każda nieuczciwa machinacja znajdzie swój koniec, tak i sprawki p. Markowicza wypłynęły na światło dzienne. Zajął się tym p. Inspektor Pracy. Pokrzywdzeni włókienniarze za pośrednictwem Polskich Związków Włókienniczych wnieśli skargę do Inspektora Pracy w Łodzi, na Markowicza oskarżając go o niehonorowanie umowy zbiorowej. W dniu 10 stycznia br. Inspektor Pracy 17 obwodu rozpatrywał powyższą sprawę przy współudziale zrzedstawiciela Związku p J Krzysztofika — w wyniku której p. Markowicz zobowiązał się do wypłacenia włókienniarzom zaległych zarobków w myśl umowy zbiorowej.

Zaległości wynoszą 1040 zł.

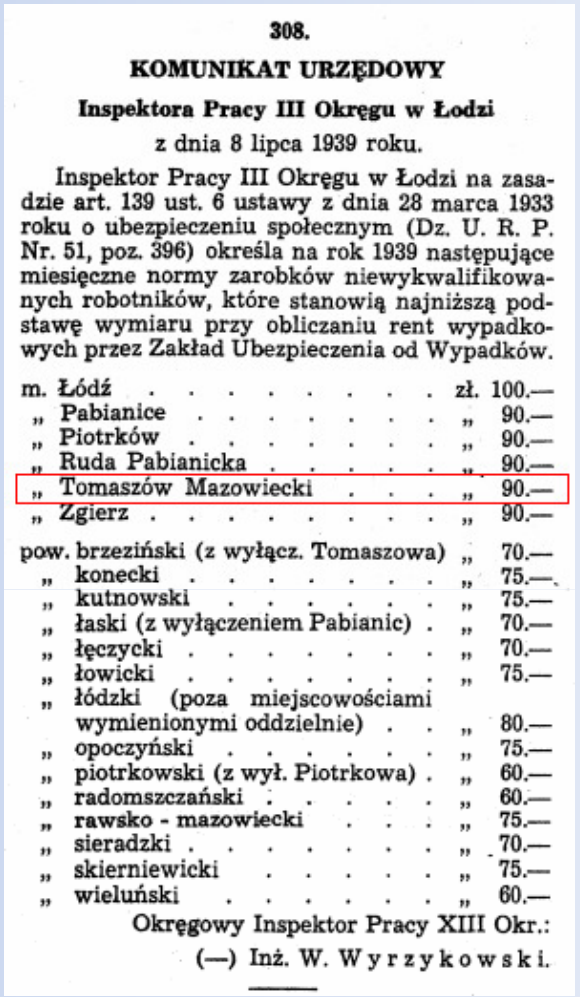

308.

KOMUNIKAT URZĘDOWY

Inspektora Pracy III Okręgu w Łodzi

z dnia 8 lipca 1939 roku.

Inspektor Pracy III Okręgu w Łodzi na zasadzie art. 139 ust. 6 ustawy z dnia 28 marca 1933 roku o ubezpieczeniu społecznym (Dz. U. R. P. Nr. 51, poz. 396) określa na rok 1939 następujące miesięczne normy zarobków niewykwalifikowanych robotników, które stanowią najniższą podstawę wymiaru przy obliczaniu rent wypadkowych przez Zakład Ubezpieczenia od Wypadków.

m. Łódź	zł.	100.—
„ Pabianice	„	90.—
„ Piotrków	„	90.—
„ Ruda Pabianicka	„	90.—
„ Tomaszów Mazowiecki	„	90.—
„ Zgierz	„	90.—
pow. brzeziński (z wyłącz. Tomaszowa)	„	70.—
„ konecki	„	75.—
„ kutnowski	„	75.—
„ łaski (z wyłączeniem Pabianic)	„	70.—
„ łęczycki	„	70.—
„ łowicki	„	75.—
„ łódzki (poza miejscowościami wymienionymi oddzielnie)	„	80.—
„ opoczyński	„	75.—
„ piotrkowski (z wył. Piotrkowa)	„	60.—
„ radomszczański	„	60.—
„ rawsko - mazowiecki	„	75.—
„ sieradzki	„	70.—
„ skierniewicki	„	75.—
„ wieluński	„	60.—

Okręgowy Inspektor Pracy XIII Okr.:

(—) Inż. W. Wyrzykowski.

•**Dziennik Piotrkowski. [1939-01-11] nr 11**

→ ***„Jadalnie w fabrykach Tomaszowskich.*** *Na skutek interwencji inspektora pracy, w kilku fabrykach tomaszowskich urządzono dla robotników jadalnie, umywalnie oraz garderoby.”*

Inne tematy fabrycznego Tomaszowa.

Powstanie Oddziału P.K.K.P. i Banku Polskiego w Tomaszowie Maz.

• **Głos Polski : dziennik polityczny, społeczny i literacki. 1921-04-30 R. 4 no 116.**

→ „***Posiedzenie rady wojewódzkiej. Ważne uchwały w sprawie potrzeb miasta. - O oddział Polskiej Krajowej kasy pożyczkowej w Tomaszowie.*** *… Z kolei przystąpiono do rozpatrzenia wolnych wniosków. Po dyskusji j i zarządzeniu głosowania i przyjęto długi ich szereg, z których najważniejsze przytaczamy:*
1) Tomaszów Mazowiecki jako miasto par excellens przemysłowe za czasów rosyjskich posiadało oddział banku państwa i inspektorat podatkowy. Obecnie powyższe instytucje znajdują się w Brzezinach, przysyłanie powyższych sum pieniężnych, a także płacenie podatków, sprawia kolosalne trudności i nadzwyczajne koszta, gdyż Brzeziny oddalone są od o 35 klm. W imieniu sfer przemysłowych i handlowych proszę Radę Wojewódzką o ***zainterpelowanie odpowiednich władz o otwarcie w Tomaszowie oddziału P. K. Kasy pożyczkowej*** *(wniosek delegata Gruszczyńskiego z Tomaszowa) .. .”*

•**Republika : 1923-08-28 R. 1 no 229**

→ *„**Rozbudowa gmachów państwowych na terenie województwa łódzkiego**.*
Całokształt prac okręg. dyr. r. pub. województwa łódzkiego ma na celu w miarę możności zapewnienie instytucjom państwowym gmachów własnych, bądź przez rozbudowę, bądź przez budowę gmachów nowych. W Łodzi przeprowadza się obecnie rozbudowę państwowej Szkoły włókienniczej. Buduje się mianowicie pawilon mechaniczny, w którym zastosowane są najnowsze zdobycze techniki. … W Kaliszu i ***Tomaszowie buduje się gmach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej****. „*

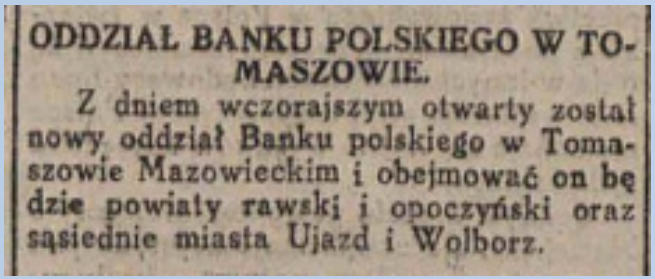
ODDZIAŁ BANKU POLSKIEGO W TOMASZOWIE.

Z dniem wczorajszym otwarty został nowy oddział Banku polskiego w Tomaszowie Mazowieckim i obejmować on będzie powiaty rawski i opoczyński oraz sąsiednie miasta Ujazd i Wolborz.

• **Republika : dziennik polityczny, społeczny, literacki i handlowy. 1924-12-02 R. 2 no 330.**

→ ***„ODDZIAŁ BANKU POLSKIEGO W TOMASZOWIE.***
Z dniem wczorajszym otwarły został ***nowy oddział Banku polskiego w Tomaszowie Mazowieckim*** *i obejmować on będzie powiaty rawski i opoczyński oraz sąsiednie miasta Ujazd i Wolborz.”*

O wizycie, której nie było.

Na zaproszenie władz miał odwiedzić Tomaszów i TFSJ prezydent Ignacy Mościcki. Wizytę na najpierw na 19.VI., potem na 26.VI. a następnie 20.VIII. wstępnie prezydent potwierdził. Z tej okazji wydano 20 sierpnia 1927 r. specjalny obszerny numer „Echa Mazowieckiego", gdzie zaprezentowano większe fabryki regionu. Do wizyty Prezydenta Ignacego Mościckiego w Tomaszowie Mazowieckim jednak nie doszło, chociaż był osobiście przez władze miasta zaproszony na otwarcie nowo wybudowanego gmachu Ratusza Miejskiego.

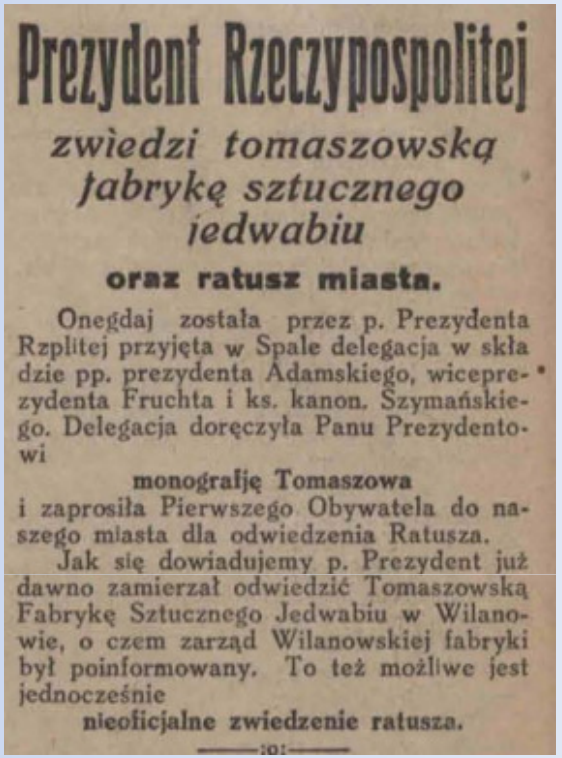

Prezydent Rzeczypospolitej

zwiedzi tomaszowską fabrykę sztucznego jedwabiu

oraz ratusz miasta.

Onegdaj została przez p. Prezydenta Rzplitej przyjęta w Spale delegacja w składzie pp. prezydenta Adamskiego, wiceprezydenta Fruchta i ks. kanon. Szymańskiego. Delegacja doręczyła Panu Prezydentowi

monografję Tomaszowa

i zaprosiła Pierwszego Obywatela do naszego miasta dla odwiedzenia Ratusza.

Jak się dowiadujemy p. Prezydent już dawno zamierzał odwiedzić Tomaszowską Fabrykę Sztucznego Jedwabiu w Wilanowie, o czem zarząd Wilanowskiej fabryki był poinformowany. To też możliwe jest jednocześnie

nieoficjalne zwiedzenie ratusza.

—ip—

- **<u>Łódzkie Echo Wieczorne. 1927-09-29 R. 3 nr 229</u>**

  → „***Prezydent Rzeczypospolitej zwiedzi tomaszowską fabryką sztucznego jedwabiu oraz ratusz miasta***.

  Onegdaj została przez p. Prezydenta Rzplitej przyjęta w Spale delegacja w składzie pp. prezydenta Adamskiego, wiceprezydenta Fruchta i ks. kanon. Szymańskiego. Delegacja doręczyła Panu Prezydentowi monografję Tomaszowa i zaprosiła Pierwszego Obywatela do naszego miasta dla odwiedzenia Ratusza. Jak się dowiadujemy p. Prezydent już dawno zamierzał odwiedzić Tomaszowską Fabrykę Sztucznego Jedwabiu w Wilanowie, o czem zarząd Wilanowskiej fabryki był poinformowany. To też możliwe jest jednocześnie nieoficjalne zwiedzenie ratusza."

Poprzedni prezydent, Stanisław Wojciechowski, w 1925 r. zaszczycił uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod ten gmach.

Przyjeżdżając przez 13 lat, jako Prezydent Rzeczypospolitej do pobliskiej Spały ani razu nie zajrzał do naszego miasta. W 1930 r. Ignacy Mościcki wizytował za to inną Fabrykę Sztucznego Jedwabiu w Chodakowie.

Specjalny obszerny numer „Echa Mazowieckiego” wydano 20 sierpnia 1927 r. gdzie zaprezentowano większe fabryki regionu:

→ *„Termin uroczystości poświęcenia odroczony z powodu przypadłego na dzień 26 czerwca b.r. sprowadzenia zwłok Juliusza Słowackiego – został ostatecznie wyznaczony na dzień 20 sierpnia b.r. Jak poinformowano delegację miasta w Kancelarii Cywilnej, Pan Prezydent Rzeczypospolitej **z powodu przemęczenia** udziału w uroczystościach nie weźmie.”*

Rok II Sobota, dn. 20 sierpnia 1927 r. Nr. 33

ECHO

MAZOWIECKIE

NIEZALEŻNY ORGAN TYGODNIOWY

Tablica erekcyjna Ratusza - fotografia zamieszczona w wydaniu specjalnym Echa Mazowieckiego nr 33 z 20 sierpnia 1927 r. Płyta z białego marmuru o wymiarach 160/90/4 cm wykonana w łódzkiej pracowni kamieniarskiej H. Pfitznera.

Spór o pół Tomaszowa.

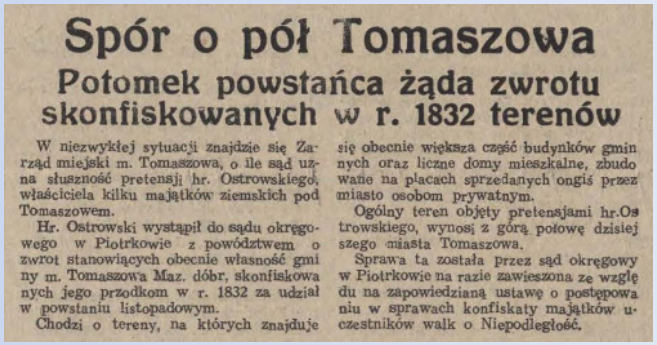

Spór o pół Tomaszowa

Potomek powstańca żąda zwrotu skonfiskowanych w r. 1832 terenów

W niezwykłej sytuacji znajdzie się Zarząd miejski m. Tomaszowa, o ile sąd uzna słuszność pretensji hr. Ostrowskiego, właściciela kilku majątków ziemskich pod Tomaszowem.

Hr. Ostrowski wystąpił do sądu okręgowego w Piotrkowie z powództwem o zwrot stanowiących obecnie własność gmi ny m. Tomaszowa Maz. dóbr, skonfiskowa nych jego przodkom w r. 1832 za udział w powstaniu listopadowym.

Chodzi o tereny, na których znajduje się obecnie większa część budynków gmin nych oraz liczne domy mieszkalne, zbudo wane na placach sprzedanych ongiś przez miasto osobom prywatnym.

Ogólny teren objęty pretensjami hr.Os trowskiego, wynosi z górą połowę dzisiej szego miasta Tomaszowa.

Sprawa ta została przez sąd okręgowy w Piotrkowie na razie zawieszona ze wzglę du na zapowiedzianą ustawę o postępowa niu w sprawach konfiskaty majątków u- czestników walk o Niepodległość.

- **Głos Trybunalski : 1938-03-04 R. 15 nr 47**

→ ***„Spór o pół Tomaszowa Potomek powstańca żąda zwrotu skonfiskowanych w r. 1832 terenów .*** *W niezwykłej sytuacji znajdzie się Zarząd miejski Tomaszowa, o ile sąd uzna słuszność pretensji hr. Ostrowskiego, właściciela kilku majątków ziemskich pod Tomaszowem. hr. Ostrowski wystąpił do sądu okręgowego w Piotrkowie z Powództwem o zwrot stanowiących obecnie własność gminy m. Tomaszowa Maz. dóbr, skonfiskowanych jego przodkom w r. 1832 za udział W powstaniu listopadowym. Chodzi o tereny, na których znajduje się obecnie większa część budynków gminnych oraz liczne domy mieszkalne, zbudowane na placach sprzedanych ongiś przez miasto osobom prywatnym. Ogólny teren objęty pretensjami hr. Ostrowskiego, wynosi z górą połowę dzisiejszego miasta Tomaszowa. Sprawa ta została przez sąd okręgowy w Piotrkowie na razie zawieszona ze względu na zapowiedzianą ustawię o postępowaniu w sprawach konfiskaty majątków."*

Sensacyjny proces o Tomaszów Mazowiecki

Sukces prawniczy wybitnego adwokata

W tych dniach zakończył się wielki proces cywilny o własność całego miasta Tomaszowa Mazowieckiego, który ostatecznie zadecydował o odrzuceniu wszelkich pretensyj wnuków hr. Ostrowskiego jakie rościli sobie występując w roku 1935 przeciwko Zarządowi Miasta Tomaszowa z pozwem o zwrot całej jego przestrzeni jako niegdyś przez wrogi rząd skonfiskowanej.

Geneza sprawy przedstawia się następująco:

Przed z górą stu laty właścicielem ogromnych dóbr Tomaszowskich, położonych w kilku powiatach, był Antoni hrabia Ostrowski, senator i kasztelan Królestwa Polskiego, gorący patriota i ofiarny działacz społeczny. Żył w epoce odrodzenia Polski, zbliżonej do obecnej w tym zrozumieniu, że chcąc odzyskać i utrzymać wolność należy wzmacniać się zarówno orężnie jak i gospodarczo.

Toteż hr. Ostrowski postanowił założyć u siebie miasto fabryczne ku czci zmarłego swego ojca, które nazwano Tomaszowem; było to ukochane jego dzieło. Przeznaczył dla niego znaczne tereny. Pobudował kościół, szkoły, szpital, przeznaczył fundusze na urzęd- tach umówionych z odsetkami, już w całości zapłaciło.

Przed kilku laty w roku 1935 wnukowie Antoniego hrabiego Ostrowskiego wystąpili przeciwko miastu Tomaszowowi z pozwem o zwrot całej jego przestrzeni, jako terenu przez wrogi rząd skonfiskowany.

Pozew ten był o tyle dla miasta groźny, bo przed tem już zapadł szereg wyroków sądowych, nawet i Sądu Najwyższego, uznających takie konfiskaty i sprzedaże za nieważne a nakazujące zwrot spadkobiercom właścicieli pierwotnych.

Pan Antoni Rączaszek. Prezydent miasta Tomaszowa, znany powszechnie z głębokiego rozumu z całą gorliwością zaopiekował się tą sprawą w obronie własności miejskiej nawet na terenie Sejmu, a obronę przed sądem powierzył wybitnie uzdolnionemu adwokatowi Dobrosławowi Kleynie, seniorowi palestry i wybitnemu znawcy prawa. Obrońca wywiązał się znakomicie; w ciągu 4 lat wyszukał rozsypane w różnych archiwach stare z przed stu lat akty i różne potrzebne dokumenty, na podstawie których opierając się na zasadach prawnych, po uciążliwej walce, sprawę wygrał.

W dniu 30-go maja r. b. Sąd Okręgowy żądania pozwu oddalił i zasądził od wnuków Ostrowskich 1.323 złote 20 gr kosztów.

Adwokat Kleyna przed kilkunastu laty ocalił też w analogicznym procesie dla miasta Piotrkowa dwie nieruchomości przy ul. Słowackiego: dom zajmowany teraz przez Komisariat Policji i skwer przy cerkwi, o własność których wystąpowały władze cerkwi prawosławnej, lecz dzięki świetnej obronie i przedstawieniu decydujących dowodów obie sprawy z korzyścią dla interesu publicznego oraz skarbu państwa zostały definitywnie wygrane.

Nowy sukces prawniczy prezesa Kleyny, który uratował majątek miasta Tomaszowa, broniąc interesów ogółu mieszkańców tego polskiego miasta wobec pretensyj jednej tylko aczkolwiek mającej tradycyjne zasługi rodziny, to zwycięstwo zasady sprawiedliwości, dowiódł że dobro ogółu ludności jest ważniejsze od dobra jednostki.

Życzymy sędziwemu i wybitnie zasłużonemu szermierzowi idei prawa sprawiedliwości panu mec. Kleynie dalszych pomyślnych wyników jego rzetelnej i owocnej pracy.

- **Dziennik Piotrkowski. 1939-06-01 nr 149.**

→ ***Sensacyjny proces o Tomaszów Mazowiecki. Sukces prawniczy wybitnego adwokata.*** *W tych dniach zakończył się wielki proces cywilny o własność całego miasta Tomaszowa Mazowieckiego, który ostatecznie zadecydował o odrzuceniu wszelkich pretensyj wnuków hr. , Ostrowskiego jakie rościli sobie występując w roku 1935 przeciwko Zarządowi Miasta Tomaszowa z pozwem o zwrot całej jego przestrzeni jako niegdyś przez wrogi rząd skonfiskowanej. Geneza sprawy przedstawia się następująco: Przed z górą stu laty właścicielem ogromnych dóbr Tomaszowskich; położonych w kilku powiatach był, Antoni hrabia Ostrowski, senator i kasztelan Królestwa Polskiego, gorący patriota j ofiarny działacz społeczny. Żył w epoce odrodzenia Polski zbliżonej do obecnej w tym zrozumieniu, że chcąc odzyskać i utrzymać wolność należy wzmacniać się zarówno orężnie jak i gospodarczo. Toteż hr. Ostrowski postanowił założyć u siebie miasto fabryczne ku czci zmarłego swego ojca, które nazwano Tomaszowem; było to ukochane jego dzieło.*

• **Dziennik Piotrkowski. 1939-06-01 nr 149** *(ciąg dalszy)*

… Przeznaczył dla niego znaczne tereny. Pobudował kościół; szkoły, szpital, przeznaczył fundusze na urzędników miejskich, założył warsztaty tkackie, sprowadził majstrów włókienniczych i zapoczątkował pierwsze fabryki, a dla utrwalenia miasta wyjednał od cara Mikołaja I w roku 1830 tak zwany dyplomat, czyli statut miasta Tomaszowa. W tym właśnie roku wybuchła rewolucja przeciwko caratowi, Ostrowski, wielki patriota, przyjął w niej wybitny udział. Gdy przemoc rosyjska stłumiła ją hr. Ostrowski, chcąc uniknąć śmierci, musiał emigrować z innymi patriotami do Francji, wówczas rozkazem carskim dobra Tomaszowskie w roku 1834 zostały skonfiskowane. Trwało to do roku, 1844, w którym miasto Tomaszów podniesiono do stanowiska miast rządowych. ***Dopiero w r. 1869 car Aleksander II zezwolił Skarbowi rosyjskiemu odsprzedać dobra Tomaszowskie dzieciom hr. Ostrowskiego w drodze układu z nimi****. W tym układzie notarialnym wyłączono od sprzedaży przestrzeń 28 włók 20 mórg 223 pręty Jako przestrzeń zajmowaną przez miasto Tomaszów, a resztę wielkich dóbr o przestrzeni 780 włók, 10 mórg i 178 pr. odsprzedano dzieciom hr. Ostrowskiego za drobną stosunkowo sumę 27,669 rb. 15 k. (po 1, 11 rb. 31 kop. za morgę) z rozłożeniem tej sumy na raty. W ten sposób dzieci uszanowały wolę rodzica co do utrwalenia miasta Tomaszowa, a same* ***odzyskały dobra za sumę nieznaczną****. Wreszcie* ***w roku 1884 Skarb sprzedał całe 28 włók, 20 mórg 223 pręty (480-520 ha) na rzecz miasta Tomaszowa za sumę 57.554 ruble 69 kop., które to miasto w ratach umówionych z odsetkami już w całości zapłaciło****. Przed kilku laty w roku 1935 wnukowie Antoniego hrabiego Ostrowskiego wystąpili przeciwko miastu Tomaszowowi z pozwem o zwrot całej jego przestrzeni, jako terenu przez wrogi rząd skonfiskowany. Pozew ten był o tyle dla miasta groźny, bo przed ten już zapadł szereg wyroków sądowych, nawet i Sądu Najwyższego, uznających takie konfiskaty i sprzedaże za nieważne a nakazujące zwrot spadkobiercom właścicieli pierwotnych. Pan Antoni Rączaszek, Prezydent miasta Tomaszowa, znany powszechnie z głębokiego rozumu z całą gorliwością zaopiekował się tą sprawą w obronie własności miejskiej nawet na terenie Sejmu, a obronę przed sądem powierzył wybitnie uzdolnionemu* ***adwokatowi Dobrosławowi Kleynie****, seniorowi palestry i wybitnemu znawcy prawa.* ***Obrońca wywiązał się znakomicie; w ciągu 4 lat wyszukał rozsypane w różnych archiwach stare z przed stu lat akty i różne potrzebne dokumenty, na podstawie których opierając się na zasadach prawnych, po uciążliwej walce, sprawę wygrał. W dniu 30-go maja r. b. Sąd Okręgowy żądania pozwu oddalił i zasądził od wnuków Ostrowskich 1.323 złote 20 gr kosztów****. Adwokat Kleyna przed kilkunastu laty ocalił też w analogicznym procesie dla miasta Piotrkowa dwie nieruchomości przy ul. Słowackiego: dom zajmowany teraz przez Komisariat Policji i skwer przy cerkwi, o własność których występowały władze cerkwi prawosławnej, lecz dzięki świetnej obronie i przedstawieniu decydujących dowodów obie sprawy z korzyścią dla interesu publicznego oraz skarbu państwa zostały definitywnie wygrane. Nowy sukces prawniczy prezesa Kleyny, który uratował majątek miasta Tomaszowa, broniąc interesów ogółu mieszkańców tego polskiego miasta wobec pretensyj jednej tylko aczkolwiek mającej tradycyjne zasługi rodziny, to zwycięstwo zasady sprawiedliwości, dowiódł że dobro ogółu ludności jest ważniejsze od dobra jednostki.*

Jednostki miary: włóka (łan) = 16,8 -18 ha, morga 1/30 włóki = 0,5 ha, pręt 1/30 morgi = 0,02 ha. (ha =100 m x 100 m)

- **Dziennik Piotrkowski. 1939-08-25 nr 233**

→ ***„Nieudany proces hr. Ostrowskiego przeciw gm. m. Tomaszowa. Sąd odrzucił żądania zwrotu spornych terenów.***

W swoim czasie donosiliśmy, że ***spadkobiercy rodziny hr. Antoniego Ostrowskiego wystąpili przeciwko gminie m. Tomaszowa o zwrot terenów miejskich, skonfiskowanych przez władze zaborcze za udział w powstaniach członków rodziny Ostrowskich.*** *Chodziło o zwrot 28 włók, 20 morgów i 233 pr. ziemi.* ***Sąd Okręgowy w Piotrkowie oddalił pretensje hr. Ostrowskich****, zasądzając nadto na rzecz gm. m. Tomaszowa zł. 1323 kosztów sądowych. W motywach sąd nadmienił, że decyzję swoją oparł na ustawie z dnia 14.4.1937 r. o dochodzeniu roszczeń z tytułu skonfiskowanych dóbr za udział w powstaniach. Ustawa ta nie przyznaje zwrotu dóbr tym właścicielom, którzy przodkowie zawarli układ z władzami rosyjskimi. Spadkobiercy hr. Ostrowskiego w r. 1869 zawarli układ z zaborcami, na podstawie którego nabyli z powrotem na bardzo dogodnych warunkach dobra skonfiskowane. Prócz tego Sąd Okręgowy wziął pod uwagę i to, że pełnomocnik powodów w czasie rozprawy zrzekł się tych wszystkich terenów, które gmina miejska nabyta od rządu rosyjskiego.*

Wkrótce ten interesujący proces znajdzie się znowu na wokandzie Sądu Apelacyjnego, bowiem ***pełnomocnik hr. Ostrowskiego wniósł apelację****.”*

Mec. Dobrosław Kleyna, obrońca interesów miasta Tomaszowa Maz. w procesie z rodziną Ostrowskich (1939).

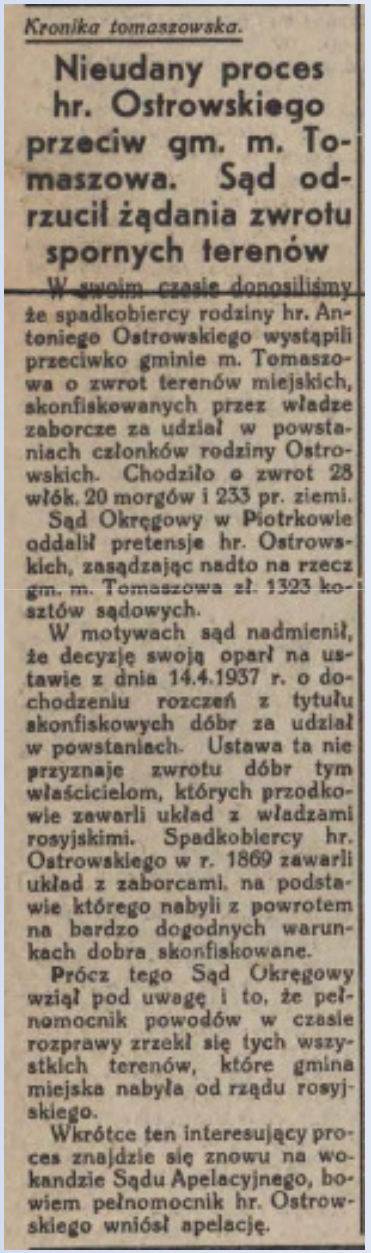

Kronika tomaszowska.

Nieudany proces hr. Ostrowskiego przeciw gm. m. Tomaszowa. Sąd odrzucił żądania zwrotu spornych terenów

W swoim czasie donosiliśmy, że spadkobiercy rodziny hr. Antoniego Ostrowskiego wystąpili przeciwko gminie m. Tomaszowa o zwrot terenów miejskich, skonfiskowanych przez władze zaborcze za udział w powstaniach członków rodziny Ostrowskich. Chodziło o zwrot 28 włók, 20 morgów i 233 pr. ziemi.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie oddalił pretensje hr. Ostrowskich, zasądzając nadto na rzecz gm. m. Tomaszowa zł. 1323 kosztów sądowych.

W motywach sąd nadmienił, że decyzję swoją oparł na ustawie z dnia 14.4.1937 r. o dochodzeniu roszczeń z tytułu skonfiskowych dóbr za udział w powstaniach. Ustawa ta nie przyznaje zwrotu dóbr tym właścicielom, których przodkowie zawarli układ z władzami rosyjskimi. Spadkobiercy hr. Ostrowskiego w r. 1869 zawarli układ z zaborcami, na podstawie którego nabyli z powrotem na bardzo dogodnych warunkach dobra skonfiskowane.

Prócz tego Sąd Okręgowy wziął pod uwagę i to, że pełnomocnik powodów w czasie rozprawy zrzekł się tych wszystkich terenów, które gmina miejska nabyła od rządu rosyjskiego.

Wkrótce ten interesujący proces znajdzie się znowu na wokandzie Sądu Apelacyjnego, bowiem pełnomocnik hr. Ostrowskiego wniósł apelację.

Bojkot prądu.

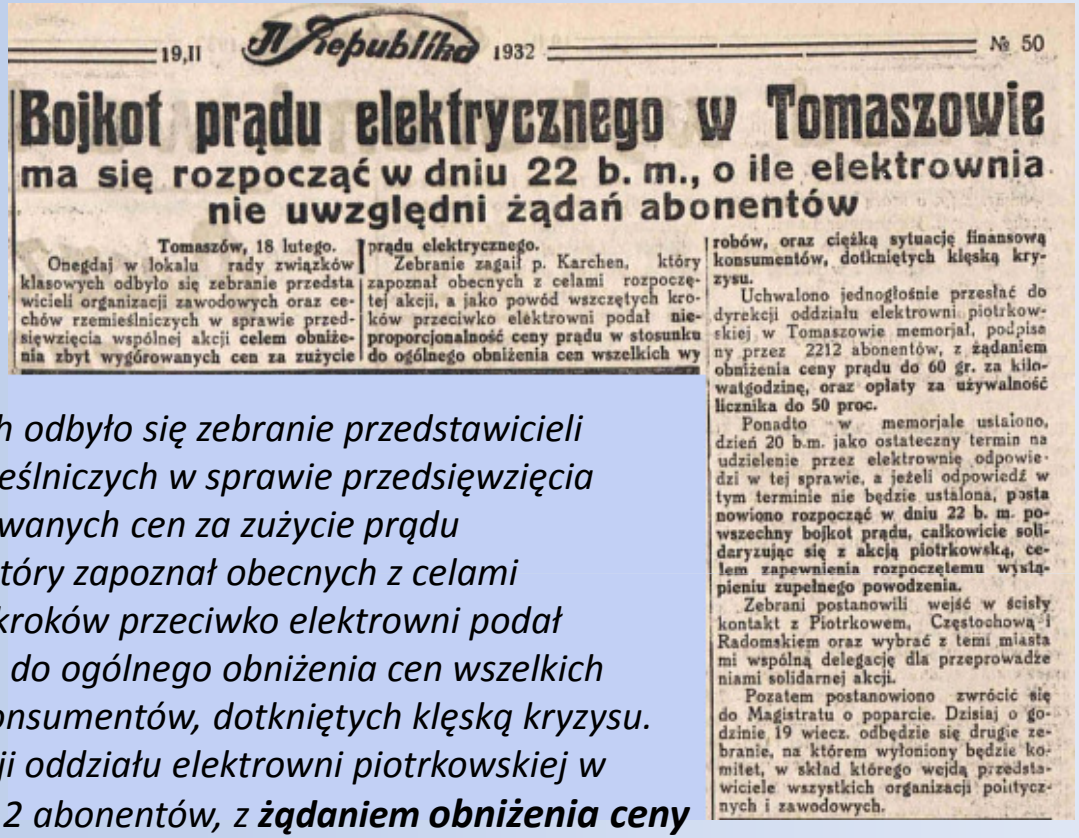

19.II Ilustrowana Republika 1932 № 50

Bojkot prądu elektrycznego w Tomaszowie

ma się rozpocząć w dniu 22 b. m., o ile elektrownia nie uwzględni żądań abonentów

Tomaszów, 18 lutego.

Onegdaj w lokalu rady związków klasowych odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji zawodowych oraz cechów rzemieślniczych w sprawie przedsięwzięcia wspólnej akcji celem obniżenia zbyt wygórowanych cen za zużycie prądu elektrycznego.

Zebranie zagaił p. Karchen, który zapoznał obecnych z celami rozpoczętej akcji, a jako powód wszczętych kroków przeciwko elektrowni podał **nieproporcjonalność ceny prądu w stosunku do ogólnego obniżenia cen wszelkich wyrobów, oraz ciężką sytuację finansową konsumentów, dotkniętych klęską kryzysu.**

Uchwalono jednogłośnie przesłać do dyrekcji oddziału elektrowni piotrkowskiej w Tomaszowie memorjał, podpisany przez 2212 abonentów, z **żądaniem obniżenia ceny prądu do 60 gr. za kilowatgodzinę, oraz opłaty za używalność licznika do 50 proc.**

Ponadto w memorjale ustalono, dzień 20 b.m. jako ostateczny termin na udzielenie przez elektrownię odpowiedzi w tej sprawie, a jeżeli odpowiedź w tym terminie nie będzie ustalona, **postanowiono rozpocząć w dniu 22 b. m. powszechny bojkot prądu, całkowicie solidaryzując się z akcją piotrkowską, celem zapewnienia rozpoczętemu wystąpieniu zupełnego powodzenia.**

Zebrani postanowili wejść w ścisły kontakt z Piotrkowem, Częstochową i Radomskiem oraz wybrać z temi miasta mi wspólną delegację dla przeprowadzenia solidarnej akcji.

Pozatem postanowiono zwrócić się do Magistratu o poparcie. Dzisiaj o godzinie 19 wiecz. odbędzie się drugie zebranie, na którem wyłoniony będzie komitet, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich organizacji politycznych i zawodowych.

• <u>Ilustrowana Republika. 1932-02-19 nr 50</u>.

→ ***Bojkot prądu elektrycznego w Tomaszowie ma się rozpocząć w dniu 22 b. m., o ile elektrownia nie uwzględni żądań abonentów***.

„Onegdaj w lokalu rady związków klasowych odbyło się zebranie przedstawicieli organizacji zawodowych oraz cechów rzemieślniczych w sprawie przedsięwzięcia wspólnej akcji celem obniżenia zbyt wygórowanych cen za zużycie prądu elektrycznego. Zebranie zagaił p. Karchen, który zapoznał obecnych z celami rozpoczętej akcji, a jako powód wszczętych kroków przeciwko elektrowni podał nieproporcjonalność ceny prądu w stosunku do ogólnego obniżenia cen wszelkich wyrobów, oraz ciężką sytuację finansową konsumentów, dotkniętych klęską kryzysu. Uchwalono jednogłośnie przesłać do dyrekcji oddziału elektrowni piotrkowskiej w Tomaszowie memorjał, podpisany przez 2212 abonentów, z ***żądaniem obniżenia ceny*** *prądu do 60 gr. za kilowatogodzinę, oraz opłaty za używalność licznika do 50 proc. Ponadto w memorjale ustalono, dzień 20 b.m. jako ostateczny termin na udzielenie przez elektrownię odpowiedzi w tej sprawie, a jeżeli odpowiedź w tym terminie nie będzie ustalona, postanowiono rozpocząć w dniu 22 b. m- powszechny* ***bojkot prądu****, całkowicie solidaryzując się z akcją piotrkowską, celem zapewnienia rozpoczętemu wystąpieniu zupełnego powodzenia. Zebrani postanowili wejść w ścisły i kontakt z Piotrkowem, Częstochową i Radomskiem oraz wybrać z temi miasta mi wspólną delegację dla przeprowadzenia solidarnej akcji. Pozatem postanowiono zwrócić się do Magistratu o poparcie. Dzisiaj o godzinie 19 wiecz. odbędzie się drugie zebranie, na którem wyłoniony będzie komitet, w skład którego wejdą przedstawiciele wszystkich organizacji politycznych i zawodowych.”*

• **Ilustrowana Republika. 1932-02-20 R. 10 nr 51**

→ „***Walka o zniżkę cen prądu elektrycznego W niedzielę odbędzie się w Tomaszowie wielki wiec konsumentów prądu.***

Tomaszów, 19 lutego. Wczoraj delegacja, w składzie p. Zakrzewskiego i Karchera. udała się do magistratu celem zaznajomienia się z tekstem umowy, zawartej swego czasu przez magistrat z belgjskiem towarzystwem elektrycznem. Jednocześnie delegacja zwróciła się do magistratu z prośbą o poparcie rozpoczętej akcji w sprawie obniżenia cen za zużycie prądu elektrycznego, wskazując na fakt. i e dotychczasowe wygórowane ceny prądu dają się szczególnie we znaki szerokim rzeszom robotniczym. Poparcie akcji przez magistrat miałoby się wyraz ć, podobnie jak w Piotrkowie, przez wprowadzenie, w miejsce elektryczno ść1 , oświetlenia gazowego lub naftowe go we wszystkich urzędach miejskich. i Odpowiedź w tej sprawie będzie udzielona przed wiecem, który odbędzie się w niedzielę, dnia 21 bm. o g. 14.30 w sali straży ogniowej. Ogłoszenia, zawiadamiające abonentów o wiecu, zostały już w mieście rozlepione. Na niedzielnem zebraniu abonentów poruszona będzie również kwest ja bezprawnego podwyższenia przez elektrownię napięcia prądu, wskutek czego konsumenci ponieśli wielkie straty, w postaci znacznie zwiększonych rachunków za zużycie prądu, przepalenia żarówek oraz bezpieczników. Sprawa ta była również poruszona na jednem z posiedzeń magistratu, który stwierdź ł. że ***napięcie w styczniu wynosiło zamiast 120 —134 volt****. Wyłoniona samorzutnie komisja, badając voltaż w obecności jednego z sędziów tomaszowskich, stwierdziła, podobny fakt."*

Tomaszów

DZIAŁALNOŚĆ KOMITETU DO SPRAW BEZROBOCIA.

Komitet do spraw bezrobocia wykazuje w ostatnich czasach wielką aktywność, dane liczbowe najwymowniej o tem świadczą. W okresie od 1 do 31 stycznia r. b. korzystało z bezpłatnych obiadów 1118 rodzin, t. j. 2865 osób. Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu ofiarowała 10.964 porcji zupy, zaś firma „Piesch" — 1836 porcji. Przeciętnie zatem dziennie korzystało z obiadów 565 osób. Pozatem wydano 181 osobom 3.378 kg. chleba, 54.425 kg. kartofli, 95.260 kg. węgla, kuponów żywnościowych 9-, 7-, 5- i 3-złotowych do kooperatyw wydano na ogólną sumę 3.558 zł. Wydano nadto 200 par trepów dla dziatwy szkolnej, 40 recept bezpłatnych, ofiarowanych przez miejscowe apteki, 13 recept na sumę 49.37 gr., pokrytych z funduszów komitetu. Udzielono pomocy lekarskiej 77 osobom, zaś dentystycznej — 2 osobom. Dożywiano w tym okresie 1100 dzieci szkolnych.

№ 55 — 24.II — Ilustrowana Republika — 1932 — Str. 5

Walka o tani prąd elektryczny

W Kaliszu obniżono cenę prądu o 10 proc.—W Tomaszowie korzystają ze światła elektrycznego tylko lekarze i dentyści. — Akcja bojkotowa w Piotrkowie i Radomsku

Magistrat m. Łodzi domaga się zwołania posiedzenia zarządu elektrowni.

• **<u>Ilustrowana Republika. 1932-02-24 R. 10 nr 55</u>.**

→ „***Walka o tani prąd elektryczny. W Kaliszu obniżono cenę prądu o 10 proc — W Tomaszowie korzystają ze światła elektrycznego tylko lekarze i dentyści. – Akcja bojkotowa w Piotrkowie i Radomsku . Magistrat m. Łodzi domaga się zwołania posiedzenia zarządu elektrowni.***

Tomaszów Mazowiecki. Wczoraj o godz. 20 wiecz. komitet do walki z wyzyskiem elektrowni w składzie 28 osób przyjął sprawozdania lotnych komisji z drugiego dnia bojkotu elektrowni. Ze sprawozdań tych wynika że ***obywatele Tomaszowa*** *solidaryzują się w zupełności z uchwałami, zapadłemi na niedzielnym wiecu****, z oświetlenia elektrycznego nie korzystają, oprócz lekarzy i dentystów****, którym walne zebranie zezwoliło posługiwać się elektrycznością ze względu na charakter wykonywanej przez nich praktyki zawodowej. Większość sklepów zaprowadziła światło gazowe, co nie sprawia ani specjalnych trudności, ani kosztów, ze względu na istniejące już we wszystkich prawie domach instalacje gazowe. Równocześnie uchwalono zastosować powszechny* ***bojkot tych sklepów, które nie przyłączyły się jeszcze do ogólnej akcji konsumentów prądu*** *oraz zwrócić się do kasy chorych i szpitala miejskiego w celu uzyskania od tych instytucji poparcia żądać abonentów. Oprócz tego komitet, wystosował pismo do Gazowni miejskiej z prośbą o umożliwienie zakładania liczników gazowych na dogodnych warunkach.”*

- **Ilustrowana Republika. 1932-02-24 R. 10 nr 55.**

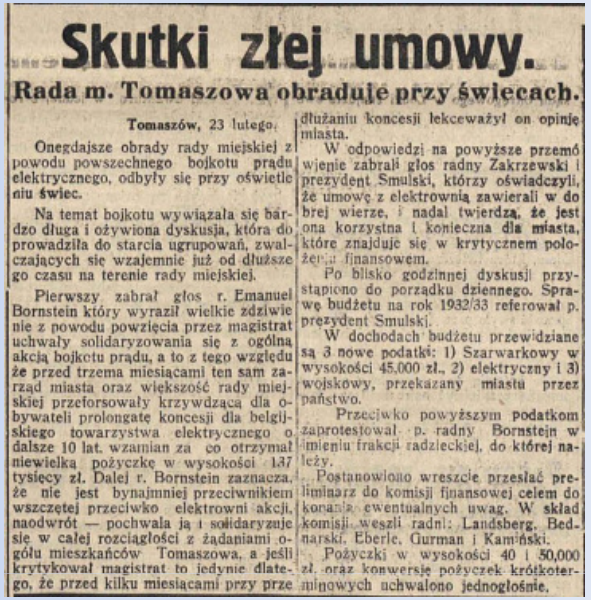

Skutki złej umowy.

Rada m. Tomaszowa obraduje przy świecach.

Tomaszów, 23 lutego.

Onegdajsze obrady rady miejskiej z powodu powszechnego bojkotu prądu elektrycznego, odbyły się przy oświetleniu świec.

Na temat bojkotu wywiązała się bardzo długa i ożywiona dyskusja, która do prowadziła do starcia ugrupowań, zwalczających sie wzajemnie już od dłuższe go czasu na terenie rady miejskiej.

Pierwszy zabrał głos r. Emanuel Bornstein który wyraził wielkie zdziwienie z powodu powzięcia przez magistrat uchwały solidaryzowania się z ogólną akcją bojkotu prądu, a to z tego względu że przed trzema miesiącami ten sam zarząd miasta oraz większość rady miejskiej przeforsowały krzywdzącą dla obywateli prolongatę koncesji dla belgijskiego towarzystwa elektrycznego o dalsze 10 lat. wzamian za co otrzymał niewielką pożyczkę w wysokości 137 tysięcy zł. Dalej r. Bornstein zaznacza, że nie jest bynajmniej przeciwnikiem wszczętej przeciwko elektrowni akcji, naodwrót — pochwala ją i solidaryzuje się w całej rozciągłości z żądaniami ogółu mieszkańców Tomaszowa, a jeśli krytykował magistrat to jedynie dlatego, że przed kilku miesiącami przy przedłużaniu koncesji lekceważył on opinję miasta.

W odpowiedzi na powyższe przemówienie zabrali głos radny Zakrzewski i prezydent Smulski, którzy oświadczyli, że umowę z elektrownią zawierali w dobrej wierze, i nadal twierdzą, że jest ona korzystna i konieczna dla miasta, które znajduje się w krytycznem położeniu finansowem.

Po blisko godzinnej dyskusji przystąpiono do porządku dziennego. Sprawę budżetu na rok 1932/33 referował p. prezydent Smulski.

W dochodach budżetu przewidziane są 3 nowe podatki: 1) Szarwarkowy w wysokości 45.000 zł., 2) elektryczny i 3) wojskowy, przekazany miastu przez państwo.

Przeciwko powyższym podatkom zaprotestował p. radny Bornstein w imieniu frakcji radzieckiej, do której należy.

Postanowiono wreszcie przesłać preliminarz do komisji finansowej celem dokonania ewentualnych uwag. W skład komisji weszli radni: Landsberg, Bednarski, Eberle, Gurman i Kamiński.

Pożyczki w wysokości 40 i 50,000 zł. oraz konwersję pożyczek krótkoterminowych uchwalono jednogłośnie.

→ „***Skutki złej umowy. Rada m. Tomaszowa obraduje przy świecach.*** *Tomaszów, 23 lutego. Onegdajsze* ***obrady rady*** *miejskiej z powodu powszechnego bojkotu prądu elektrycznego, odbyły się* ***przy oświetleniu świec.*** *Na temat bojkotu wywiązała się bardzo długa i ożywiona dyskusja, która do prowadziła do starcia ugrupowań, zwalczających sie wzajemnie już od dłuższe go czasu na terenie rady miejskiej. Pierwszy zabrał głos r. Emanuel Bornstein który wyraził wielkie zdziwienie z powodu powzięcia przez magistrat uchwały solidaryzowania się z ogólną akcją bojkotu prądu, a to z tego względu że przed trzema miesiącami ten sam zarząd miasta oraz większość rady miejskiej przeforsowały* ***krzywdzącą dla obywateli prolongatę koncesji dla belgijskiego towarzystwa elektrycznego o dalsze 10 lat.*** *w zamian za co otrzymał niewielką pożyczkę w wysokości 137 tysięcy zł. Dalej r.* ***Bornstein*** *zaznacza, że nie jest bynajmniej przeciwnikiem wszczętej przeciwko elektrowni akcji, na odwrót — pochwala ją i solidaryzuje się w całej rozciągłości z żądaniami ogółu mieszkańców Tomaszowa, a jeśli krytykował magistrat to jedynie dlatego że przed kilku miesiącami przy przedłużaniu koncesji lekceważył on opinję miasta. W odpowiedzi na powyższe przemówienie zabrali głos radny Zakrzewski i prezydent Smulski, którzy oświadczyli, że* ***umowę z elektrownią zawierali w dobrej wierze, i nadal twierdzą, ze jest ona korzystna i konieczna dla miasta, które znajduje się w krytycznem położenia finansowem*** *… .”*

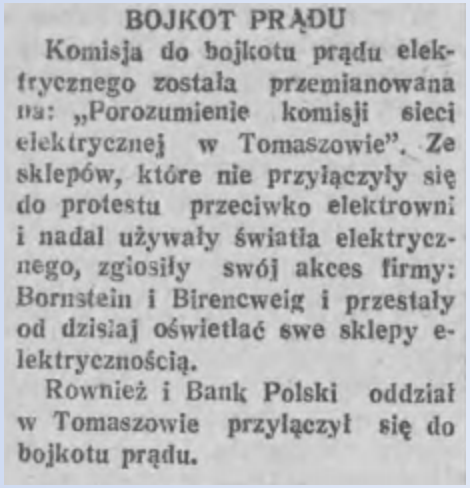

BOJKOT PRĄDU

Komisja do bojkotu prądu elektrycznego została przemianowana na: „Porozumienie komisji sieci elektrycznej w Tomaszowie". Ze sklepów, które nie przyłączyły się do protestu przeciwko elektrowni i nadal używały światła elektrycznego, zgłosiły swój akces firmy: Bornstein i Birencweig i przestały od dzisiaj oświetlać swe sklepy elektrycznością.

Również i Bank Polski oddział w Tomaszowie przyłączył się do bojkotu prądu.

- **Głos Poranny : dziennik społeczny, polityczny i literacki. 1932-02-25 R. 4 nr 56.**
  → ***„BOJKOT PRĄDU*** *Komisja do bojkotu prądu elektrycznego została przemianowana na "Porozumienie komisji sieci elektrycznej w Tomaszowie". Ze sklepów, które nie przyłączyły się do protestu przeciwko elektrowni i nadal używały światła elektrycznego, zgłosiły swój akces firmy: Bornstein i Birencweig i przestały od dzisiaj oświetlać swe sklepy elektrycznością. Również i* ***Bank Polski oddział w Tomaszowie przyłączył się do bojkotu prądu."***

- **Ilustrowana Republika. 1932-03-10 R. 10 nr *70***
  → ***„Na froncie elektrycznym ludność Tomaszowa Maz., Piotrkowa i Radomska przestaje zupełnie korzystać ze światła elektrycznego.***
  W Tomaszowie Maz. na froncie strejku elektrycznego nie zaszły żadne zmiany, mogące świadczyć o rychłem zlikwidowaniu obecne go nieporozumienia między elektrownią a konsumentami. Belgijskie towarzystwo jest nadal nieugięte i nieskłonne do jakichkolwiek pertraktacji na temat zniżki opłaty na prąd. Konsumenci zaś ze swej strony okazują zupełnie podobny upór i ze światła elektrycznego nie korzystają. Aczkolwiek mija już trzeci tydzień od chwili proklamowania powszechne go bojkotu, konsumenci, stoją niewzruszenie na swem stanowisku i nadsyłają w dalszym ciągu deklaracje do sekretariatu egzekutywy. W ciągu dnia wczorajszego wpłynęło 165 deklaracji."

- **Ilustrowana Republika. 1932-05-07 R. 10 nr 126**
  → ***„Tomaszów - Mazowiecki. ROZPRAWA PRZECIWKO PRZEDSTAWICIELOM KONSUMENTÓW PRĄDU.***
  Na dzień 11 b. m. wyznaczona została przez tutejszy sąd grodzki ***rozprawa przeciwko*** *wszystkim członkom egzekutywy porozumiewawczej* ***komisji abonentów sieci elektrycznej w Tomaszowie, oskarżonym przez właściciela zakładu elektrotechnicznego Jakuba Goldmana o zniesławienie przez publiczne rozlepianie afiszów w formie klepsydr.*** *Rozprawa ta budzi w mieście wielkie zainteresowanie."*

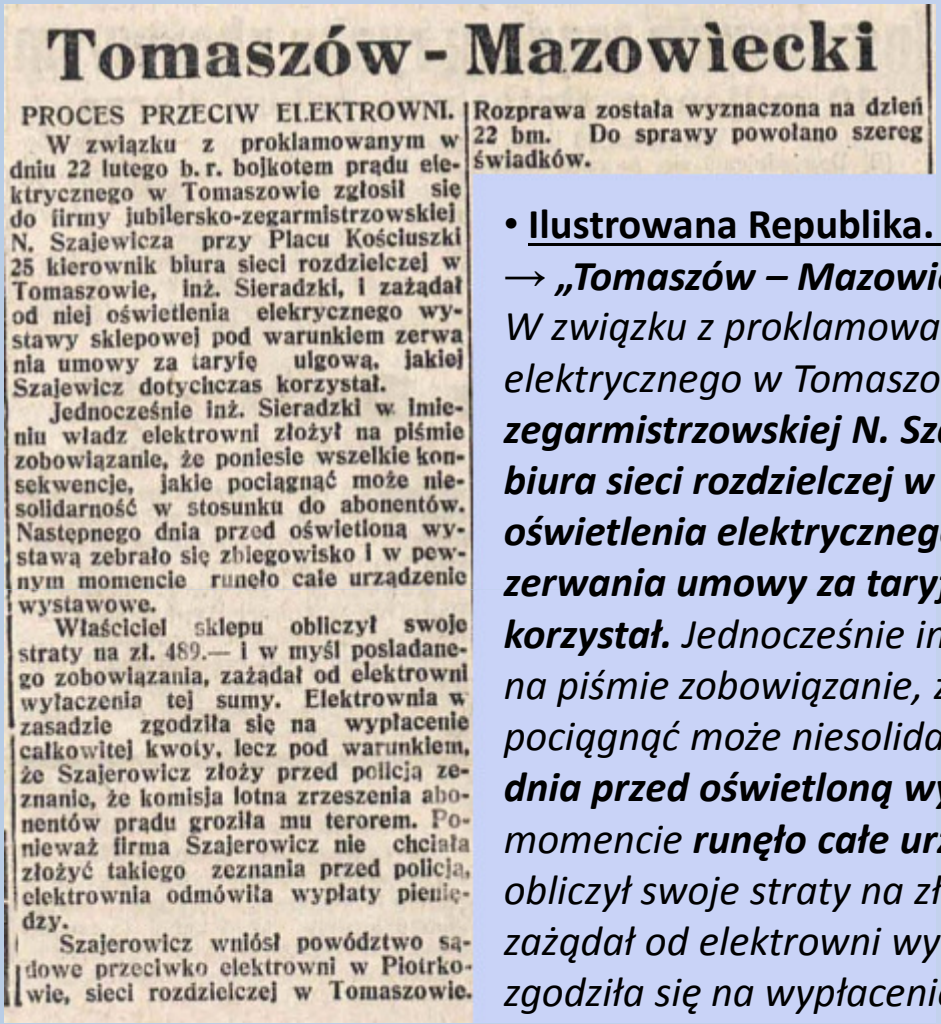

Tomaszów - Mazowiecki

PROCES PRZECIW ELEKTROWNI.

W związku z proklamowanym w dniu 22 lutego b. r. bojkotem prądu elektrycznego w Tomaszowie zgłosił się do firmy jubilersko-zegarmistrzowskiej N. Szajewicza przy Placu Kościuszki 25 kierownik biura sieci rozdzielczej w Tomaszowie, inż. Sieradzki, i zażądał od niej oświetlenia elekrycznego wystawy sklepowej pod warunkiem zerwania umowy za taryfę ulgową, jakiej Szajewicz dotychczas korzystał.

Jednocześnie inż. Sieradzki w imieniu władz elektrowni złożył na piśmie zobowiązanie, że poniesie wszelkie konsekwencje, jakie pociągnąć może niesolidarność w stosunku do abonentów. Następnego dnia przed oświetloną wystawą zebrało się zbiegowisko i w pewnym momencie runęło całe urządzenie wystawowe.

Właściciel sklepu obliczył swoje straty na zł. 489.— i w myśl posiadanego zobowiązania, zażądał od elektrowni wyłączenia tej sumy. Elektrownia w zasadzie zgodziła się na wypłacenie całkowitej kwoty, lecz pod warunkiem, że Szajerowicz złoży przed policją zeznanie, że komisja lotna zrzeszenia abonentów prądu groziła mu terorem. Ponieważ firma Szajerowicz nie chciała złożyć takiego zeznania przed policją, elektrownia odmówiła wypłaty pieniędzy.

Szajerowicz wniósł powództwo sądowe przeciwko elektrowni w Piotrkowie, sieci rozdzielczej w Tomaszowie. Rozprawa została wyznaczona na dzień 22 bm. Do sprawy powołano szereg świadków.

• **Ilustrowana Republika. 1932-07-14 R. 10 nr 193**

→ ***„Tomaszów – Mazowiecki. PROCES PRZECIW ELEKTROWNI.***

W związku z proklamowanym w dniu 22 lutego b. r. bojkotem prądu elektrycznego w Tomaszowie zgłosił się ***do firmy jubilersko-zegarmistrzowskiej N. Szajewicza przy Placu Kościuszki 25 kierownik biura sieci rozdzielczej w Tomaszowie, inż. Sieradzki, i zażądał od niej oświetlenia elektrycznego wystawy sklepowej pod warunkiem zerwania umowy za taryfę ulgową z jakiej Szajewicz dotychczas korzystał.*** *Jednocześnie inż. Sieradzki w imieniu władz elektrowni złożył na piśmie zobowiązanie, że poniesie wszelkie konsekwencje, jakie pociągnąć może niesolidarność w stosunku do abonentów . Następnego* ***dnia przed oświetloną wystawą zebrało się zbiegowisko i*** *w pewnym momencie* ***runęło całe urządzenie wystawowe****. Właściciel sklepu obliczył swoje straty na zł. 489.— I w myśl posiadanego zobowiązania, zażądał od elektrowni wyłączenia tej sumy. Elektrownia w zasadzie zgodziła się na wypłacenie całkowite) kwoty, lecz pod warunkiem, że Szajerowicz złoży przed policją zeznanie, że komisja lotna zrzeszenia abonentów prądu groziła mu terorem. Ponieważ firma Szajerowicz nie chciała złożyć takiego zeznania przed policją, elektrownia odmówiła wypłaty pieniędzy. Szajerowicz wniósł powództwo sądowe przeciwko elektrowni w Piotrkowie sieci rozdzielczej w Tomaszowie.”*

• **Ilustrowana Republika. 1932-05-13 R. 10 nr 132**

→ *„**KONFERENCJA W SPRAWACH ELEKTRYCZNYCH.***

*Wczoraj odbyła się w ekspozyturze starostwa brzezińskiego w Tomaszowie konferencja w sprawie **przedłużenia belgijskiemu tow. elektrycznemu koncesji na 10 lat**. Konferencji przewodniczył naczelnik wydziału administracyjnego w województwie łódzkiem, p. Tymieniecki. który zasięgnął od stron zainteresowanych niezbędnych informacyj. Z ramienia magistratu wyjaśnień w tej sprawie udzielał prezydent Smulski, zaś ze strony elektrowni — dyr. Majzner i inż. Sieradzki."*

„Infamia" za korzystanie z prądu

Wszystkie sklepy, które korzystały ze światła elektrycznego, zostały przez społeczeństwo tomaszowskie skazane na infamię i były przez obywateli „bojkotowane".

W Tomaszowie dalej kontynuowano akcję składania do piotrkowskiej elektrowni oświadczeń o rezygnacji z jej prądu. Jednocześnie zaapelowano do miejskiej gazowni o obniżenie opłat za gaz dla odbiorców tomaszowskich.

Wreszcie, w wyniku tych protestów, piotrkowska elektrownia obniżyła z dniem 20 września 1932 roku stawki za prąd dostarczany do Tomaszowa.

• **Orędownik ilustrowane pismo narodowe 1938-11-21.**
→ ***„Dole i niedole Tomaszowa - Władze centralne powinny przyjść miastu z pomocą.***

Tomaszów Maz. – miasto robotników

Dole i niedole Tomaszowa — Władze centralne powinny przyjść miastu z pomocą

Tomaszów, 19. 11. Opuszczamy dżdżem jesiennym osnute mury Łodzi udając się w kierunku Tomaszowa Mazowieckiego. Zrudziałe czupryny drzew, ciągnących się postrzępionymi pasami, opustoszałe płachty pól, poprzetykane łubinem, — żałobnie zwiastują nadchodzącą porę martwoty.

Zasnuły jesienne mgły obraz Łodzi, nad którą ciąży sieć Ejtingonów i Kohnów, a poprzez oponę oparów — przed nami — przebijają się już kominy 45-tysięcznego Tomaszowa, gdzie rozsiadł się kolos przemysłowy Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, owładniętego przez Żydów Wiślickich i Hertzów.

Wszędzie w okręgu łódzkim to samo. Wszędzie znaczy się panowanie obcych. Wszędzie dwa światy: obcy, przeważnie żydowski, fabrykantów i tysiączne rzesze polskich robotników. Obcy kapitał rośnie, pęcznieje — robotnik głoduje, zżera go gruźlica i dusi się w zatłoczonych izbach.

ZDRADLIWA JEDWABNA NIĆ

Interes narodowy, obronność kraju wymaga, aby kolosy fabryczne spolszczyć. Trzeba skończyć z władaniem Ejtin-kohna w Łodzi, Fogla w Ozorkowie i Wiślickich oraz Hertzów w Tomaszowie. Rządy żydowskie nad tysiącami polskich robotników i dzierżenie przez Żydów obiektów gospodarczych o militarnym niewątpliwie znaczeniu — to zagadnienie, które domaga się szybkiego i radykalnego rozwiązania.

Jedwabna nić panów Wiślickich i Hertzów coraz dotkliwiej daje się odczuwać polskim robotnikom, których zastępuje się Żydami. Z roku na rok zażydzenie załóg robotniczych wzrasta. Gdy przed laty nie było ani jednego Żyda, to dziś jest ich kilkuset.

Jaskrawą swą obcość podkreślają panowie Wiśliccy i Hertzowie nie tylko przez rugowanie polskich robotników, ale także swym stosunkiem do ich potrzeb i potrzeb miasta.

EKSPLOATOWAĆ I TYLKO EKSPLOATOWAĆ!

Eksploatować i tylko eksploatować — oto zasada żydowskich właścicieli Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, która jest jednym z największych zakładów przemysłowych w Polsce (25 milionów kapitału zakładowego) zatrudniając ponad 6 tysięcy robotników.

Rok rocznie zakłady „Tomaszowskiej" przynoszą ich dzierżycielom ogromne zyski. A czy dyrekcja pomyślała choćby o szerokiej akcji budowania domków robotniczych, przeznaczając na nią część dochodów? To, co dziś dyrekcja robi dla mas pracowniczych jest tylko rzucaniem ochłapu i mydleniem oczu społeczeństwu.

Robotnicy, zatrudnieni w „Tomaszowskiej" ze względu na właściwości spełnianych czynności tracą względnie szybko zdolność do pracy. Dlatego też należy się im stosunkowo wyższa stopa zarobków i cały szereg udogodnień.

RĘKA RĘKĘ MYJE

Skoro mowa o „Tomaszowskiej", to nie sposób nie wspomnieć o znanych jej interesach z Ejtingonem.

Był okres czasu, kiedy „Tomaszowska" odstępowała Ejtingonowi kontyngent przeznaczony na eksport.

A trzeba wiedzieć, że przędza ta kosztowała bajecznie tanio.

DYNAMIKA ROZWOJOWA MIASTA

Ale oto już jesteśmy w Tomaszowie, mieście na wskroś robotniczym, w którym robotnicy stanowią ³/₄ ludności. Tomaszów ze względu na swój przemysł (obok „Tomaszowskiej" jest tu 126 zakładów sukienniczych, 3 fabryki dywanów pokrywających 70 procent zapotrzebowania krajowego oraz tartaki), jak również ze względu na swe niejako centralne położenie na granicy trzech województw: łódzkiego, warszawskiego i kieleckiego — jest punktem przyciągania bezrobotnej ludności wsi, która tu co roku napływa.

Spełnia więc miasto ważną rolę w rozładowywaniu bezrobocia. Z drugiej jednak strony wynikają stąd dla samorządu trudne zadania roztoczenia należytej opieki temu przypływowi.

Ciężar gatunkowy tych zadań dostatecznie charakteryzuje fakt, że na początku sezonu (marzec, kwiecień) każdego roku cyfra rejestrowanych bezrobotnych przewyższa liczbę 5 tysięcy osób. Należy Tomaszów obok Zawiercia i Pabianic do miast o największym względnym nasileniu bezrobocia (bezrobotni stanowią 13 pct ogółu ludności). Około 35 pct bezrobotnych stanowią kobiety, co jest zjawiskiem niespotykanym w innych ośrodkach miejskich.

MIASTO O 92 KILOMETRACH ULIC

Ciężar zadań samorządu powiększa wydatnie także okoliczność wybitnie niewłaściwej zabudowy miasta: obok niewielkiego centrum istnieją rozległe, oddalone znacznie od siebie przedmieścia. Układ terenów miasta ilustruje dostatecznie następujące zestawienie: granice administracyjne miejskie obejmują po-

Tomaszów, … ZDRADLIWA JEDWABNA NIĆ. Interes narodowy, obronność kraju wymaga, aby kolosy fabryczne spolszczyć. Trzeba skończyć z władaniem Ejtinkohna w Łodzi, Fogla w Ozorkowie i ***Wiślickich oraz Hertzów w Tomaszowie****. Rządy żydowskie nad tysiącami polskich robotników i dzierżenie przez Żydów objektów gospodarczych o militarnym niewątpliwie znaczeniu to zagadnienie. które domaga się szybkiego i radykalnego rozwiązania. Jedwabna nić panów Wiślickich i Hertzów coraz dotkliwiej daje się odczuwać polskim robotnikom, których zastępuje się Żydami. Z roku na rok* ***zażydzenie załóg*** *robotniczych wzrasta. Gdy przed laty nie było ani jednego Żyda, to dziś jest ich kilkuset. Jaskrawą swą obcość podkreślają panowie* ***Wiślicy i Hertzowie*** *nie tylko przez rugowanie polskich robotników, ale także swym stosunkiem do ich potrzeb i potrzeb miasta."*

Nieprawdziwym był pogląd o nadmiernym uprzywilejowaniu w zatrudnieniu ludności pochodzenia żydowskiego w przemyśle. W latach 1937-39 w TFSJ pracowało tylko 500 osób tej narodowości na 6 tys. ogółu zatrudnionych. – Zob. Historia Tomaszowskich Żydów str. 24. **Ograniczeniem w zatrudnieniu ludności żydowskiej był szabas -obowiązek świętowania sobót**, **które były dniem pracy.**

Przegląd prasy przemysłowego Tomaszowa. | **Niezrealizowane plany budowy nowych fabryk.**

Nr. 228 Piotrków — Tomaszow — Radomsko, niedziela dnia 20 sierpnia 1939 r. Cena 10 groszy. Rok VIII.

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.
Za tekst str. 2 — ? odpowiada Wacław Gąsiorowski. W-wa. Widok 21, druk. „Matador"

SOKOŁY
600 cm. 1 setki
S. H. L.
PODKOWA
i N. S. U.
poleca na dogodnych warunkach
Biuro Techniczno-Handlowe
Bolesława Konopińskiego
w Piotrkowie, Słowackiego 6, tel. 10-90.

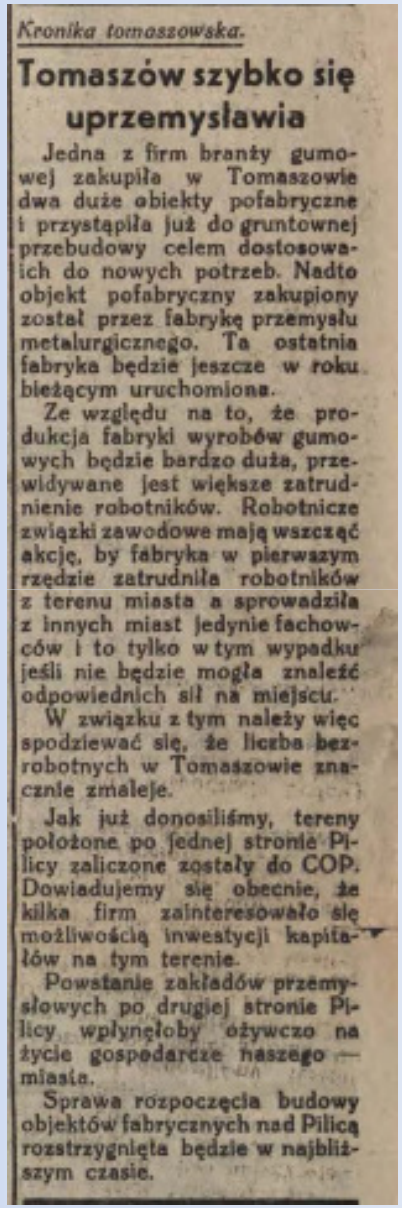
Kronika tomaszowska.

Tomaszów szybko się uprzemysławia

Jedna z firm branży gumowej zakupiła w Tomaszowie dwa duże obiekty pofabryczne i przystąpiła już do gruntownej przebudowy celem dostosowaich do nowych potrzeb. Nadto objekt pofabryczny zakupiony został przez fabrykę przemysłu metalurgicznego. Ta ostatnia fabryka będzie jeszcze w roku bieżącym uruchomiona.

Ze względu na to, że produkcja fabryki wyrobów gumowych będzie bardzo duża, przewidywane jest większe zatrudnienie robotników. Robotnicze związki zawodowe mają wszcząć akcję, by fabryka w pierwszym rzędzie zatrudniła robotników z terenu miasta a sprowadziła z innych miast jedynie fachowców i to tylko w tym wypadku jeśli nie będzie mogła znaleźć odpowiednich sił na miejscu.

W związku z tym należy więc spodziewać się, że liczba bezrobotnych w Tomaszowie znacznie zmaleje.

Jak już donosiliśmy, tereny położone po jednej stronie Pilicy zaliczone zostały do COP. Dowiadujemy się obecnie, że kilka firm zainteresowało się możliwością inwestycji kapitałów na tym terenie.

Powstanie zakładów przemysłowych po drugiej stronie Pilicy wpłynęłoby ożywczo na życie gospodarcze naszego miasta.

Sprawa rozpoczęcia budowy objektów fabrycznych nad Pilicą rozstrzygnięta będzie w najbliższym czasie.

- **Dziennik Piotrkowski. 1939-08-20 nr 228**

→ *„**Tomaszów szybko się uprzemysławia.***

*Jedna z firm **branży gumowej** zakupiła w Tomaszowie dwa duże obiekty pofabryczne i przystąpiła już do gruntownej przebudowy celem dostosowania ich do nowych potrzeb. Nadto objekt pofabryczny zakupiony został przez fabrykę **przemysłu metalurgicznego**. Ta ostatnia fabryka będzie· jeszcze w roku bieżącym uruchomiona. Ze względu na to, że produkcja fabryki wyrobów gumowych będzie bardzo duża, przewidywane jest większe zatrudnienie robotników. Robotnicze związki zawodowe mają wszcząć akcję, by fabryka w pierwszym rzędzie zatrudniła robotników z terenu miasta a sprowadziła z innych miast jedynie fachowców i to tylko w tym wypadku jeśli nie będzie mogła znaleźć odpowiednich sił na miejscu. W związku z tym należy więc spodziewać się że liczba bezrobotnych w Tomaszowie zmaleje. Jak już donosiliśmy, tereny położone po jednej stronie Pilicy zaliczone zostały do COP. Dowiadujemy się obecnie, że kilka firm. zainteresowało się możliwością inwestycji kapitałów na tym terenie. Powstanie zakładów przemysłowych po drugiej stronie Pilicy wpłynęło by ożywczo na życie gospodarcze naszego miasta. Sprawa rozpoczęcia budowy objektów fabrycznych nad Pilicą rozstrzygnięta będzie w najbliższym czasie."*

Tomaszów Mazowiecki w latach okupacji hitlerowskiej (1939-1945)

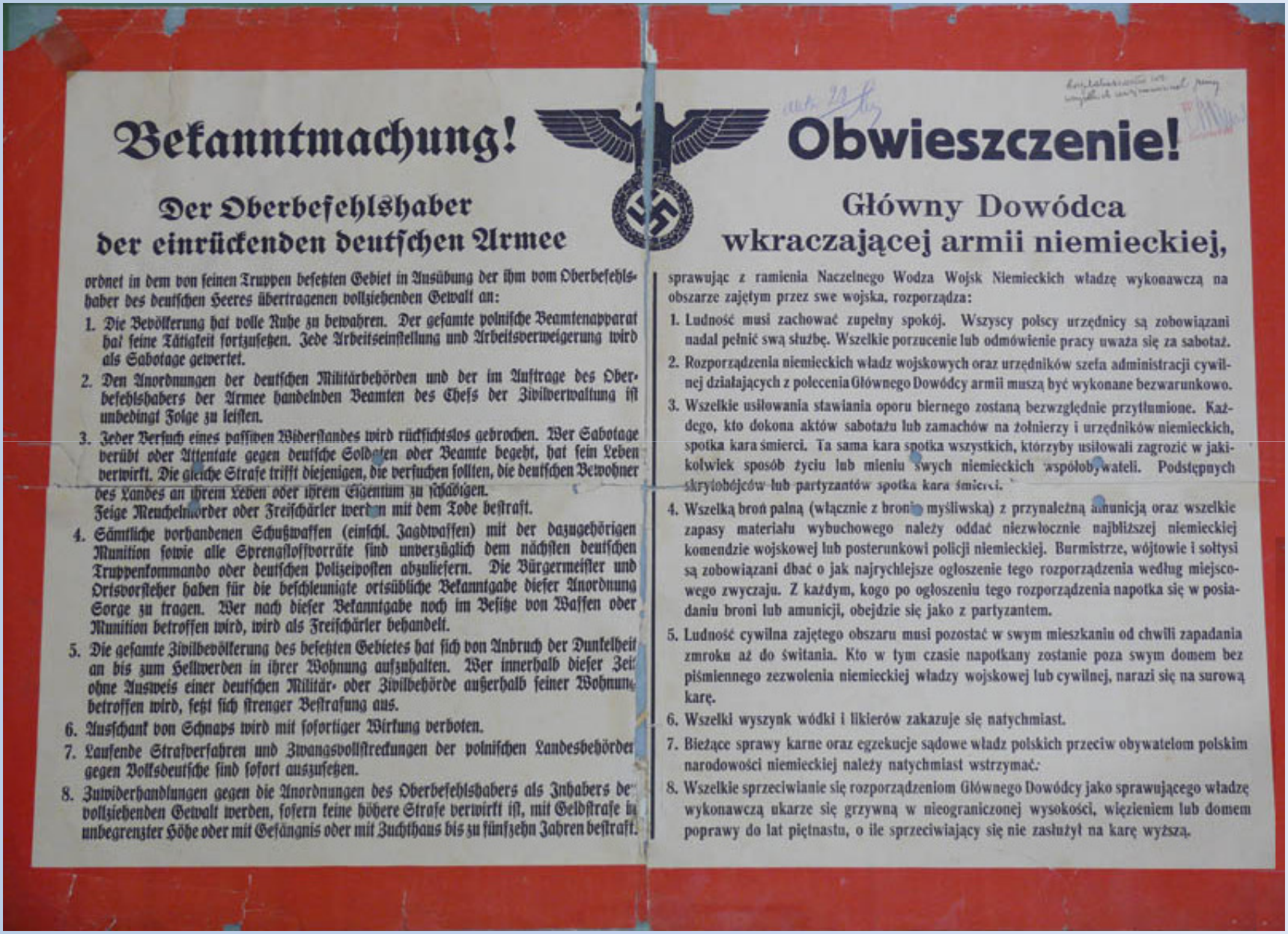

Bekanntmachung!

Der Oberbefehlshaber der einrückenden deutschen Armee

ordnet in dem von seinen Truppen besetzten Gebiet in Ausübung der ihm vom Oberbefehlshaber des deutschen Heeres übertragenen vollziehenden Gewalt an:

1. Die Bevölkerung hat volle Ruhe zu bewahren. Der gesamte polnische Beamtenapparat hat seine Tätigkeit fortzusetzen. Jede Arbeitseinstellung und Arbeitsverweigerung wird als Sabotage gewertet.
2. Den Anordnungen der deutschen Militärbehörden und der im Auftrage des Oberbefehlshabers der Armee handelnden Beamten des Chefs der Zivilverwaltung ist unbedingt Folge zu leisten.
3. Jeder Versuch eines passiven Widerstandes wird rücksichtslos gebrochen. Wer Sabotage verübt oder Attentate gegen deutsche Soldaten oder Beamte begeht, hat sein Leben verwirkt. Die gleiche Strafe trifft diejenigen, die versuchen sollten, die deutschen Bewohner des Landes an ihrem Leben oder ihrem Eigentum zu schädigen.
   Feige Meuchelmörder oder Freischärler werden mit dem Tode bestraft.
4. Sämtliche vorhandenen Schußwaffen (einschl. Jagdwaffen) mit der dazugehörigen Munition sowie alle Sprengstoffvorräte sind unverzüglich dem nächsten deutschen Truppenkommando oder deutschen Polizeiposten abzuliefern. Die Bürgermeister und Ortsvorsteher haben für die beschleunigte ortsübliche Bekanntgabe dieser Anordnung Sorge zu tragen. Wer nach dieser Bekanntgabe noch im Besitze von Waffen oder Munition betroffen wird, wird als Freischärler behandelt.
5. Die gesamte Zivilbevölkerung des besetzten Gebietes hat sich von Anbruch der Dunkelheit an bis zum Hellwerden in ihrer Wohnung aufzuhalten. Wer innerhalb dieser Zeit ohne Ausweis einer deutschen Militär- oder Zivilbehörde außerhalb seiner Wohnung betroffen wird, setzt sich strenger Bestrafung aus.
6. Ausschank von Schnaps wird mit sofortiger Wirkung verboten.
7. Laufende Strafverfahren und Zwangsvollstreckungen der polnischen Landesbehörden gegen Volksdeutsche sind sofort auszusetzen.
8. Zuwiderhandlungen gegen die Anordnungen des Oberbefehlshabers als Inhabers der vollziehenden Gewalt werden, sofern keine höhere Strafe verwirkt ist, mit Geldstrafe in unbegrenzter Höhe oder mit Gefängnis oder mit Zuchthaus bis zu fünfzehn Jahren bestraft.

Obwieszczenie!

Główny Dowódca wkraczającej armii niemieckiej,

sprawując z ramienia Naczelnego Wodza Wojsk Niemieckich władzę wykonawczą na obszarze zajętym przez swe wojska, rozporządza:

1. Ludność musi zachować zupełny spokój. Wszyscy polscy urzędnicy są zobowiązani nadal pełnić swą służbę. Wszelkie porzucenie lub odmówienie pracy uważa się za sabotaż.
2. Rozporządzenia niemieckich władz wojskowych oraz urzędników szefa administracji cywilnej działających z polecenia Głównego Dowódcy armii muszą być wykonane bezwarunkowo.
3. Wszelkie usiłowania stawiania oporu biernego zostaną bezwzględnie przytłumione. Każdego, kto dokona aktów sabotażu lub zamachów na żołnierzy i urzędników niemieckich, spotka kara śmierci. Ta sama kara spotka wszystkich, którzyby usiłowali zagrozić w jakikolwiek sposób życiu lub mieniu swych niemieckich współobywateli. Podstępnych skrytobójców lub partyzantów spotka kara śmierci.
4. Wszelką broń palną (włącznie z bronią myśliwską) z przynależną amunicją oraz wszelkie zapasy materiału wybuchowego należy oddać niezwłocznie najbliższej niemieckiej komendzie wojskowej lub posterunkowi policji niemieckiej. Burmistrze, wójtowie i sołtysi są zobowiązani dbać o jak najrychlejsze ogłoszenie tego rozporządzenia według miejscowego zwyczaju. Z każdym, kogo po ogłoszeniu tego rozporządzenia napotka się w posiadaniu broni lub amunicji, obejdzie się jako z partyzantem.
5. Ludność cywilna zajętego obszaru musi pozostać w swym mieszkaniu od chwili zapadania zmroku aż do świtania. Kto w tym czasie napotkany zostanie poza swym domem bez piśmiennego zezwolenia niemieckiej władzy wojskowej lub cywilnej, narazi się na surową karę.
6. Wszelki wyszynk wódki i likierów zakazuje się natychmiast.
7. Bieżące sprawy karne oraz egzekucje sądowe władz polskich przeciw obywatelom polskim narodowości niemieckiej należy natychmiast wstrzymać.
8. Wszelkie sprzeciwianie się rozporządzeniom Głównego Dowódcy jako sprawującego władzę wykonawczą ukarze się grzywną w nieograniczonej wysokości, więzieniem lub domem poprawy do lat piętnastu, o ile sprzeciwiający się nie zasłużył na karę wyższą.

Jeden z pierwszych afiszy okupacyjnych. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Tryb. Oddz. Tomaszów Maz.

BEKANNTMACHUNG

Wegen Erschiessung des in deutschen Diensten stehenden **polnischen O. T. - Mannes Roman Borucki am 11. 3. 44. in Komorow** wurden nachstehende Personen, die wegen Verbrechens nach §§ 1 und 2 der Verordnung zur Bekämpfung von Angriffen gegen das deutsche Aufbauwerk im Generalgouvernement vom 2. 10. 43 (Verordnungsblatt für das Generalgouvernement Nr. 82|43), **vom Standgericht beim Kommandeur der Sicherheitspolizei und des SD für den Distrikt Radom am 6. 3. 1944 zum Tode verurteilt wurden, als Sühnemassnahme erschossen:**

1.	Goralczyk Stefan	aus Tomachow	wegen Banditenzugehörigkeit und Waffenbesitz
2.	Szewczyk Czesław	„ Ludwikow	„ „
3.	Ambrozik Stanisław	„ Emiljanow	weg. Verbindung zu Banditen
4.	Szkatulski Stanisław	„ Tomaschow	„ „
5.	Grzegorek Jan	„ Cieblowice	Bandit
6.	Kazimierski Ignacy	„ Mokre	„
7.	Przybyl Marian	„ Barkovice	„
8.	Binczyk Stanisław	„ Ządlovice	wegen Beherbergung einer bewaffneten Judenbande
9.	Marzyjanek Stanisław	„ „	„ „
10.	Marzyjanek Michal	„ „	„ „

DAS URTEIL AN DEN GENANNTEN IST BEREITS VOLLSTRECKT.

Radom, den 24. 3. 1944.

Der SS- und Polizeiführer im Distrikt Radom.

40178

OBWIESZCZENIE

Za zamordowanie w dniu **1.3.1944 w Komorowie Polaka Romana Boruckiego, pełniącego służbę w niemieckiej Organizacji Todt,** zostały następujące osoby, które za zbrodnię według §§ 1 i 2 zarządzenia o zwalczaniu ataków na niemieckie dzieło odbudowy w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 2.10.1943 r. (Dziennik Ustaw dla Generalnego Gubernatorstwa Nr. 82|43) przez **Sąd Doraźny przy Komendanturze Policji Bezpieczeństwa i SD dla Dystriktu Radomskiego w dniu 6.3.1944 r. skazane zostały na śmierć, w drodze odwetu rozstrzelani:**

1.	Góralczyk Stefan	z Tomaszowa	za nakłonienie do bandy i posiadanie broni
2.	Szewczyk Czesław	„ Ludwikowa	„ „
3.	Ambrozik Stanisław	„ Emiljanowa	za łączność z bandami
4.	Szkatulski Stanisław	„ Tomaszowa	„ „
5.	Grzegorek Jan	„ Ciebłowic	bandyta
6.	Kazimierski Ignacy	„ Mokre	„
7.	Przybył Marian	„ Barkowic	„
8.	Binczyk Stanisław	„ Ządłowic	za udzielenie schronienia uzbrojonej żydowskiej bandzie
9.	Marzyjanek Stanisław	„ „	„ „
10.	Marzyjanek Michał	„ „	„ „

WYROK NA WYŻEJ WYMIENIONYCH ZOSTAŁ JUŻ WYKONANY

Radom dnia 24. 3. 1944

Dowódca SS- i Policji w dystrykcie radomskim

Egzekucje zakładników–hitlerowski wymiar niesprawiedliwości. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Tryb. Oddz. Tomaszów M.

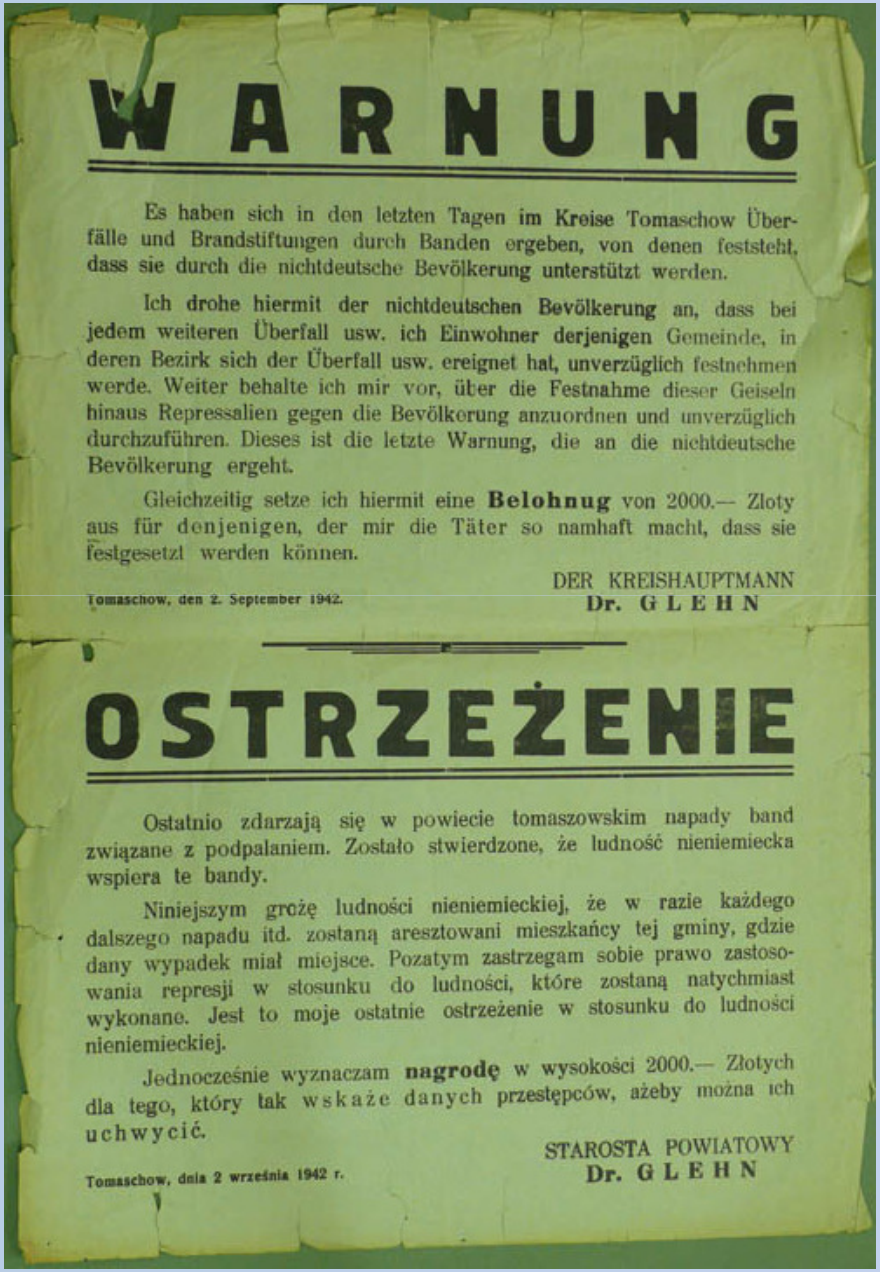

WARNUNG

Es haben sich in den letzten Tagen im Kreise Tomaschow Überfälle und Brandstiftungen durch Banden ergeben, von denen feststeht, dass sie durch die nichtdeutsche Bevölkerung unterstützt werden.

Ich drohe hiermit der nichtdeutschen Bevölkerung an, dass bei jedem weiteren Überfall usw. ich Einwohner derjenigen Gemeinde, in deren Bezirk sich der Überfall usw. ereignet hat, unverzüglich festnehmen werde. Weiter behalte ich mir vor, über die Festnahme dieser Geiseln hinaus Repressalien gegen die Bevölkerung anzuordnen und unverzüglich durchzuführen. Dieses ist die letzte Warnung, die an die nichtdeutsche Bevölkerung ergeht.

Gleichzeitig setze ich hiermit eine **Belohnug** von 2000.— Zloty aus für denjenigen, der mir die Täter so namhaft macht, dass sie festgesetzt werden können.

DER KREISHAUPTMANN
Dr. GLEHN

Tomaschow, den 2. September 1942.

OSTRZEŻENIE

Ostatnio zdarzają się w powiecie tomaszowskim napady band związane z podpalaniem. Zostało stwierdzone, że ludność nieniemiecka wspiera te bandy.

Niniejszym grożę ludności nieniemieckiej, że w razie każdego dalszego napadu itd. zostaną aresztowani mieszkańcy tej gminy, gdzie dany wypadek miał miejsce. Pozatym zastrzegam sobie prawo zastosowania represji w stosunku do ludności, które zostaną natychmiast wykonane. Jest to moje ostatnie ostrzeżenie w stosunku do ludności nieniemieckiej.

Jednocześnie wyznaczam **nagrodę** w wysokości 2000.— Złotych dla tego, który tak wskaże danych przestępców, ażeby można ich uchwycić.

STAROSTA POWIATOWY
Dr. GLEHN

Tomaschow, dnia 2 września 1942 r.

Walka z polską konspiracją - polityka terroru. 1942 r.
Archiwum Państwowe w Piotrkowie Tryb. Oddz. w Tomaszowie M.

Przegląd prasy przemysłowego Tomaszowa. | **Ekstermiancja ludności żydowskiej Tomaszowa.**

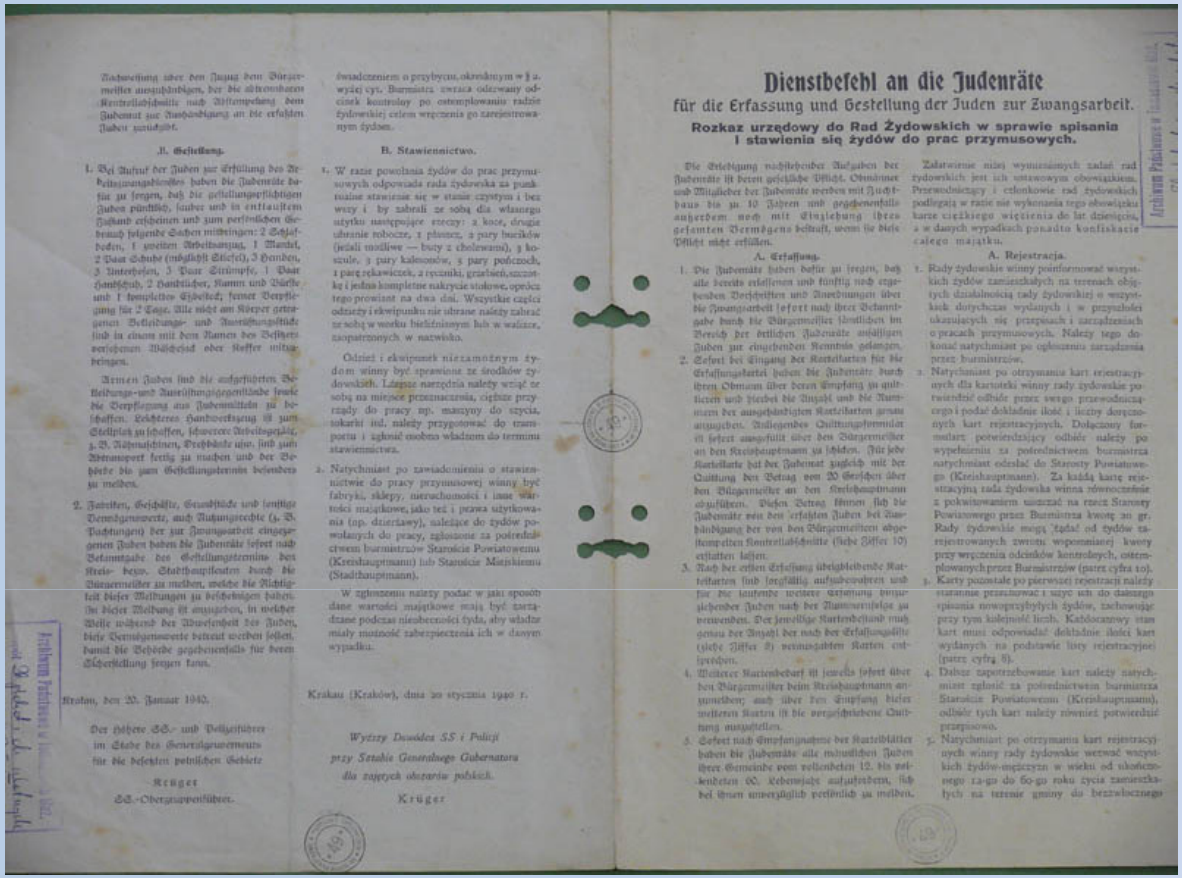

Dienstbefehl an die Judenräte
für die Erfassung und Bestellung der Juden zur Zwangsarbeit.
Rozkaz urzędowy do Rad Żydowskich w sprawie spisania i stawienia się żydów do prac przymusowych.

W chwili wybuchu II wojny światowej w Tomaszowie zamieszkiwało **13 tys. Żydów.** Już jesienią 1939 r. Niemcy spalili trzy tomaszowskie synagogi; Wielka Synagoga spłonęła 16 października, a pozostałe dwie – 7 i 14 listopada. Przewodniczącym Judenratu został Baruch Szeps, który w II połowie 1941 r. został aresztowany przez Gestapo i zakatowany na śmierć. Jego następcą został dotychczasowy zastąpca Lejbusz Warsager. W grudniu 1940 r. Niemcy utworzyli getto, w którym zgromadzili 16,5 tys. Żydów. Byli to głównie przesiedleńcy i uciekinierzy (głównie z Łodzi, Płocka i Warszawy). Getto początkowo nie było ogrodzone, gdyż składało się z trzech części położonych w różnych obszarach miasta, co umożliwiało (przynajmniej teoretycznie) kontakt z pozostałą „aryjską" częścią Tomaszowa. Odizolowanie dzielnicy żydowskiej (składającej się już z jednej części) nastąpiło w grudniu 1941 roku. Wewnątrz panowały bardzo złe warunki bytowe i żywieniowe.
Na terenie getta funkcjonowała oświata dziecięca (funkcję nauczyciela pełnił dr Bornstein) oraz szpital, który składał się z 60 łóżek. W 1941 r. część Żydów wywieziono do niemieckich obozów pracy w Bliżynie (początkowo obóz pracy przymusowej, a następnie filia obozu koncentracyjnego na Majdanku) k. Skarżyska-Kamiennej i Pionek. **2.12.1942 r.** Niemcy wywieźli około 15 tys. Żydów do obozu zagłady w Treblince. Około 900 Żydów pozostawiono w obozie przymusowej pracy. W maju i wrześniu 1943 r. ostatnich Żydów deportowano do Starachowic. *(zob. Wirtualny Sztetl)*

- **Rozkaz pracy przymusowej dla Żydów (1940)**. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Tryb. Oddz. w Tomaszowie Maz.

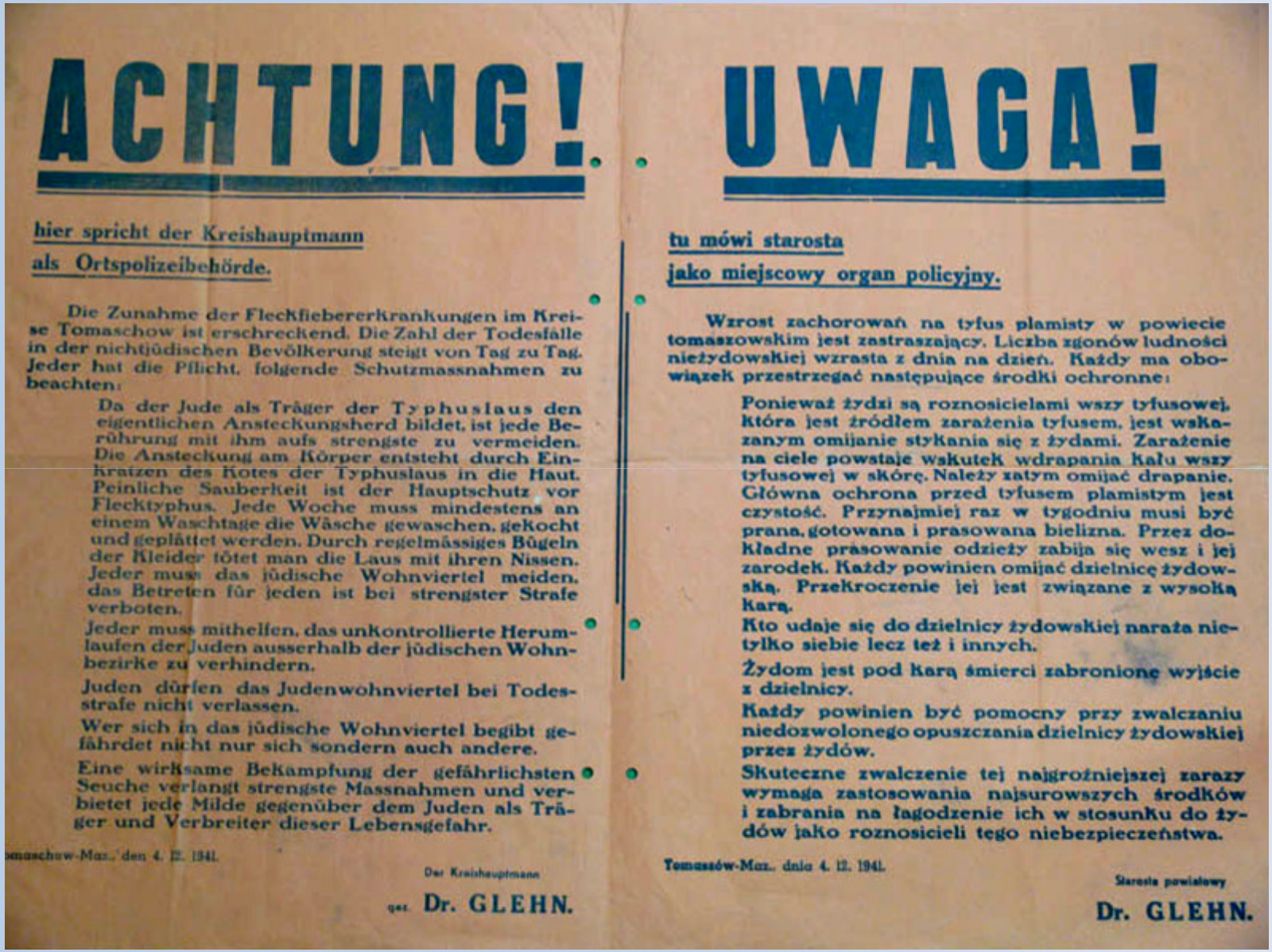

ACHTUNG!

hier spricht der Kreishauptmann

als Ortspolizeibehörde.

Die Zunahme der FleckfiebererKrankungen im Kreise Tomaschow ist erschreckend. Die Zahl der Todesfälle in der nichtjüdischen Bevölkerung steigt von Tag zu Tag. Jeder hat die Pflicht, folgende Schutzmassnahmen zu beachten:

Da der Jude als Träger der Typhuslaus den eigentlichen Ansteckungsherd bildet, ist jede Berührung mit ihm aufs strengste zu vermeiden. Die Ansteckung am Körper entsteht durch Einfressen des Kotes der Typhuslaus in die Haut. Peinliche Sauberkeit ist der Hauptschutz vor Flecktyphus. Jede Woche muss mindestens an einem Waschtage die Wäsche gewaschen, gekocht und geplättet werden. Durch regelmässiges Bügeln der Kleider tötet man die Laus mit ihren Nissen. Jeder muss das jüdische Wohnviertel meiden, das Betreten für jeden ist bei strengster Strafe verboten.

Jeder muss mithelfen, das unkontrollierte Herumlaufen der Juden ausserhalb der jüdischen Wohnbezirke zu verhindern.

Juden dürfen das Judenwohnviertel bei Todesstrafe nicht verlassen.

Wer sich in das jüdische Wohnviertel begibt gefährdet nicht nur sich sondern auch andere.

Eine wirksame Bekampfung der gefährlichsten Seuche verlangt strengste Massnahmen und verbietet jede Milde gegenüber dem Juden als Träger und Verbreiter dieser Lebensgefahr.

omaschow-Maz., den 4. 12. 1941.

Der Kreishauptmann

gez. Dr. GLEHN.

UWAGA!

tu mówi starosta

jako miejscowy organ policyjny.

Wzrost zachorowań na tyfus plamisty w powiecie tomaszowskim jest zastraszający. Liczba zgonów ludności niężydowskiej wzrasta z dnia na dzień. Każdy ma obowiązek przestrzegać następujące środki ochronne:

Ponieważ żydzi są roznosicielami wszy tyfusowej, która jest źródłem zarażenia tyfusem, jest wskazanym omijanie stykania się z żydami. Zarażenie na ciele powstaje wskutek wdrapania kału wszy tyfusowej w skórę. Należy zatym omijać drapanie. Główna ochrona przed tyfusem plamistym jest czystość. Przynajmiej raz w tygodniu musi być prana, gotowana i prasowana bielizna. Przez dokładne prasowanie odzieży zabija się wesz i jej zarodek. Każdy powinien omijać dzielnicę żydowską. Przekroczenie jej jest związane z wysoką karą.

Kto udaje się do dzielnicy żydowskiej naraża nietylko siebie lecz też i innych.

Żydom jest pod karą śmierci zabronione wyjście z dzielnicy.

Każdy powinien być pomocny przy zwalczaniu niedozwolonego opuszczania dzielnicy żydowskiej przez żydów.

Skuteczne zwalczenie tej najgroźniejszej zarazy wymaga zastosowania najsurowszych środków i zabrania na łagodzenie ich w stosunku do żydów jako roznosicieli tego niebezpieczeństwa.

Tomaszów-Maz., dnia 4. 12. 1941.

Starosta powiatowy

Dr. GLEHN.

Prześladowanie ludności żydowskiej grudzień 1941 r. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Tryb. Oddz. Tomaszów Maz.

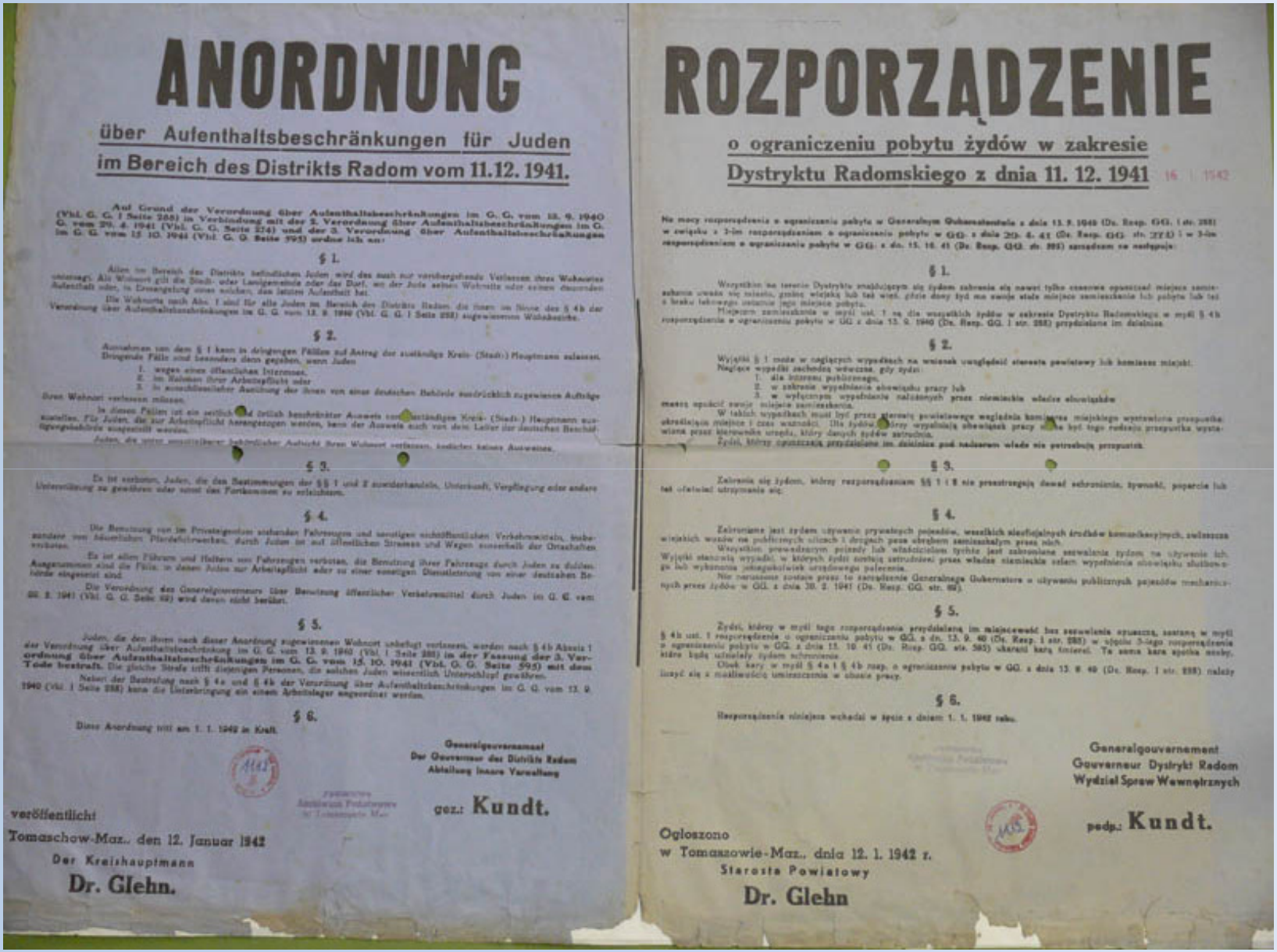

ANORDNUNG

über Aufenthaltsbeschränkungen für Juden im Bereich des Distrikts Radom vom 11.12. 1941.

Auf Grund der Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im G. G. vom 15. 9. 1940 (Vbl. G. G. I Seite 268) in Verbindung mit der 2. Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im G. G. vom 29. 4. 1941 (Vbl. G. G. Seite 274) und der 3. Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im G. G. vom 15. 10. 1941 (Vbl. G. G. Seite 595) ordne ich an:

§ 1.

Allen im Bereich des Distrikts befindlichen Juden wird das auch nur vorübergehende Verlassen ihres Wohnortes untersagt. Als Wohnort gilt die Stadt- oder Landgemeinde oder das Dorf, wo der Jude seinen Wohnsitz oder seinen dauernden Aufenthalt oder, in Ermangelung eines solchen, den letzten Aufenthalt hat.

Die Wohnorte nach Abs. 1 sind für alle Juden im Bereich des Distrikts Radom, die dieser im Sinne des § 4b der Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im G. G. vom 13. 9. 1940 (Vbl. G. G. I Seite 268) zugewiesenen Wohnbezirke.

§ 2.

Ausnahmen von dem § 1 kann in dringenden Fällen auf Antrag der zuständige Kreis- (Stadt-) Hauptmann zulassen. Dringende Fälle sind besonders dann gegeben, wenn Juden

1. wegen eines öffentlichen Interesses,
2. im Rahmen ihrer Arbeitspflicht oder
3. in unaufschiebbarer Ausübung der ihnen von einer deutschen Behörde ausdrücklich zugewiesenen Aufträge

ihren Wohnort verlassen müssen.

In diesen Fällen ist ein sittlich und örtlich beschränkter Ausweis vom zuständigen Kreis- (Stadt-) Hauptmann auszustellen. Für Juden, die zur Arbeitspflicht herangezogen werden, kann der Ausweis auch von dem Leiter der deutschen Beschäftigungsbehörde ausgestellt werden.

Juden, die unter unmittelbarer behördlicher Aufsicht ihren Wohnort verlassen, bedürfen keines Ausweises.

§ 3.

Es ist verboten, Juden, die den Bestimmungen der §§ 1 und 2 zuwiderhandeln, Unterkunft, Verpflegung oder andere Unterstützung zu gewähren oder sonst das Fortkommen zu erleichtern.

§ 4.

Die Benutzung von im Privateigentum stehenden Fahrzeugen und sonstigen nichtöffentlichen Verkehrsmitteln, insbesondere von Automobilen, Pferdefuhrwerken, durch Juden ist auf öffentlichen Straßen und Wegen ausserhalb der Ortschaften verboten.

Es ist allen Führern und Haltern von Fahrzeugen verboten, die Benutzung ihrer Fahrzeuge durch Juden zu dulden. Ausgenommen sind die Fälle, in denen Juden zur Arbeitspflicht oder zu einer sonstigen Dienstleistung von einer deutschen Behörde eingesetzt sind.

Die Verordnung des Generalgouverneurs über Benutzung öffentlicher Verkehrsmittel durch Juden im G. G. vom 28. 8. 1941 (Vbl. G. G. Seite 452) wird davon nicht berührt.

§ 5.

Juden, die den ihnen nach dieser Anordnung zugewiesenen Wohnort unbefugt verlassen, werden nach § 4b Absatz 1 der Verordnung über Aufenthaltsbeschränkung im G. G. vom 13. 9. 1940 (Vbl. I Seite 268) in der Fassung der 3. Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im G. G. vom 15. 10. 1941 (Vbl. G. G. Seite 595) mit dem Tode bestraft. Die gleiche Strafe trifft diejenigen Personen, die solchen Juden wissentlich Unterschlupf gewähren.

Neben der Bestrafung nach § 4a und § 4b der Verordnung über Aufenthaltsbeschränkungen im G. G. vom 13. 9. 1940 (Vbl. I Seite 268) kann die Unterbringung in einem Arbeitslager angeordnet werden.

§ 6.

Diese Anordnung tritt am 1. 1. 1942 in Kraft.

Generalgouvernement
Der Gouverneur des Distrikts Radom
Abteilung Innere Verwaltung
gez.: Kundt.

veröffentlicht
Tomaschow-Maz., den 12. Januar 1942
Der Kreishauptmann
Dr. Glehn.

ROZPORZĄDZENIE

o ograniczeniu pobytu żydów w zakresie Dystryktu Radomskiego z dnia 11. 12. 1941

Na mocy rozporządzenia o ograniczeniu pobytu w Generalnym Gubernatorstwie z dnia 15. 9. 1940 (Dz. Rozp. GG. I str. 268) w związku z 3-im rozporządzeniem o ograniczeniu pobytu w GG. z dnia 29. 4. 41 (Dz. Rozp. GG. str. 274) i w 3-im rozporządzeniem o ograniczeniu pobytu w GG. z dn. 15. 10. 41 (Dz. Rozp. GG. str. 595) zarządzam co następuje:

§ 1.

Wszystkim na terenie Dystryktu znajdującym się żydom zabrania się nawet tylko czasowe opuszczać miejsce zamieszkania uważa się miasto, gminę wiejską lub też wieś, gdzie dany żyd ma swoje stałe miejsce zamieszkania lub pobytu lub też w braku takowego ostatnie jego miejsce pobytu.

Miejscem zamieszkania w myśl ust. 1 są dla wszystkich żydów w zakresie Dystryktu Radomskiego w myśl § 4b rozporządzenia o ograniczeniu pobytu w GG. z dnia 13. 9. 1940 (Dz. Rozp. GG. I str. 268) przydzielone im dzielnice.

§ 2.

Wyjątki § 1 może w nagłych wypadkach na wniosek uwzględnić starosta powiatowy lub komisarz miejski.
Nagłe wypadki zachodzą wówczas, gdy żydzi:

1. dla interesu publicznego,
2. w zakresie wypełniania obowiązku pracy lub
3. w wykonywaniu wypadkowo nałożonych przez niemieckie władze obowiązków

muszą opuścić swoje miejsce zamieszkania.

W takich wypadkach musi być przez starostę powiatowego względnie komisarza miejskiego wystawiona przepustka określająca miejsce i czas ważności. Dla żydów, którzy wypełniają obowiązek pracy ważna być tego rodzaju przepustka wystawiona przez kierownika urzędu, który danych żydów zatrudnia.

Żydzi, którzy opuszczają przydzielone im dzielnice pod nadzorem władz są potrzebują przepustek.

§ 3.

Zakazuje się żydom, którzy rozporządzeniem §§ 1 i 2 nie przestrzegają dawać schronienia, żywności, poparcia lub też ułatwiać utrzymania się.

§ 4.

Zakazuje się żydom używania prywatnych pojazdów, wszelkich niezmotoryzowanych środków komunikacyjnych, zwłaszcza wózków na publicznych ulicach i drogach poza obrębem zamieszkałym przez nich.

Wszystkim przewoźnikom pojazdy lub właścicielom tychże jest zakazane zezwalania żydom na używanie ich.

Wyjątki stanowią wypadki, w których żydzi zostają ustrudnieni przez władze niemieckie celem wypełnienia obowiązku służbowego lub wykonania jakiegokolwiek urzędowego polecenia.

Nie naruszone zostaje przez to zarządzenie Generalnego Gubernatora o używaniu publicznych pojazdów mechanicznych przez żydów w GG. z dnia 28. 8. 1941 (Dz. Rozp. GG. str. 452).

§ 5.

Żydzi, którzy w myśl tego rozporządzenia przydzielonej im miejscowość bez zezwolenia opuszczą, zostaną w myśl § 4b ust. 1 rozporządzenia o ograniczeniu pobytu w GG. z dn. 13. 9. 40 (Dz. Rozp. I str. 268) w ujęciu 3-ego rozporządzenia o ograniczeniu pobytu w GG. z dnia 15. 10. 41 (Dz. Rozp. GG. str. 595) skazani karą śmierci. Ta sama kara spotka osoby, które będą udzielały żydom schronienia.

Obok kary w myśl § 4a i § 4b rozp. o ograniczeniu pobytu w GG. z dnia 13. 9. 40 (Dz. Rozp. I str. 268) należy liczyć się z możliwością umieszczenia w obozie pracy.

§ 6.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1. 1. 1942 roku.

Generalgouvernement
Gouverneur Dystrykt Radom
Wydział Spraw Wewnętrznych
podp.: Kundt.

Ogłoszono
w Tomaszowie-Maz., dnia 12. 1. 1942 r.
Starosta Powiatowy
Dr. Glehn

Prześladowanie ludności żydowskiej, styczeń 1942 r. Archiwum Państwowe w Piotrkowie Tryb. Oddz. w Tomaszowie Maz.

Tomaszów Mazowiecki w pierwszych latach Polski Ludowej.

Przegląd prasy przemysłowego Tomaszowa.

Przejęcie fabryk na własność Państwa.

164

ZARZĄDZENIE

PRZEWODNICZĄCEGO WOJEWÓDZKIEJ KOMISJI DO SPRAW UPAŃSTWOWIENIA PRZEDSIĘBIORSTW NA WOJEWÓDZTWO ŁÓDZKIE

w Łodzi, Al. Kościuszki 85

z dnia 30 listopada 1946 r.

Na zasadzie § 24 Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1946 r. w sprawie trybu postępowania przy przejmowaniu przedsiębiorstw na własność Państwa (Dz. U. R. P. Nr. 17, poz. 114), zarządzam ogłoszenie siódmego wykazu przedsiębiorstw, przechodzących na zasadzie art. 3 Ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr. 3, poz. 17) na własność Państwa.

Powyższe przedsiębiorstwa przechodzą na własność Państwa w całości wraz z nieruchomym i ruchomym majątkiem i wszelkimi prawami.

Niedokładności w określaniu nazwy lub przedmiotu przedsiębiorstw wymienionych w wykazie, nie mają znaczenia, jeżeli z całości ogłoszenia wynika, o jakie przedsiębiorstwa chodzi.

Związki samorządowe, międzykomunalne, spółdzielnie albo związki spółdzielni mogą zgłosić do Wojewódzkiej Komisji do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw w Łodzi, Al. Kościuszki 85, swoje prawa do przedsiębiorstw, objętych wykazem, a właściciele przedsiębiorstw mogą ponadto zgłosić zarzuty, że przedsiębiorstwo nie przechodzi albo nie podlega przejęciu na własność Państwa.

W imieniu związków samorządu terytorialnego i związków międzykomunalnych, oraz wszelkich innych instytucji, które w związku z wojną rozpoczętą w dniu 1 września 1939 r. zostały rozwiązane lub utraciły faktyczną możność działania, mogą zgłaszać ich prawa wojewódzkie rady narodowe lub urzędy wojewódzkie.

Prawa lub zarzuty winny być zgłoszone w Wojewódzkiej Komisji do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw w Łodzi, Al. Kościuszki 85, w 30-dniowym terminie od daty ogłoszenia wykazu, i poparte w miarę potrzeby dowodami.

Uprawnienia przysługujące na podstawie wymienionego Rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 11 kwietnia 1946 r. właścicielowi przedsiębiorstwa przysługują w razie jego nieobecności krewnym w linii prostej (zstępnym i wstępnym, również dzieciom nieślubnym) rodzeństwu, małżonkowi, tudzież osobom sprawującym zarząd przedsiębiorstwa nieobecnego właściciela.

Przewodniczący
Wojewódzkiej Komisji
(—) A. Burski.

- Łódzki Dziennik Wojewódzki. 1946-12-16 nr 21
  164. Zarządzenie Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw na Województwo Łódzkie z dnia 30 listopada 1946 r. w Łodzi, Al. Kościuszki 85
- Załącznik, Wykaz nr 7.

Załącznik do Zarządzenia Przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji do Spraw Upaństwowienia Przedsiębiorstw w Łodzi, Al. Kościuszki 85,

z dnia 30 listopada 1946 r.

W Y K A Z Nr 7

L. p.	Nazwa i siedziba przedsiębiorstwa	Przedmiot	Właściciel
	Powiat Brzeziński		
1	Młyn Elektryczny Tomaszów Mazowiecki, ul. Legionów	przemiał zboża	brak danych pożydowski
2	Tomaszowska Przędzalnia Wełny Czesankowej Tomaszów Mazowiecki, ul. Św. Tekli 13/15	przędzalnia	brak danych
3	H. Lansberg Sp. Akc. Tomaszów Mazowiecki, ul. Gustowna 46	wyroby włókiennicze	H. Lansberg
4	Z. Bornstein Sp. Akc. Tomaszów Mazowiecki, ul. Ochotników Wojennych 9/11	wyroby sukna	Z. Bornstein
5	Fabryka Sukna „M. Sieradzki" Sp. z o. o. Tomaszów Mazowiecki, ul. Antoniego 20	przędzalnia i tkalnia	brak danych
6	Fabryka Sukna — Tkalnia, Przędzalnia, Wykończalnia i Farbiarnia „Ch. Rubin" Tomaszów, Maz., ul. Limanowskiego 32	przędzalnia, tkalnia, wykończalnia i farbiarnia	„ „
7	Fabryka Sukna „Morin i Rosenwein" Tomaszów Maz., ul. Limanowskiego 32/34 w budynku f-ki f-my Ch. Rubin	tkalnia	A. Morin, Tomaszów, Kramarska 11, K. Rosenwein, Tomaszów, ul. Krzyżowa 23
8	Fabryka Sukna „A. Zylber" Tomaszów Maz., ul. Piłsudskiego 15/17	przędzalnia i tkalnia	Antoni Zylber, Tomaszów, ul. Piłsudskiego 15/17
9	Fabryka Sukna „Sz. Burgin" Tomaszów Maz., ul. Piłsudskiego 4	tkalnia	Szapsel Burgin, Tomaszów, ul. Piłsudskiego 4
10	Fabryka Sukna „J. Malinicki" Tomaszów Maz., ul. Piłsudskiego 25	„	Josek Malinicki, Tomaszów, ul. Piłsudskiego 25
11	Fabryka Sukna „B. Weichselfisch" Tomaszów Maz., ul. Piłsudskiego 15/17 w gmachu fabrycz. f-my A. Zylber	„	B. Weichselfisch, Tomaszów, ul. Polna 11
12	Młyn Wodno-Elektryczny gm. Nieborów	przemiał zboża	Wiśniewski Władysław
13	Cegielnia „M. Rosenberg" Łaznowska Wola, gm. Mikołajew	wyrób cegły	M. Rosenberg
14	Młyn Motorowy Będków	przemiał zboża	Jędrzejczak Jan, gm. Będków

618.

ORZECZENIE Nr 6.

Ministra Przemysłu i Handlu
z dnia 21 czerwca 1947 r.
o przejęciu przedsiębiorstw na własność Państwa

Na zasadzie art. 3 ust. 1 i 5 oraz art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej (Dz. U.R.P. Nr 3, poz 17) oraz § 65 ust. 1 pkt. b i § 71 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1947 r. w sprawie trybu postępowania przy przejmowaniu przedsiębiorstw na własność Państwa (Dz. U.R.P. Nr 16, poz. 62),

orzekam:

Na własność Państwa zostają przejęte z dniem ogłoszenia niniejszego orzeczenia przedsiębiorstwa firm wymienionych w załączniku.

Przedsiębiorstwa te umieszczone zostały w szóstym wykazie przedsiębiorstw ogłoszonym w Monitorze Polskim Nr 146 z dnia 28 grudnia 1946 r. poz. 293 na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu z dnia 30 listopada 1946 r. i co do nich nie zostały zgłoszone prawa lub zarzuty w terminie, określonym w §§ 28 i 32 powołanego rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 30 stycznia 1947 r.

Przedsiębiorstwa firm wymienionych w załączniku ulegają przejęciu na własność Państwa za odszkodowaniem w całości wraz z nieruchomym i ruchomym majątkiem oraz wszelkimi prawami, wolne od obciążeń i zobowiązań z wyjątkiem zobowiązań o charakterze publiczno-prawnym, zobowiązań na rzecz polskich osób prawnych prawa publicznego, zobowiązań na rzecz osób prawnych stanowiących własność polskich osób prawnych prawa publicznego, służebności gruntowych oraz zobowiązań, mających swe źródło w stosunku najmu pracy lub odpowiedzialności za czyny niedozwolone.

Nie mają znaczenia prawnego niedokładności w określeniu nazwy lub przedmiotu przedsiębiorstwa, jeżeli z orzeczenia wynika, o jakie przedsiębiorstwo chodzi.

Orzeczenie to jest ostateczne i nie ulega zaskarżeniu do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

MINISTER PRZEMYSŁU I HANDLU
(—) H. Minc

Załącznik do orzeczenia nr 6 Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21 czerwca 1947 r.

Lp.	Lp. wykazu	Nazwa przedsiębiorstwa (firma) i miejsce położenia (siedziba)	Przedmiot działania
29	40	Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu. Spółka Akcyjna — Tomaszów Mazowiecki	Wytwarzanie przędzy sztucznego jedwabiu i sztucznych włókien.

Cena numeru — zł 30. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr 93 Warszawa, 4 lipca 1947 roku Rok XXVI

MONITOR POLSKI

DZIENNIK URZĘDOWY RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Młodz. Jugosłow. 11. Telefony: Redakcja 896-40, Administracja 864-74.

• Monitor Polski 1947 nr 93 poz. 618.

Orzeczenie nr 6 Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 21 czerwca 1947 r. o przejęciu przedsiębiorstw na własność Państwa. - Tomaszowska Fabryka Sztucznego Jedwabiu. S.A.

Załoga Fabryki Dywanów
wykonała dywan—arcydzieło

Robotnicy Fabryki Dywanów w Tomaszowie zostali zelektryzowani wieścią, że właśnie ich fabryka ma wykonać na specjalne zamówienie Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego dywan smyrneński dla ozdobienia sali, w której odbędzie się Kongres Zjednoczeniowy.

Było to 10 dni temu. Zabrano się do pracy z niezwykłym zapałem. Robotnicy byli dumni, że właśnie tomaszowska fabryka została wyróżniona tym zamówieniem. Desynator Sosnowski długo zastanawiał się nad deseniem dywanu. Po całonocnej pracy wykończył wzór, który spotkał się z aprobatą Generalnego Dyrektora CZPW — tow. inż. Wendego.

Na tle fabryk z dymiącymi kominami stoi robotnik wsparty o czółenko. Nad budynkami fabrycznymi wstało radośnie czerwone słońce. U góry napis — „Kongres Jedności Klasy Robotniczej, Warszawa grudzień 1948". U dołu emblematy Zw. Zaw. Włókniarzy i CZPW.

Znów dzień i noc pracy nad stworzeniem odpowiednich wzorów, według których robotnicy wykonają dywan. Wreszcie 8 robotnic specjalistek stanęło do krosna, na których powstanie dywan.

Dziesięć dni wiązano węzełki w tempie dotychczas nieznanym. Dnia 7 grudnia dywan został zdjęty z krosna. Przystrzyżono go, wykończono i o godzinie 15 gotowy został przeniesiony do pracowni deseniowej. Przychodzili robotnicy z różnych oddziałów go oglądać. Jeden starszy robotnik powiedział: „Kiedyś robiło się takie dywany dla nich — dla panów. Teraz dla siebie je robimy".

Dywan, wykonany przez załogę fabryki na Kongres Zjednoczeniowy będzie pozdrowieniem załogi dla Kongresu, będzie wyrazem radości, z jaką klasa robotnicza Tomaszowa wita połączenie się obu partii robotniczych

B.

• **<u>Głos Tomaszowski : pismo Polskiej Partii Robotniczej</u>. 1948-12-09 R. 4 nr 337.**

→ „***Załoga Fabryki Dywanów wykonała dywan - arcydzieło.*** *Robotnicy Fabryki Dywanów w Tomaszowie zostali zelektryzowani wieścią, że właśnie ich fabryka ma wykonać na specjalne zamówienie Centralnego Zarządu Przemysłu Włókienniczego* ***dywan smyrneński dla ozdobienia sali, w której odbędzie sie Kongres Zjednoczeniowy.*** *Było to 10 dni temu. Zabrano się do pracy z niezwykłym zapałem. Robotnicy byli dumni, że właśnie tomaszowska fabryka została wyróżniona tym zamówieniem. Desynator Sosnowski długo zastanawiał się nad deseniem dywanu. Po całonocnej pracy wykończył wzór, który spotkał się z aprobatą Generalnego Dyrektora CZPW - tow. inż. Wendego. Na tle fabryk z dymiącymi kominami stoi robotnik wsparty o czółenko. Nad budynkami fabrycznymi wstało radośnie czerwone słońce. U góry napis – „Kongres jedności Klasy Robotniczej, Warszawa grudzień 1948". U dołu emblematy Zw. Zaw. Włókniarzy o CZPW. Znów dzień i noc pracy nad stworzeniem odpowiednich wzorów według których robotnicy wykonają dywan. Wreszcie 8 robotnic specjalistek stanęło do krosna, na których powstanie dywan.*

Dziesięć dni wiązano węzełki w tempie dotychczas nieznanym. Dnia 7 grudnia dywan został zdjęty z krosna. Przystrzyżono go, wykończono i o godzinie 15 gotowy został przeniesiony do pracowni deseniowej. Przychodzili robotnicy z różnych oddziałów go oglądać. Jeden starszy robotnik powiedział: „Kiedyś robiło się takie dywany dla nich – dla panów, Teraz dla siebie je robimy". Dywan. wykonany przez załogę fabryki na Kongres Zjednoczeniowy będzie pozdrowieniem załogi dla Kongresu, będzie wyrazem radości, z jaką klasa robotnicza Tomaszowa wita połączenie się obu partii robotniczych.

• **Głos Tomaszowski : pismo Polskiej Partii Robotniczej. 1948-12-09 R. 4 nr 337.**

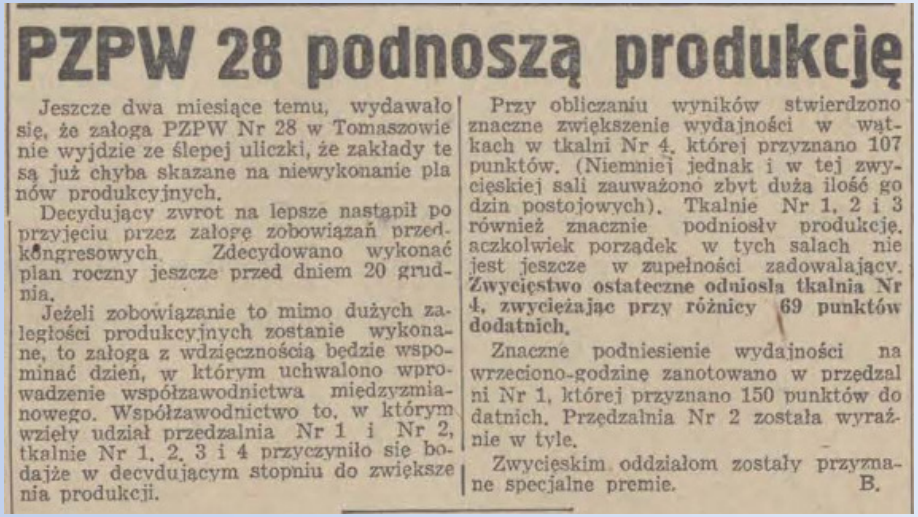

PZPW 28 podnoszą produkcję

Jeszcze dwa miesiące temu, wydawało się, że załoga PZPW Nr 28 w Tomaszowie nie wyjdzie ze ślepej uliczki, że zakłady te są już chyba skazane na niewykonanie planów produkcyjnych.

Decydujący zwrot na lepsze nastąpił po przyjęciu przez załogę zobowiązań przedkongresowych. Zdecydowano wykonać plan roczny jeszcze przed dniem 20 grudnia.

Jeżeli zobowiązanie to mimo dużych zaległości produkcyjnych zostanie wykonane, to załoga z wdzięcznością będzie wspominać dzień, w którym uchwalono wprowadzenie współzawodnictwa międzyzmianowego. Współzawodnictwo to, w którym wzięły udział przędzalnia Nr 1 i Nr 2, tkalnie Nr 1, 2, 3 i 4 przyczyniło się bodajże w decydującym stopniu do zwiększenia produkcji.

Przy obliczaniu wyników stwierdzono znaczne zwiększenie wydajności w wątkach w tkalni Nr 4, której przyznano 107 punktów. (Niemniej jednak i w tej zwycięskiej sali zauważono zbyt duża ilość godzin postojowych). Tkalnie Nr 1, 2 i 3 również znacznie podniosły produkcję, aczkolwiek porządek w tych salach nie jest jeszcze w zupełności zadowalający. **Zwycięstwo ostateczne odniosła tkalnia Nr 4, zwyciężając przy różnicy 69 punktów dodatnich.**

Znaczne podniesienie wydajności na wrzeciono-godzinę zanotowano w przędzalni Nr 1, której przyznano 150 punktów dodatnich. Przędzalnia Nr 2 została wyraźnie w tyle.

Zwycięskim oddziałom zostały przyznane specjalne premie. B.

PZPW 28* podnoszą produkcję.

Jeszcze dwa miesiące temu, wydawało się, że załoga PZPW Nr 28 w Tomaszowie nie wyjdzie ze ślepej uliczki, że zakłady te są. już chyba skazane na niewykonanie planów produkcyjnych. Decydujący zwrot na lepsze nastąpił ***po przyjęciu przez załogę zobowiązań przedkongresowych. Zdecydowano wykonać plan roczny jeszcze przed dniem 20 grudnia.*** *Jeżeli zobowiązanie to mimo dużych zaległości produkcyjnych zostanie wykonane to załoga z wdzięcznością będzie wspominać dzień, w którym uchwalono wprowadzenie współzawodnictwa międzyzmianowego. Współzawodnictwo to, w którym wzięły udział przędzalnia Nr 1 i Nr 2, tkalnie Nr 1, 2, 3 i 4 przyczyniło się bodajże w decydującym stopniu do zwiększenia produkcji. Przy obliczaniu wyników stwierdzono znaczne zwiększenie wydajności w wątkach w tkalni Nr 4. której przyznano 107 punktów. (Niemniej jednak i w tej zwycięskiej sali zauważono zbyt dużą ilość godzin postojowych). Tkalnie 1, 2 i 3 również znacznie podniosły produkcję, aczkolwiek porządek w tych salach nie jest jeszcze w zupełności zadowalający. Zwycięstwo ostateczne odniosła tkalnia Nr 4. zwyciężając przy różnicy 69 punktów dodatnich. Znaczne podniesienie wydajności na wrzeciono-godzinę zanotowano w przędzalni nr 1, której przyznano 150 punktów dodatnich. Przędzalnia Nr 2 została wyraźnie w tyle. Zwycięskim oddziałom zostały przyznane specjalne premie.*

**/. PZPW 28 - Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego nr 28 od 1964 r. w wyniku połączenia z PZPW nr 27 utworzyły Mazowieckie Zakłady Przemysłu Wełnianego „Mazovia".*

Tytus Liwiusz (59 p.n.e. –17 n.e.) napisał w swojej 142 tomowej historii *„**Ab urbe condita**”, czyli „Od założenia Rzymu”*, że: *„**historia to świadek dziejów, źródło prawdy, życia, pamięci, mistrzyni życia, piastunka przeszłości i zwiastunka przyszłości**.”* , które krótko określił: ***Historia vitae magistra est*** *czyli „**Historia jest nauczycielką życia**”.*

Historia naszej „małej ojczyzny”, miasta, w którym się urodziliśmy, żyjemy, a kiedyś spoczniemy, kształtuje poczucie naszej własnej tożsamości kulturowej i może uwrażliwić nas na jego z pozoru trudno dostrzegalne piękno. To od naszej chęci poznania tej historii zależy nasz osobisty rozwój i regionalny patriotyzm.

Za ceglanymi murami pofabrycznych budynków skrywała się kiedyś istotna część życia naszych rodzin. W rozrzuconych po mieście pałacykach bujne życie prowadziła elita społeczna miasta. Losy tych grup społecznych: przemysłowców i robotników różnego szczebla wzajemnie na siebie oddziaływały.

Ta prezentacja stanowi tylko wprowadzenie w temat, ale może zachęci odbiorów do bliższego poznania historii naszego regionu. Dzięki niej poruszając się po mieście zaczniemy wreszcie rozpoznać miejsca z nimi związane a sami przestaniemy jako tomaszowianie czuć się anonimowi.

Dziękuję za uwagę.

Sławomir Fałek

Główne źródła:
- wycinki gazet: Biblioteka Cyfrowa - Regionalia Ziemi Łódzkiej.
- druki ulotne: Archiwum w Piiotrkowie Tryb. Oddz. W Tomaszowie Maz.
- fotografie: Narodowe Archiwum Cyfrowe.
Ze zbiorów prywatnych Jerzego Pawlika,
Z archiwum rodziny Wiślickich
- Listy Lutka Orenbacha (Izraela Aljuche Orenbacha).